//:*muza: AGNOSTIC FRONT_fundament nowojorskiej sceny hard core!!!

INDEX:384550
No08/2005
styczeń-luty
ISSN 1731-3767



www.infomagazine.pl

INFO magazine skateboard

ISSN 1731-3767 CENA:8,99 (w tym 7%VAT)

N°08



//*Chcesz skateparku w mieście?

krok po kroku w walce o twoje miejsce do jazdy

//*Stefan Lehnert

niemiecka solidność, perfekcja, nienaganność stylu

//*Kamuflage/BlueCity Skatepark

warszawa doczekała się skateparku godnego stolicy

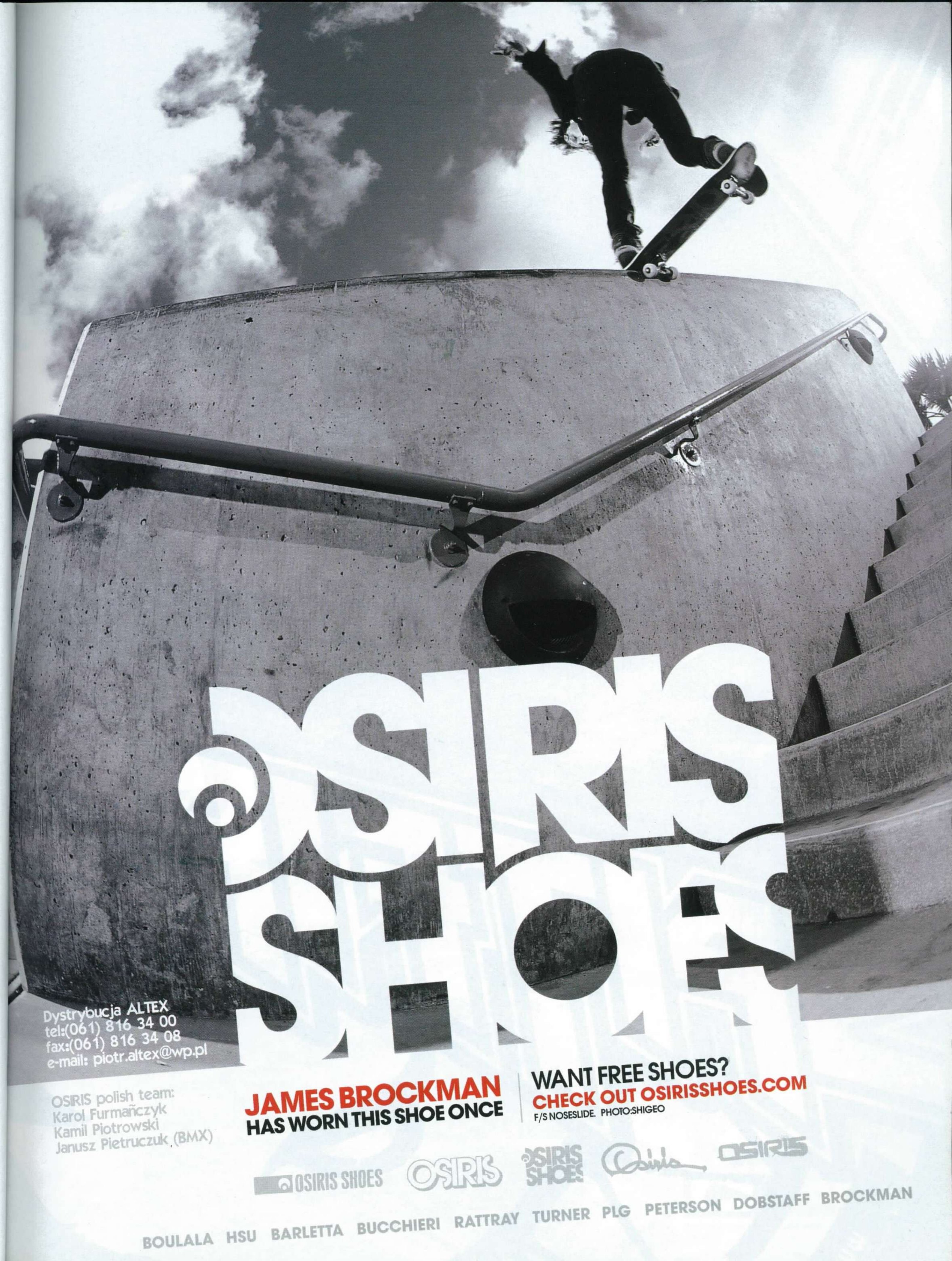


BLABAC PHOTO.



>>>Trucki w deskorolce nie są niezniszczalne o czym przekonał się Bartek Milczarek, który w zeszłym roku miał takiego pecha, że łamał truck za truckiem. fot.Skrobański

*spis treści No08



OSIRIS
SHOES
Dystrybucja ALTEX
tel:(061) 816 34 00
fax:(061) 816 34 08
e-mail: piotr.altex@wp.pl
OSIRIS polish team:
Karol Furmańczyk
Kamil Piotrowski
Janusz Pietruczuk (BMX)
JAMES BROCKMAN
HAS WORN THIS SHOE ONCE
WANT FREE SHOES?
CHECK OUT OSIRISSHOES.COM
F/S NOSESLIDE. PHOTO:SHIGEO
OSIRIS SHOES
OSIRIS
OSIRIS SHOES
OSIRIS
BOULALA HSU BARLETTA BUCCHIERI RATTRAY TURNER PLG PETERSON DOBSTAFF BROCKMAN



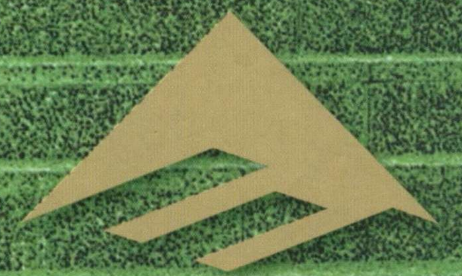
etnies

RYAN SHECKLER

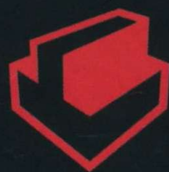
BACKSIDE HEELFLIP



etnies
QUALITY
FOOTWEAR
SINCE 1986


Emerica.

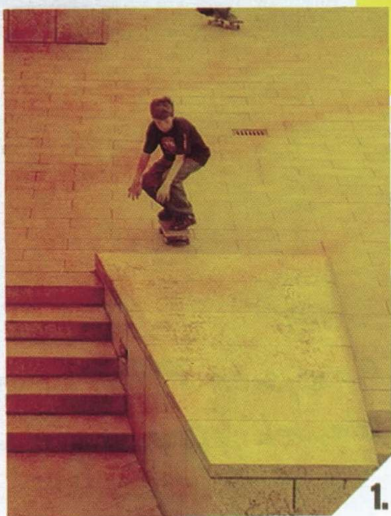

PODIUM



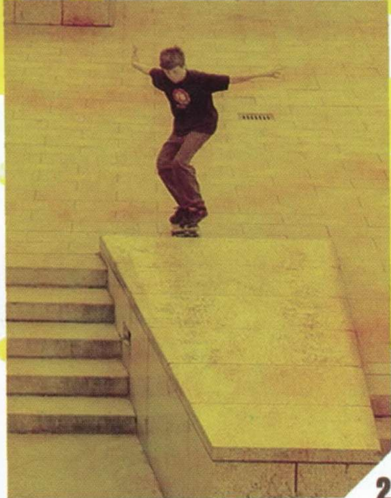



Michał Juras
F15 FOR YOUNG BLOO

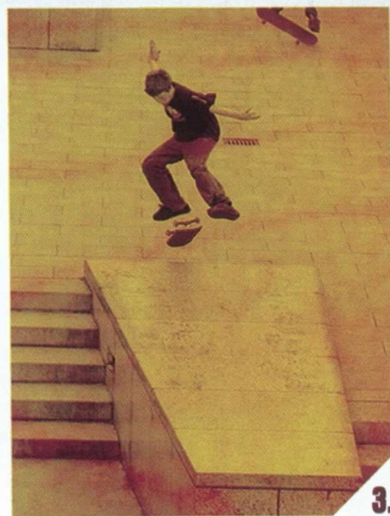




1.



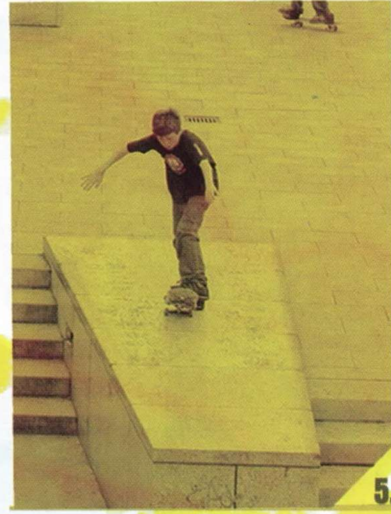
2.



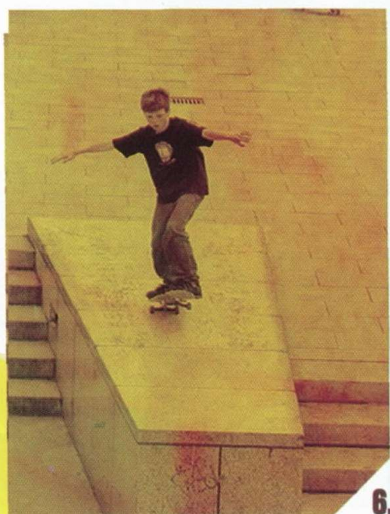
3.



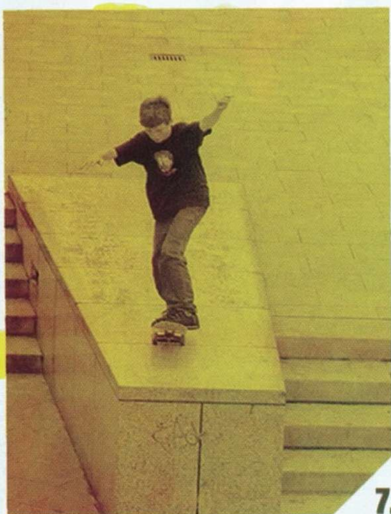
4.



5.



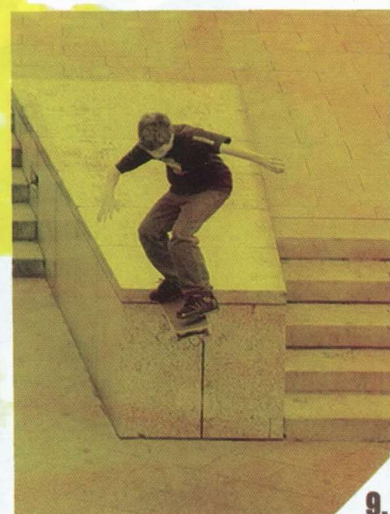
6.



7.



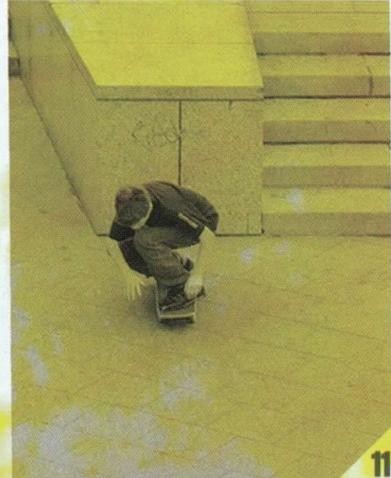
8.



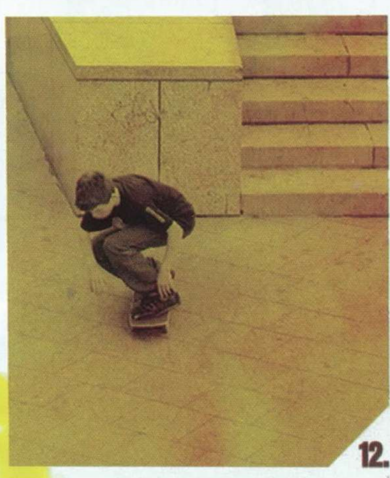
9.



10.



11.



12.

team:

Krzysiek Poskrobko
Sławek "Steve" Gliński
Janek Pietruczuk
Błażej "Blejza" Lewandowski
Tomek Szkiela
Łukasz Kondraczyk
Tomek Bielemuk
Michał Majewski
Oscar Oglecki




FALLEN
Chris Cole
wyłączny dystrybutor
MAYER
SKATE & SNOWBOARD
Poznań Mostowa 11 tel 8501505 fax 8501504
www.mayer.pl



skate videos

//:sztuka, czy po prostu przekaz?

Oglądasz filmy deskorolkowe? Oczywiście, że głupie pytanie. Skoro czytasz tę gazetę to jeździsz na desce i tym samym musisz oglądać Skate Video. Zresztą samo pojęcie jazdy na deskorolce nie oznacza tylko samej suchej jazdy, ale również czytanie gazet, wertowanie stron WWW, oglądanie filmów i generalnie wszystko, co jest z nią związane. Jednak SkateVideo niewątpliwie jest ważne. To dzięki niemu i kreatywnym deskorolkowcom na nim występującym tworzyły się nowe style, trendy i zajawy, które w mgnieniu oka rozpowszechniały się na całym świecie, docierając między innymi do ciebie. Filmy deskorolkowe to również niejako wskaźnik poziomu jazdy. Właśnie dzięki filmom wiemy jakie tricki są w tej chwili, że tak powiem, na topie, jak możemy je łączyć i z jak nieprawdopodobnych wysokości mogą zostać zrobione. Nie ma możliwości byśmy zobaczyli to na zawodach. Nie ma również możliwości byśmy oglądając zdjęcia w gazetach poczuli tę "moc" wykonywanego tricku. Nic więc dziwnego, że od samego początku kręcenie i tym samym oglądanie filmów było dla nas, deskorolowców, bardzo, bardzo ważne. W tej kwestii nic się nie zmieniło od wielu lat. Cieszy również fakt, że po takim czasie, ogromnym postępie w technice audio-video i potężnych pieniądzach, jakie towarzyszą w tej chwili deskorolce na świecie, formuła Skate Video pozostała niemalże niezmieniona. Nadal w większości produkcji najważniejszym elementem jest deskorolowiec i jego tricki. Jasne, że sposób przedstawienia deskorolkowca, czyli montaż, jest ważny, jednak zdecydowanie musi on grać rolę drugoplanową. Wielokrotnie powstawały filmy, gdzie większą uwagę przykładano do sposobu kręcenia, kamerami za 50 tyś. zielonych i efekciarskiego montażu, na sprzęcie rodem z Hollywood, jednak nie spotkało się to z aprobatą, a nawet prostym zrozumieniem samych zainteresowanych, czyli ludzi jeżdżących na deskach. Mamy nadzieję, iż owy stan rzeczy nigdy się nie zmieni i opowiadając o nowych bądź wspominając stare filmy nadal będziemy mówić o trickach i skaterach, a nie o ujęciach, montażu i grafice. -Andrzej S.

INFO magazine skateboard
www.infomagazine.pl

No08
styczeń-luty 2005

redakcja:
ul. Grudziądzka 46/302
87-100 Toruń
tel.+48 (56) 623 12 54
kontakt@infomagazine.pl

redaktor naczelny:
Andrzej Skrobański
andrzej@infomagazine.pl

zastępca red. naczelnego:
Kuba Perzyna
kuba@infomagazine.pl

sekretarz redakcji:
Sławek Siagło
slawek@infomagazine.pl

dział reklamy:
reklama@infomagazine.pl

korekta:
Agnieszka Prejs

redakcja:
Dominik Włodarkiewicz, Tomek Brzozowski
Michał Krawczyk, Krzysztof Lach, Maciej Chromiń
Paweł Walczak.

video edytor:
Kuba Perzyna

video grafika:
Tomasz Szkiela
Pantomek.com

współpraca:
Wojtek Antonów, Tomek Kotrych, Tadeusz Szyma
Dominik Paszkowiak, Rafał Wielgus, Jacek Lech, M
Potwora, Tomasz Mielcarek, Łukasz Jaczewski, Pio
Kostur, Tomek Podgórny, Janek Kriwol, Dariusz S

Jeżeli chciałbyś podjąć współpracę z nami, napis
e_maila, bądź list prezentujący ciebie i twoje
umiejętności i przyślij na adres redakcji. Oczywiś
próbne zdjęcia lub propozycje tekstów mile widzian
nawet pożądane.

SHOWBIZ PRODUCTIONS

wydawca:
SHOWBIZproductions
ul. Na zboczu 22
80-110 Gdańsk
www.showbizproductions.
contact@showbizproduction

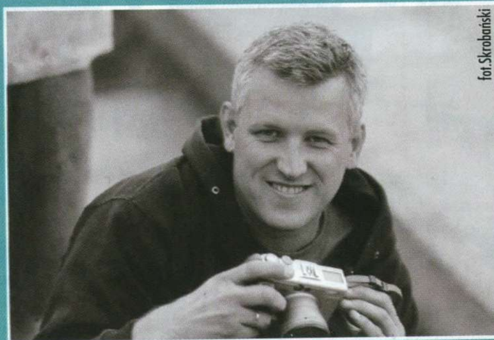
DRUK INTRO S.A.

druk:
Druk Intro S.A.
ul. Świętokrzyska 32
88-100 Inowrocław
www.druk-intro.home.pl

//:*małe pytanko

do

Adama Mality


fot.Skrobański

Adam Malita od 1994 roku produkuje ubrania deskorolkowe, które od początku sygnuje swoim nazwiskiem. Firmę reprezentuje zawsze prężny team, dlatego też ośmieliliśmy się zadać Adamowi pytanie.

Na jakiej zasadzie dobierasz ludzi do teamu. W jaki sposób się to odbywa?

Perwsze kryterium to oczywiście deskorolka - poziom jazdy, ale przy tworzeniu teamu ważna też jest osobowość kolesia. Nie każdy, kto zajebiście jeździ, jest fajnym kolesiem i jest akceptowany przez team. To jest bardzo ważne przy wyjazdach. Team powinien być zgraną paczką. To bardzo trudne w momencie, gdy ekipa jest dobierana z całej Polski. Zgrywaniu składu sprzyjają wspólne toury. Tam ekipa się dociera.

Dobrym miejscem do wychwycenia nowego talentu są zawody lub toury, w czasie których wspólnie jeździmy z lokalesami.

//:*gościu

Jaskulski Marcin*

Słowo o Jaskule. Marcin jest przedziwną osobą. Gwarantuję Wam wszystkim tu obecnym, że nie znajdziecie drugiej takiej. No, może nie gwarantuję, ale byłoby to niezmiernie trudne. No, może nie jakieś specjalnie trudne, ale też i nie proste. Dobra, przyznaję, Jaskuł to zwykła osoba jakich wiele, szaraczek, śmiertelnik z czterema nogami. Czterema nogami i dwiema, ziejącymi ogniem, głowami. Ale nie te wszystkie anomalia fascynują mnie w nim najbardziej. Mam od cholery kolegów, którzy mając 20 lat zaczynają się zachowywać jak stare pudło. Są tak wielce dorośli, poważni, odpowiedzialni i w trzech czwartych łapią się jakiejkolwiek pracy, żeby tylko zarobić pieniądze. Dostarczają pizzę, pracują w makdonaldach, kejefsi i innych takich. Ja oczywiście nikogo nie potępiam, gdyż, jak to się mówi, żadna praca nie hańbi, a i pieniądze skądś trzeba brać. Ale tego typu ludzie będą, moim zdaniem (tfu tfu tfu przez lewe), nieszczęśliwi w życiu. Będą łazić codziennie na osiem albo więcej godzin do pracy i cierpieć w niej niczym drzizas na krzyżu. I teraz jak to się ma do Jaskuła. W życiu nie widzieliście, żeby ktoś robił cokolwiek z takim zapałem. Ba! Nawet nie staliście koło kogoś, kto zna kogoś takiego. Sądzę, że ten koleś nawet pracując jako szambiarz w krainie wiecznego fetoru potrafiłby się w to wkręcić i wkładać serce w swoją pracę. Mamy to szczęście, że pracuje tak jakby "dla nas", czyli dla polskich skejtuchów. Za mojej etatowej kadencji w firmie Kamuflage byłem świadkiem, jak Jaskuł w ciągu półtora roku zrobił dla rozwoju deskorolki w naszym pięknym, nieskażonym dobrymi chęciami, kraju, więcej niż ktokolwiek zrobił łącznie od 1994 roku. Z lekkim wałkiem. I jak to powiedział kiedyś fuckin'leeroy: "a jeśli w to nie wierzysz, to wyp...aj". Powiedział także: "scoobie-dooria scoobie-doobie-doo", ale to już Was pewnie mniej obchodzi. Sprowadźmy temat płynnie z powrotem do Osoby Marcina Jaskulskiego. Zgadnijcie, co teraz Marcinek zrobił? Marcinek wybudował Wam skatepark (odgłos: juhuuuuu...). Klimatyzowany skatepark pod dachem, gdzie jako, że nadciąga zima, jeździć będzie można w krótkim rękawku. A co? Nie da się? No, przez ostatnie dziesięć lat się nie dało. Zakładam, że większość osób wie, które to imprezy były oznaczone marką Kamuflage. No. Ale niewiele osób wie o wcześniejszych zawodach na Gocławiu, na potrzeby których chłopaki sami wybudowali najpierw jeden skatepark, a potem drugi i dałbym sobie rękę uciąć, że odbyło się to z inwencji Jaskuła. I co? I bym teraz ku...wa ręki nie miał. He... O znanym już dobrze, największym polskim tourze "Kamuflage Tour", nie będę się rozpisywał. Impreza była tak duża, że na pewno o niej słyszeliście, czytaliście i będziecie mogli oglądać na INFO#11. Ok, kończmy pan tę farsę, bo pierogi stygną i stara się wydziera, że sama musi dywan trzepać. Tymczasem, borem, lasem.- *Tomek Sz*


fot.Parzyna

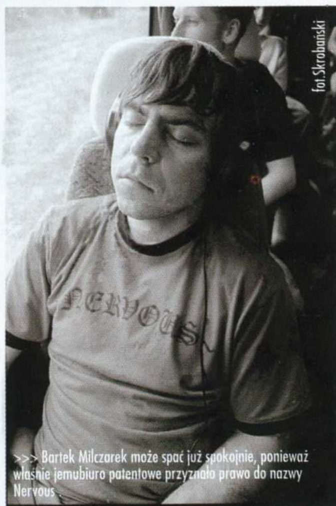
//:*newsy

Yo!!! Zbliża się wiosna wielkimi krokami i być może jak troszkę spóźniłeś się z zakupem No08, to czytasz moje wypociny już na miejscówce w scenerii śpiewających ptaszków i rodzącej się do życia fauny i flory. Natomiast wiosenne porządki i przeszeregowania już dawno rozpoczęły firmy deskorolkowe. Co z tych porządków udało nam się wyłapać? Oto garstka z nich.

//*polska

Nowe porządki zapanowały w firmie R. Można powiedzieć, że ta pierwsza polska firma, produkująca ubrania, na nowo rodzi się do życia. Team managerem został Błażej Lewandowski, który podczas przerwy w jeździe spowodowanej kontuzją kolana ma dość czasu, by powołać nowych, a starych przywołać do porządku. I tak w ciuszkach R można oglądać Tomka Szkielę i Łukasza Kondraczyka z Grudziądza. Również w nowych "barwach", tym razem bardzo ciemnych, jeździ Marcin Kurzawa, który zrezygnował ze sponsoringu Syndrom na rzecz Pogo. Syndrom nie ma zamiaru załamać się stratą i nadal wyławia nowe młode talenciki. Jednym z nich jest Dominik Jaskółka ze Wschowy, który niezwykle przyjemnie śmigał na desce podczas MSS 2004 w Toruniu. Syndrom również wspiera kolejnego warszawskiego, a dokładnie ujmując ursynowskiego, młodego deskorolkowca Tomka Szymańskiego, o którym mogliście przeczytać w zoom No07. Wracając do Pogo, najprawdopodobniej w listopadzie wyjdzie film z Pogo riderami w rolach głównych. Za projekt odpowiedzialny jest Bródno Bej - Hindus. Mikołaj Baranowski podczas styczniowej wizyty na poznańskiej minirampce zwichnął kolano. Upss!!! Przeszedł już zabiegi wycinania łękotki i rekonstrukcja ścięgien. Upss!!! Kolejny rider Pogo, Bartek Pochylski, doczeka się swojego promodelu, który będzie dostępny w skateshopach, podobno już na wiosnę. Do życia została powołana kolejna polska korporacja deskorolkowa pod groźnie brzmiącą ksywką FRONT!!! Pierwszej linii Frontu bronić ma nie kto inny tylko: Eryk Gaj, Tomek Kotrych, Tomek Dworzak, Karol Furmańczyk,

Jacek Pawłowski i sam pan manager - Dominik Włodarkiewicz. Wszystko to spod armii Altex, w której odnotowano również inne zmiany. Wspomniani, Eryk Gaj i Tomek Kotrych, do listy sponsorów dopisują traczki Venture i kółka Autobahn. Również na traczkach Venture śmigać będzie Jacek Pawłowski, który będzie miał też sposobność przykręcić kółeczka Hubba Wheels. Karol Furmańczyk wraz z Tomkiem Dworzakiem otrzymują kółeczka Bones Wheels. Tomek również jeździ już na traczkach Fury. W końcu wyjaśniła się sprawa dwulicowości firmy Nervous. Przypomnę, że trwał między Bartkiem a Jarkiem Pijewskim. W sumie nie wyjaśniła się sama, tylko wyjaśniło ją biuro patentowe, które jednogłośnie przyznało prawo do używania nazwy Nervous Bartkowi Milczarkowi, który tak się ucieszył z tej wiadomości, że zwolnił się od razu z Californii i wraz ze swoim przyjacielem, Jesterem, założył własną hurtownię, w której można nabyć już zajawkowe amerykańskie ciuszki KREW. W poprzednich newsach pisaliśmy o tym, że Marcin Jakubowski, który wygrał zawody Kamuflage w Blue City, wrócił do domu z wygraną 2000 pln. Okazało się, że Marcin do Wrocławia dowiózł jedynie 200 pln, ponieważ resztę, czyli 1800 pln, zdążył wydać na wieczornej imprezce. My też piliśmy jego zdrowie na jego koszt. Marcin natomiast w ten sposób doigrał się sponsora, w postaci bucików Aeon, podobnie Krzysztof Stasik z Rzeszowa, który otrzymuje również kółeczka Lordz. Beniamin Kojło od marca zasilił team Monument, czyli dystrybucję firm DGK, Gold Wheels oraz Silver Trucks i właśnie na tym sprzęcie Benek będzie rozwijał swoje i tak już spore umiejętności.


fot. Skrobański

>>> Bartek Milczarek może spać już spokojnie, ponieważ właśnie jemubiuro patentowe przyznało prawo do nazwy Nervous

//*świat

Spory ruch w firmach zagranicznych da się zauważyć w pierwszych miesiącach 2005 roku. Zaczniemy może od smutnej wiadomości, z której wynika, że Seek zakończył działalność. Szkoda. Pro Josh Kalis, Rob Dyrdek, Mike Taylor przeszli do macierzystej firmy, czyli Alen Workshop. Daniel Shimizu opuścił firmę Fundation na rzecz reaktywowanej przez Jasona Lee firmy Stereo. Chris Seen zasilił firmę Element, podobno potentata w sprzedaży desek, więc może czuć się zarobiony. Niemalże całe DGK familly już pracuje nad butami Reebok, które mają być sygnowane właśnie przez DGK i dystrybuowane przez Kayo. W związku z tym Jack Curtin opuścił szeregi DC, jednak równocześnie został Pro w DGK. Brazylijski rastaman, Nilton Neeves, opuścił Organika skateboards na rzecz Rasa Libre. Również Kyle Leeperr zmienił sponsora, by zostać Pro w Black Label. Kończymy miłą wiadomością, że Cairo Foster, który zagościł chociażby na naszej okładce w No05, zasilił szeregi deskorolkowych tatusiów, których jest już bardzo wielu.

//:*jak leci?

Cyran Czarek

Czarek zaczynał dawno temu i już dawno temu skończył. Od czasu do czasu wyjdzie jeszcze na deskę, z czego się bardzo cieszę, ale to już nie to samo, wiadomo. Piszemy o nim, bo na stałe wpisał się w polski skateboarding. Wszyscy znali Czarka, dobry kolega i dobry deskorolkowiec (zainteresowanych odsyłam do starych polskich filmów deskorolkowych). Czemu już nie jeździ i co teraz robi? Historia jest bardzo ciekawa. Otóż, nie muszę go przedstawiać nikomu, kto interesuje się sprzętem Car-Audio, bo w tej dziedzinie, w chwili obecnej, jest bardzo znany. Zawsze się tym interesował, ogólnie, furami. Wszystko zaczęło się od prób na swoim pierwszym aucie. Czarek to złota rączka, robi wszystko bardzo precyzyjnie i dokładnie, taki już jest. To było widać nawet wtedy, zwykłe radio, kable, wszystko musiało być i było idealnie. Wkładał w to serce, co chwilę wymyślał coraz to nowe patenty, wszystko na zajawie. Dlatego zawsze, kiedy ktoś z nas kupił radio do auta, przyjeżdżał do Czarka, a on pomagał każdemu, bo bardzo to lubił i jest po prostu dobrym ziomem. Robił to coraz lepiej, a osób przychodziło coraz więcej, w końcu nie tylko koledzy. Czasu na deskę miał coraz mniej, aż wreszcie zaczął zajmować się tym zawodowo. Teraz prowadzi swoją firmę "Galeria Tonów", której poświęca swój cały wolny czas. Jest szczęśliwy, bo robi to co lubi i odnosi w tym wiele sukcesów. W 2003 roku, tak dla przykładu, jego klienci zdobyli trzy pierwsze miejsca na tych samych zawodach w trzech kategoriach. To jedyny taki przypadek w historii polskich zawodów. Za dużo by tego wszystkiego wymieniać, to temat na oddzielny artykuł. Zdjęcia, relacje z zawodów i oczywiście ofertę, jeśli bylibyście zainteresowani profesjonalnym sprzętem w waszym aucie, łącznie z nawigacją, Playstation i DVD, możecie sprawdzić na http://www.galeriatonow.pl/ . Pozdrawiam Czarka, jesteśmy w stałym kontakcie, bo on nadal interesuje się deską, a ja również jaram się furami, jesteśmy kolegami o wspólnych pasjach. Peace. *-Kuba P.*

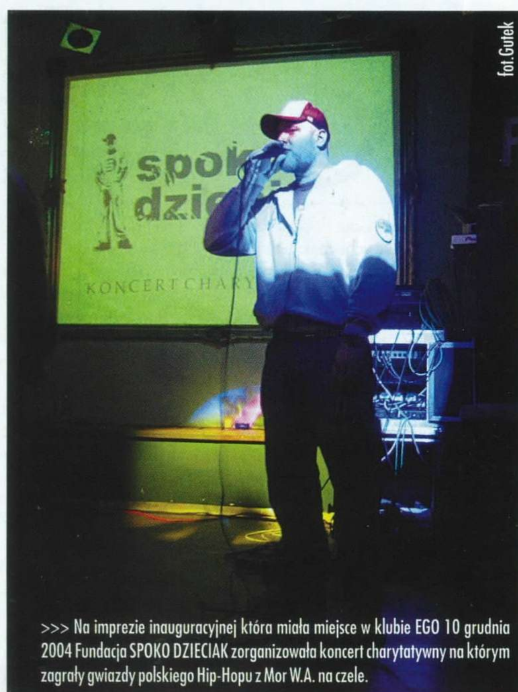

fot. Perzyna

//:*czy wiesz że...




fot. Skrobański

...logo Mentor Skateboarding Sessions zostało stworzone na bazie zdjęcia Andrzeja Skrobańskiego, na którym Bartek Zieliński wykonuje b/s kickflip transfer na skateparku Mystic Cup w czeskiej Pradze.



>>> Na imprezie inauguracyjnej która miała miejsce w klubie EGO 10 grudnia 2004 Fundacja SPOKO DZIECIAK zorganizowała koncert charytatywny na którym zagrały gwiazdy polskiego Hip-Hopu z Mor W.A. na czele.



spoko dzieciak

Jeżdżę z kumplami na osiedlu, nie ruszamy się poza nie, śmigamy na naszym krawężniku. Każdy z naszej ekipy dopiero zaczyna, ale są postępy i kilka talentów. Tak miałem i pewnie ta ma wielu z Was. Było kozacko, to najlepsze czasy w moim życiu, pomyślcie jednak jak by był pięknie, gdyby dodatkowo na tym osiedlu stał zajebisty skatepark, taki prawdziwy, zrobiony prze takiego typa, który właśnie tak jak Wy śmigał na krawężniku z kolegami i wie co to znaczy, wie c to deskorolka. Wyobraźcie sobie, że Wasi kumple, którzy nie mają chajsu na sprzęt mają szans go dostawać za darmo, wystarczy, że dobrze jeżdżą, a ten, kto się na tym zna, potrafi to docenić Wasi kumple z osiedla, którzy rymują, mają gdzie nagrywać, nawet jeśli nie są najlepsi, mają szansę się doskonalić, bo mają do dyspozycji odpowiedni sprzęt. Tym pokrótce ma się zajmowa fundacja SPOKO DZIECIAK, ma wspierać młodzież i to w kilku dziedzinach. Tym wszystkim zajmują się między innymi takie osoby, które kiedyś nie miały takiej szansy, a mimo to, doszły d czego doszły, dzięki samozaparciu i kilku dobrym ludziom. Teraz doradzają swoim kolegom którzy podjęli się stworzenia takiego projektu. Fundacją dowodzą Piotrek i Marcin, kolesie, któr rzucili zwykłą dobrze płatną robotę, by móc zarabiać, jasne, ale przede wszystkim, by mogli z tego również korzystać inni. Szczytny cel i odpowiednie dla niego osoby. Piotrek i Marcin s naprawdę zaradni, to już jest udowodnione. Oficjalnie rozpoczęliśmy działalność z dniem 10 grudnia, podczas właśnie tej imprezy, którą widzicie na zdjęciu. Więcej informacji będziecie otrzymywać na bieżąco w INFOmagazine, z którym współpracuje SPOKO DZIECIAK. Pozdrawiamy. *-Kuba P.*

//*quizzz

Imię: JACEK
Nazwisko: JAKUBOWSKI
Rok urodzenia: 24.11.80
Miasto: TOMASZÓW MAZ
Na desce od: BARDZO DŁUGO
Sponsor: SYSTEM DYSTRYBUCJA FLAME

1. Deska: szeroka / średnia (X) / wąska
2. Tracki: wysokie szerokie / niskie wąskie (X)
3. Tricki: flipy (X) / graby / murkowe (X) / wszystkiego po troszku (X)
4. Jazda z: walkmanem / bez (X)
5. Preferowane nawieszchnie: asfalt (X) / beton (X) / sklejka (X) / marmur (X) / polbruk
6. Jeżeli na deskę to do:
1) TOMASZOWA
2) DOBREGO SKATEPARKU
3) ZA GRANICE
HEHE NIEEEE
ALBO TAK JAK JEST ODWROTNIE
7. Dlaczego zacząłeś jeździć: gazeta / TV / koledzy (X) / film fabularny (X) / mama kazała
8. Przeszkody: murki (X) / schody (X) / poręcze / platformy (X) / flacik (X)
9. Przerwy w jeździe: żadnych / chwilowa strata zajawki / sezonowe (X) / kontuzyjne (X)
10. Trzy ulubione style PRO:
1) JANOSKI
2) OMAR SALAZAR
3) APPLEYARD

Imię: Łukasz
Nazwisko: Kondracyk
Rok urodzenia: 30.12.1986
Miasto: Grudziądz
Na desce od: 6 lat
Sponsor: "R"

1. Deska: szeroka / średnia / wąska (O)
2. Tracki: wysokie szerokie / niskie wąskie (O)
3. Tricki: flipy (O) / graby / murkowe (O) / wszystkiego po troszku
4. Jazda z: walkmanem / bez (O)
5. Preferowane nawieszchnie: asfalt / beton / sklejka / marmur (O) / polbruk
6. Jeżeli na deskę to do:
1) SAN FRANCISCO
2) PHILADELPHIA
3) BARCELONA
(marzenia)
7. Dlaczego zacząłeś jeździć: gazeta / TV / koledzy (O) / film fabularny / mama kazała
8. Przeszkody: murki (O) / schody / poręcze / platformy / flacik
9. Przerwy w jeździe: żadnych / chwilowa strata zajawki / sezonowe / kontuzyjne (O)
10. Trzy ulubione style PRO:
1) PAUL RODRIGUEZ
2) RYAN GALLANT
3) ALEX CAROLINO

Imię: Eryk
Nazwisko: Gaj
Rok urodzenia: 1981
Miasto: Szczecin
Na desce od: 95/96
Sponsor: Empire, Globe, Premium, Front,

1. Deska: szeroka / średnia (✓) / wąska
2. Tracki: wysokie szerokie / niskie wąskie (✓)
3. Tricki: flipy / graby / murkowe / wszystkiego po troszku (✓)
4. Jazda z: walkmanem / bez (✓)
5. Preferowane nawieszchnie: asfalt / beton / sklejka / marmur (✓) / polbruk
6. Jeżeli na deskę to do:
1) Praga
2) Barcelona
3) Londyn
7. Dlaczego zacząłeś jeździć: gazeta / TV / koledzy / film fabularny (✓) / mama kazała
8. Przeszkody: murki (✓) / schody (✓) / poręcze (✓) / platformy / flacik
9. Przerwy w jeździe: żadnych (✓) / chwilowa strata zajawki / sezonowe / kontuzyjne
10. Trzy ulubione style PRO:
1) Bastian Salabanzi
2) P. J. Ladd
3) Ryan Galant

Imię: TADEUSZ
Nazwisko: SZYMAŃSKI
Rok urodzenia: 29.05.1980
Miasto: WARSZAWA
Na desce od: MYŚLĘ, ŻE TO Z 12 LAT
Sponsor: REAL, THUNDER, SPITFIRE, FENIX, STORM, OSK SKATESHOP, CIR

1. Deska: szeroka / średnia (X) / wąska
2. Tracki: wysokie szerokie / niskie wąskie (X)
3. Tricki: flipy (X) / graby / murkowe (X) / wszystkiego po troszku (X)
4. Jazda z: walkmanem (X) / bez (X) RACZEJ BEZ
5. Preferowane nawieszchnie: asfalt / beton / sklejka / marmur (X) / polbruk
6. Jeżeli na deskę to do:
1) KOŃCA ŻYCIA
2) BARCELONY
3) KOLEGÓW NA MIEJSCÓWCE
7. Dlaczego zacząłeś jeździć: gazeta / TV / koledzy / film fabularny / mama kazała — od małego dziecka jeździłem już rolerke.
8. Przeszkody: murki (X) / schody (X) / poręcze (X) / platformy (X) / flacik (X)
9. Przerwy w jeździe: żadnych / chwilowa strata zajawki / sezonowe / kontuzyjne (X)
10. Trzy ulubione style PRO:
1) MARK APPLEYARD
2) STARY GINO IANUCI - NOWI TEŻ PRO
3) KEENAN MILTON



buty/shoes

//:wiosna 2005

W związku z tym, że wiosna zbliża się wielkimi krokami, postanowiliśmy pomóc nieco przy wyborze obuwia do jazdy. Gustów dotyczących butów do jazdy jest tyle ile skaterów, ale jedno jest pewne, nie ma butów niezniszczalnych. Jak widać buty mocno zabudowane plastikiem czy innym grubym pancerzem, przechodzą powoli do lamusa. Da się to zauważyć wśród butów, które są oferowane tej wiosny na polskim rynku. Postaraliśmy się sprawiedliwie wybrać niemal ze wszystkich firm dostępnych u nas, ale ze względu na brak miejsca ograniczyliśmy się do pokazania trzech, naszym zdaniem, najbardziej interesujących modeli.

[AEON] 1/:Tetra Podziurkowane jak sito, ale za to dające pełen przewiew w upalne dni, polecamy osobom mającym drobne problemy z potliwością stóp, a poza tym całkiem fajny bardzo lekki bucik w trzech kolorach: White/Grey, Navy/White/Red, Black/Grey. 2/:Ardea Prosty porządny but z ukrytą kieszonką w języku, na kasę lub tajne gadżety, proponujemy w dwóch kolorach: Brown/Gum (zamsz) i Black (skóra). 3/:Alex Promodel - Alex Carolino, schowane sznurówki, solidna konstrukcja i na bajerze wkładka z podobiznami Alexa, tworzą jedną całość, przeznaczoną tyko do jazdy na desce. Kolor: Black. Materiał: skóra.

[FALLEN] 4/:Chief int'l Białe, o miękkiej kauczukowej podeszwie, doskonale trzymającej się deski. 5/:Scout Zamszowe nad kostkę, kauczukowa podeszwa. 6/:Strike W punkową szachownicę, a na przedzie wykonane z dobrej skóry.

[ADIO] 7/:Kenny Anderson Do jazdy lepszego buta nie zaznasz, przynajmniej według nas. Dość mocno obudowane z przodu, bez zbędnych bajerów. 8/:Bam Margera Air system w pięcie, zamszowo-skórzane, czarne. 9/:Hawk V.1 Promodel - Tony Hawk, air system, schowane sznurowadła, moro.

[DC] 10/:Alias Materiałowo-skórzane, z możliwością schowania sznurowadeł, lekkie i na szpanie. 11/:Era Zamszowe, czarne, bardzo lekkie. 12/:Reign Promodel - Danny Way, fajna przezroczysta podeszwa z systemem DGT, air system w pięcie, schowane sznurówki, wszystko przystosowane do największych lotów.

[88] 13/:Svitak Czyli Kris Svitak, miękka skórka, miękka podeszwa, miękka guma. 14/:Classic Przyjemny zamsz, esencjonalna prostota. 15/: Bomber Jednolita podeszwa, biała skóra, czarne skrzydełka.



[OSIRIS] 16/:Sonic Lekkie, z klejoną podeszwą. 17/:Serve Promodel - Jay Adams, solidne i hardcoreowe. 18/:Turner Brandon Turner, air system w pięcie.

[GLOBE] 19/:Mojo Nieśmiertelne, producent zmienia jedynie kolory, możliwość schowania sznurówek. 20/:Focus Białe, proste, kauczukowa podeszwa. 21/:Flux Obudowane z air systemem, gruby rapowy język i zapięcie na rzep, mocno wentylowane.

[GALLAZ] 22/:Minx Błękitno-niebieskie, żel w pięcie, damskie. 23/:Cairo Proste acz zbajerzone, kobiece. 24/:Post Szyte, fajne do jazdy, babskie.

[LANDO] 25/:Rust (1976 high cut) Buty na rzep, z kauczukową podeszwą. 26/:Rust (1976 low cut) Wersja bez rzepa, ale równie zajawkowe.

[PODIUM] 27/:Crest Klejone i szyte, czarne i leciutkie. 28/:Unit Schowane sznurowadła, wzmocnione na czubku i podwójny język. 29/:Prime Mocno obudowane oraz schowane sznurowadła.

[ETNIES] 30/:Lo-cut 3 Mniej zamszu, kauczukowa podeszwa. 31/:Rooftop 3 Podziurawione mocno dla silnej wentylacji, zamszowe. 32/:Cirrus Klejona kauczukowa podeszwa, mocny skateowy zamsz.

[ES] 33/:K6 Szósty promodel Erica Kostona, prostota i specjalna hipersuperwkładka. 34/:Contract Z serii butów sygnowanych nazwiskami, lecz nie promodele, ten akurat z podobizną Kostona. 35/:Rodrigo Tx Promodel na ostrym rapie, schowane sznurowadła, zabudowane.

[EMERICA] 36/:Tilt Zielony zamsz, opcja z chowaniem sznurówek. 37/:Ellington Promodel - Duke Ellington, wzmocnione na czubie przed ścieraniem i dla ostrożnych możliwość schowania sznurówek. 38/:Heritic2 Ładne i na pewno nieźle sprawują się podczas jazdy, zamszowe ze wzmocnionym czubem.

[VISION] 39/:Duane Peters Reedycja modelu z 1986 roku, prawdziwy oldschool i punkowa zajawka. 40/:Genesis schowane sznurowadła, całe uszyte z jednego kawałka, poza podeszwą oczywiście. 41/:Lenox Wzmocnione na czubie, zamszowe, z kauczukową podeszwą.

[CIRCA] 42/:CX110 Ultralekki materiałowy but na lato, nadający się do jazdy. 43/:CX506 Ładny, wentylowany, podeszwa klejona. 44/:CX109 Klejona podeszwa, zamszowy czub.

[DVS] 45/:Hudson Lekka klejona podeszwa, zamszowo-skórzane. 46/:Getz2 Promodel - Kery Getz, air system, opcja z chowaniem sznurówek. 47/:Berra4 Promodel - Steve Berra, skórzane, dość masywne.

[LAKAI] 48/:SP05mj3 Nad kostkę, tradycyjne zamszowe tenisówki. 49/:SP05 Cordoba Wersja niska, skórzane, z klejoną podeszwą. 50/:Howard4 Promodel - Rick Howard, miękka przyczepna podeszwa, wzmocnione zamszem na czubie.

//*88 shoes



Firma obuwnicza 88 zajmuje się, jak chyba wszystkie, nie tylko produkcją butów, ale również wytwarzaniem różnych elementów garderoby i tak po kolei t-shirty: 1/:wielkie logo ze skrzydełkami na klacie na czarnym t-shircie lub 2/:mniej hardcoreowy, stary, ale jary motyw na t-shirt, sprawdza się doskonale poprzez swoją uniwersalność nie rzuca się w oczy acz jest fajny bo skateowy. 3/:Zamiast koszulki można ubrać koszulę z krótkim rękawem też na ciepłe dni. Do trzymania spodni na swoim miejscu proponujemy paski, 4/:jeden skórzany z wielką klamrą 88, drugi 5/:parciany z prostą acz dopracowaną w szczegółach klamrą. Na zawsze pachnące stopy można naciągnąć skarpetki, 6/:komplet takich skarpetek ze skrzydełkami na pewno przyda się każdemu. Czapki z daszkiem to według obowiązującej mody tylko tirówki czyli takie z siateczką z tyłu (jak na ryby), 7/:jedna z wielką ilością skrzydełek, druga 8/:czarno-biała hardcoreowa. Jako że firma zajmuje się głównie produkcją obuwia to pierwsze 9/:są o nazwie Lurker, proste tenisówki do jazdy, charakteryzują się dobrą przyczepnością, drugie 10/:proponowane przez nas to JS2 Promodel Justin Strubing, kauczukowa podeszwa i gruba skóra, zdecydowanie do deskorolki. A więc jak masz zajawkę na dwa skrzydełka z dwoma cyferkami 8, to jest w czym wybierać.

1/:*99zł



2/:*99zł



3/:*179zł



8/:*69zł

7/:*69zł



6/:*39zł



4/:*79zł



5/:*49zł



10/:*369zł



9/:*289zł

//*INFOmag.

Są dostępne bluzy INFO, nie powiemy wreszcie, bo nikt ich nie zapowiadał. Na pierwszy ogień idzie bluza rozpinana z kapturem z logo... tak, tak to logo wygrało konkurs INFO, uległo modyfikacjom i troszeczkę się podstarzało oraz znalazło się na bluzie. Gwiazdka Showbiz wszyta z boku, zamiast tradycyjnego ściągacza gumka z możliwością regulacji według własnego widzimisię (nie lubisz ściągaczy, proszę bardzo, luzujesz i masz). Dostępna w dwóch kolorach szaro-granatowym i odwrotność, czyli granatowo-szarym.

Na drugiej linii frontu staje, również z kapturem, ale nie rozpinana tylko zakładana od strony czerepu. Bluza posiada kangurzą kieszeń i jest dostępna w kolorach: szarym z grzmiącą chmurką lub granatowo szarym z zimową chmurą. Następne, a zarazem ostatnie, są bluzy bez kaptura w dwóch kolorach, jak widać widnieją na nich chmurki jak z nalepek, informujące wszystkich, że bez względu na aurę zawsze da się zdusić jakiś triczek. A to czy ów triczek będzie wykonywany w wypas bluzach INFO czy nie, pozostawiamy do wyboru Waszym nieomylnym gustom.

INFO magazine skateboard

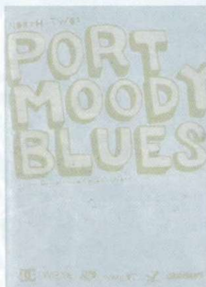







BARTEK POCHYLSKI
CLOCKWORK POGO
POGO

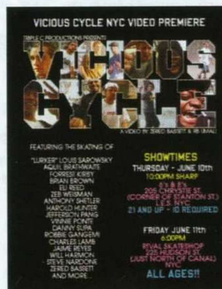
POGO



NORTH TWO: PORT MOODY BLUES

//:Northside productions - 2004

Dobra, jest godzina 00:12, Skroban się wkurza na Kubę, że jeszcze nie oddał recenzji filmu, a Kuba się wkurza na mnie, bo to ja miałem ją napisać, tak to już jest, wszystko się zostawia na ostatnią chwilę. Byłoby gorzej, gdybym miał opisać np. Monster Movie Mag., to jednak zrobię z przyjemnością. Dobra, pojawiła się zupełnie znienacka druga część North, kozackiego filmu, produkcji, na której mogliśmy zobaczyć wielu nowych, dobrze jeżdżących kolesi. W drugiej części mamy do czynienia ze starą ekipą, ale również, jak w przypadku pierwszej części, z nowymi riderami. Na pierwszy rzut leci Big Papa Ferguson. Ten typ chyba nigdy się nie zestarzeje. Kiedy zaczynałem jeździć to jarałem się jak zły jego przejazdem na "Goldfish". Lata mijają, a ten wyglądający na konkretnego ojca typek, śmiga jak za dawnych czasów, naprawdę miło się ogląda kogoś, kto nadal robi kozak tricki, bez zamułki wiekowej. Zaraz po Tonym mamy Geoffa Dermera. Od razu rzuca się w oczy fakt, że lubi sobie pojeździć na platformach. Przypadło mi to do gustu, choć muszę przyznać, że nie jaram się jego stylem i ogólnie przejazdem, dziwnie to napisałem, hehe. Dalej jest kilku mało znanych mi typków, tylko jeden z nich utkwił mi w pamięci szczególnie, Mitch Charron. Robi on fajne tricki, no a tak konkretnie to manual hardflip out, szok. Następna postać to Aaron Johnson. Śmieszny typek z niego, robi tricki na takim luzie, jakby mu się w ogóle średnio chciało jeździć, no i nie wiem o co chodzi z tymi Bonelessami? Wyskakuje z nimi ni z dupy ni z pietruchy, ale ogólnie z chęcią go oglądam i już chętnie bym zobaczył jego przejazd na Popwar. Dobra, lecimy dalej, bo czas ucieka, a ja jutro do kopalni na rannego. Sheldon Melshinski. No i tu się zaczyna. Nie wiem jak to napisać inaczej, ale typ nie ma oka i zapie...a jak zły. Na samym początku zalicza glebę, podczas której wypada mu szklane oko. Już chyba nic mnie nie zdziwi, tylko teraz pytanie, jakim cudem on tak napie....a na poręczach. Jego tricki to po porostu sieczka poręczowa, naprawdę szacuneczek, fajny styl, płynna jazda. Dziwię się, że dopiero teraz pojawia się na filmach. Gdzie oni go trzymali do tej pory? W filmie jeździ naprawdę wielu kolesi, następny jest chaos i to bardzo fajny. Ryan Smith, podróba Welhsa i Ryana G w jednym, Ted De Gros, po prostu zajawa 100%, szczególnie ten typ, który ma podobny styl do Welsha (to dlatego, że Tomek lubi Welsha Kuba). Po chaosie mamy krótki, ale treściwy przejazd człowieka poręczy, Paula Machnau. Chyba nie muszę mówić, że ten typ jest stworzony do deskorolki. Nie wiem kiedy on sobie uzmysłowił, że jednak jazda na Handrail-ach nie jest trudna. Mógłby się przypucować jak to się robi, no po prostu wszystkie tricki na poręczy jakie są na świecie, on je robi, hehe, ale wiocha. A tak serio, jest kozakiem i to jest pewne, noseblunt chyba niedługo poleci na El Toro, mogę się założyć. Na sam koniec filmu mamy dwóch konkreciarzy, nie mówię, że ci wcześniej byli kiepscy, ale ci dwaj ostatni podbijają pod moją zajawę w 100%. Wade Fyfe jest takim kozakiem, że szok. Muszę przyznać, że na pierwszym North średnio mi się podobał jego styl, ale teraz oglądam go z ogromną przyjemnością. Wade robi same trudne triczki na switch, na muręczkach, platformach, no i te Ventury i nowe Linxy, hehe. Nie no, tak naprawdę, np. sekwa kickflip tailslide, a później switch f/s vaerial vosegrind, chyba nie macie już pytań. Oczywiście wszystko na konkretnym luzie, a dla tych co mogą się czepiać, że tylko na murkach i na ziemi, to grind na ogromnej łamanej rurce rozjaśni w główkach. No i oczywiście jako ostatni przejazd ma Russ Milligan. Brak mi słów, żeby opisać jego jazdę. Jeśli widzieliście "Red Dragon" i "Digital 10" to wiecie o czym mówię. Russ chyba jeździ na dwie nogi tak samo, chociaż jednak chyba na switch lepiej. Co przejazd to nowe tricki, których wcześniej nie widziałem, cały czas uczy się czegoś nowego. Wyobraźcie sobie switch kickflip b/s tailslide na murku, nieco mniejszym od tego pod Grobem, mmmm zajaweczka. Żeby nie przedłużać napiszę jeszcze, że film ten trzeba zobaczyć i dodać go do swojej kolekcji. Bardzo fajny montaż, muzyczka pasująca myślę każdemu, duża różnorodność osób i masa fajnych miejscówek. Canada rządzi i zaczyna się to potwierdzać z filmu na film. Zawijam się spać, jest godz. 00:49, a wy kombinujcie, jeżeli jeszcze nie macie NORTH 2. *-Tomek K.*



VICIOUS CYCLE

//:Zoo York - 2004

Vicous Cycle to kolejna produkcja Zoo York Group Media, wykonana przez skatera jeżdżącego dla tej firmy, Zereda Basseta i kamerzystę R.B. Umali. Zresztą większość kolesi w filmie to riderzy Zoo York i ich koledzy. Możemy tu zobaczyć takie osoby jak (Little Jigga) Aquil Brathwaite, który jest jeszcze małym skaterem, ale ma już fajne stilo, czy Forrest Kirby (zapewne znany wszystkim koleżka), który poprzednio jeździł dla zajawkowej firmy "Rythm". Jest naprawdę wiele osób wartych obejrzenia, ale o tym przekonacie się już sami, ja chciałbym Wam tylko przedstawić moje dwa ulubione przejazdy, to osoby, które odwiedziły naszą piękną Polskę. Są to: właśnie wspomniany wcześniej Zered i Brian Brown, który to, moim zdaniem, ma najfajniejszy przejazd pod kozacką muzykę i zajebisty styl. Reprezentuje on dużo technicznej jazdy w bardzo fajnym nowojorskim klimacie. Co do Zereda, to jest on po prostu maszyną do robienia tricków. Sam początek jego przejazdu to maksymalna rzeźnia na jednej poręczy. Bardzo wysoki poziom jazdy, jak dla mnie szok, mimo tego nie ma on w sobie takiej zajawy jak Brian Brown. Polecam film, naprawdę wart obejrzenia. *Tadeusz Sz.*

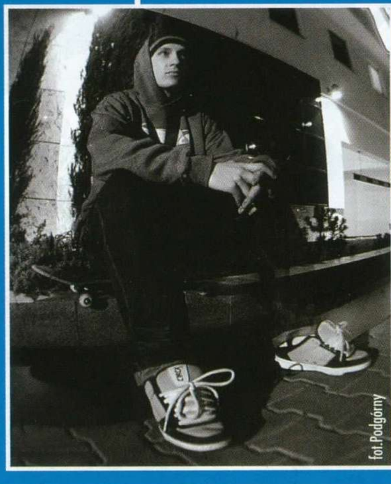


STRUNG OUT "Exile In Oblivion"

//:Fat Wreck Chords - 2004

Strung Out pochodzi z południowej Kalifornii i jest uważany za jeden z najbardziej kreatywnych zespołów grających melodyjny punk rock. "Exile In Oblvion" to ich piąty studyjny album, na którym, oprócz punk rocka, słychać także progresywny rock i metal. Grupa stara się od jakiegoś czasu skłaniać nieco w stronę metalu, stąd w roli producenta zatrudniła Matta Hyde'a (Slayer, Sum 41, Hatebreed). Nadal bez zmian pozostaje bardzo charakterystyczny wokal Jasona. Jeśli chodzi o mnie to najbardziej lubię ich trzeci album, "Twisted By Design", na którym nie ma jeszcze naleciałości z metalu i innych gatunków, a za to miałem energetyczny i melodyjny punk rock. Niestety niesamowite umiejętności muzyczne i profesjonalizm w każdym calu, nie zawsze wystarczają do nagrania dobrej płyty. Z pewnością Strung Out swoimi umiejętnościami bije na głowę tysiące kapel na całym świecie. Lecz brakuje mi w tym krystalicznym brzmieniu trochę brudu, pierwotnej energii i żywiołowości jaka bije z punk rocka. Na "Exile In Oblivion" znajdzie się kilka porywających utworów, na przykład: "Vampires", jeden ze spokojniejszych utworów na płycie, definitywnie przypominający stary, dobry Strung Out albo"Scarlet" oraz "Swan Dive", to porywające melodyjne punkowe kawałki. Drażnią mnie z kolei zbyt liczne solówki w pozostałych utworach. "Exile in Oblivion" to nie jest zła płyta, choć od takiej kapeli jak Strung Out oczekiwałbym czegoś więcej. *-Krzysztof L.*

\\:3po3 Marcin Jakubowski



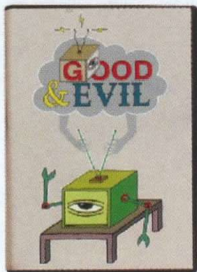
fot.Podgórny

:video
a:/TWS "The Reason"
b:/Flip "Really Sory" (Mark Appleyard)
c:/Digital'e

:audio
a:/z filmów na zajawę
b:/imprezowa
c:/klasyki rocka

:movie
a:/Zielona mila
b:/Urodzeni mordercy
c:/Skazani na Shawshank

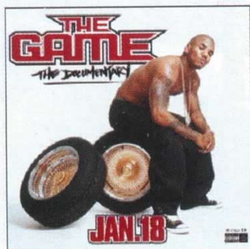

6755



GOOD AND EVIL

//:Toy Machine - 2004

Nie będę opisywał pojedynczo riderów jeżdżących na filmie. Nawet nie wypiszę konkretnie kto w tym teamie obecnie jest. Ekipa Toy Machine strasznie często się zmieniała. Amerykanie nie mają litości, przy takich akcjach potwierdza się to, że w niektórych przypadkach deskorolka to u nich już konkretny biznes. Nie ma, że to firma kolegi, który też jeździ (bo Toy Machine to firma Ed Tempeltona). Przychodzą, odchodzą, po prostu jak dla mnie nic w tym nie ma, totalna pustka. Przyznać muszę jednak, że Edek zawsze dobrze wybierał swoich riderów. Toy Machine to zawsze konkretni kolesie. Jest tak również w przypadku tego filmu. Jak mówiłem nie będę się rozpisywał, chciałem wyszczególnić tylko dwa, moim zdaniem, fenomenalne przejazdy, Johnny'ego Laytona i Billy'ego Marksa. Po pierwsze obydwaj mają kozacką muzykę, jest porywająca i pozwala się wczuć. Layton robi tricki megaczyściutko, jego styl jest charakterystyczny, w pozytywnym sensie. Robi ogromne poręcze, a murek, na którym wykonuje ostatni trick, tj. f/s blunt, to po prostu szok. Obejrzyjcie sobie Transworlda, gazetę, tam jest reklama i jeszcze lepiej widać wielkość i wysokość tej przeszkody. Widzisz w gazecie i nie wierzysz, że to się udało, patrzysz na film, ale i tak nie wierzysz. Co do Billy'ego Marksa to po prostu trzeba zobaczyć. Jego f/s flip przez Gap, to już teraz klasyk, jeszcze nie widziałem bardziej przyjemnego dla oka f/s flipa jak ten. Odgłos zajaranych ludzi po tym jak odjeżdża i pełen luz na jego twarzy, powodują ciarki na mojej skórze, czysta zajawa. Billy jest znany z robienia flipów na poręczach. I taki jest właśnie jego przejazd, flip na crooks na murku, na którym jak słowo daję, nie powstydziłby się żaden inny Pro z crooksem. Za to crooked wykonuje na, dosłownie, ścianie w dół, to jest mur, sięga prawie pod pachy. Kickflip, że zdaje się 16-stu schodów, naprawdę nie wiem jak to możliwe, jak w ogóle nogi mogą coś takiego wytrzymać, jak wyglądają próby tego tricku, nie rozumiem. Skateboarding wkracza już w coś takiego, że zupełnie nie da się tego racjonalnie wytłumaczyć. Jedyne co mnie denerwuje u tych gości to spodnie. Wiem, że to trochę puste, ubiór nie jest ważny, ale po prostu jestem szczery. Pewnie, że ubiór nie jest ważny, ale dlaczego nie miałby być przynajmniej normalny skoro już jest. I nie mówię, że mają oni nosić duże spodnie, bo ja je lubię. Bardzo duże spodnie też dziwnie wyglądają, ale chyba jeszcze dziwniej jakieś "lajkry". Jak oni się w ogóle w to wciskają? Ale to już takie chyba na doczepkę, nie robię z tego problemu, bo nie warto. Obejrzyjcie ten film nawet ze względu na tych kolesi, te przejazdy mają moc i napędzają do jazdy. -Kuba P.



THE GAME
The documentary

//:Interscope records - 2005

Oj dużo się ostatnio dzieje, dużo dobrych płyt wychodzi, sam nie wiedziałem za co się zabrać, nie nadążam ze słuchaniem, a zajawa mnie rozsadza. Wybrałem GAME'a. Co to za koleś? Oj, będzie o nim głośno, już jest o nim głośno. Ziom będzie wszędzie, hehe. Promują go "najlepsi", bo znaleźli go "najlepsi". Dre i Eminem mają talent do robienia chajsu, ale to dlatego, że mają jeszcze większy talent do znajdywania talentów. GAME będzie jak 50 Cent, tak samo jak on na to zasłuży. Komercja, ale na najwyższym poziomie. Podobało mi się to co kiedyś powiedział GURU: nie ma undergroundu ani komercji, jest dobry rap i kiepski rap, może być taki i tu i tu. GAME jest wylansowany, ale jest prawdziwym ziomem. Sprawdza się co mówili prawdziwi Raperzy, nadejdzie czas, że zostaną tylko prawdziwi, bo tematy im się nie skończą nigdy, bo oni mówią od serca, a ostatecznie ludzie ich docenią. Chodzą słuchy, że GAME rymuje od niedawna, nie wiem, ale robi to mistrzowo, głos i flow naturalnie, czuć siłę w tym co przekazuje. Na początku trochę się zdezorientowałem, bo są dwie płyty, słyszałem je jeszcze zanim wyszły oficjalnie. Myślałem sobie: już dwie, a ja dopiero się dowiedziałem o kolesiu. Poza "The Documentary" możecie natrafić na "Nigga With Attitude". Obydwie dobre, ale skupmy się na pierwszej. Jest wielu dobrych producentów, Dre i Eminem zadbali o wszystko, ta płyta miała być bombą. I mamy wielki wybuch, są oczywiście Dre i EM, jest Hi-Tech, Timberland, nawet Havoc i Kanye West. Podobnie featuringi: Busta Rhymes, Mary J Blidge, Nate Dogg, Eminem, Tony Yayo, Faith Evans i 50 Cent. Na pewno już widzieliście na MTV największy hit z płyty, klip "How We Do" z 50 Centem: "They call me new money, say I have no class, I'm from the bottom, I came up too fast, The hell if I care, I'm just here to get my cash, Bougie ass bitches, you can kiss my ass", te rymy mnie rozpier... No właśnie, 50 Cent, dużo go, bo GAME jest teraz oficjalnie w G-Unit. I dobrze, ale z drugiej strony wydało mi się to trochę lipne, G-Unit, koledzy, a znaleziono im nowego członka ekipy. Trochę niezbyt naturalne, ale co zrobić. W tym samym kawałku GAME rapuje "Dre Found me in the slums", a konkretnie w Compton. Do płyty dołączone jest DVD o osiedlu i życiu Game'a. Czuję, że coraz częściej będą dołączane takie rarytaski do płyt, kto tego nie będzie miał ten jest do tyłu. No i tyle, muszę powiedzieć jeszcze co mi się podoba, kozacki: "Hate it or Love it" też z 50 Cent , produkcja Dre, mistrzowy chillowy podkład. No i podkład Timberlanda "Put You On The Game", a Game: "My Unit is Goriila, fuck whit my la familia I will kill ya". To na tyle. -Kuba P.



Kochankowie z kręgu polarnego

//:Gutek film - 1998

"Kochankowie z kręgu polarnego" Julia Medema wydają się być jedną z najpiękniejszych historii miłosnych końca XX wieku. Dwójka bohaterów, Otto i Ana, zna się od wczesnej młodości. Pewnego razu kilkuletni Otto, szukając uciekającej piłki, znalazł Anę. Miłość swojego życia. Uczucie, które się narodziło w sercu młodego chłopca zmusza go do działania. Młodzieniec pragnąc wyznać swoją miłość, wypuszcza niezliczoną ilość papierowych samolotów na dziedziniec szkoły. Docierają one nie tylko do Any, ale też do samotnych rodziców dzieci (rozwiedzionego ojca chłopca i owdowiałej matki dziewczynki). Wydarzenie - przy udziale dzieci - połączyło dwoje samotnych ludzi ze sobą. W ten sposób nasi bohaterowie zbliżają się do siebie, co sprzyja rozwojowi ich miłości...

W filmie wiele sytuacji jest niesamowicie przypadkowych, wręcz magicznych, między tą dwójką ludzi istnieje jakieś przyciąganie, magiczna siła czy też przeznaczenie. Dzieci łączą nawet ich imiona, które są palindromami. Historia wiele razy zatacza koło, wiele razy jesteśmy poruszeni pięknem miłości, jak i tragizmem sytuacji, którą oglądamy. Ciekawym zabiegiem Medema wydaje się być ukazanie tych samych historii z perspektywy Any i Otta. Poznajemy zupełnie dwa różne sposoby interpretacji faktów, zupełnie inne postrzeganie rzeczywistości oraz emocje rządzące uczuciami bohaterów, co wydaje się niesamowicie wzbogacać psychologiczny aspekt filmu. Wszystko to tworzy niesamowity klimat, który pozostaje na zawsze w umysłach i pamięci oglądających, zmuszając ich do refleksji i zadumy. Tak jak ta siła, która zespoliła tych dwoje młodych ludzi i prowadzi ich przez życie... Myślę, że film ten dotyka najgłębszych i najwrażliwszych miejsc w sercach widzów, odrobinę rozjaśniając mrok, w którym żyjemy... -Jacek L.



OUTSIDERS

//:Street Project - 2004

Nasi sąsiedzi zza południowej granicy już od dawna udowadniają nam, że deskorolka jest u nich głęboko zakorzeniona i z roku na rok stoi na coraz wyższym poziomie. W mojej świadomości zawsze deskorolkowe Czechy to była Praha, a jak Praha to Stalin. Niestety tak się już u nich utarło, że coraz to nowsze produkcje zawierają 80-90% materiałów pochodzących z tej słynnej miejscówki. Nie inaczej jest na tej najnowszej czeskiej produkcji DVD o nazwie "Outsider". To co natomiast mnie bardzo mile zaskoczyło to fakt, że nie ma ani jednego triczku ze skateparku! Przypuszczałem, że po wybudowaniu super Quicksilver Park również tam rozgrywać się będzie znaczna część filmu. Jednak twórcy Outsider, jak widać wystrzegają się ujęć skateparkowych, co filmowi wyszło na pewno na korzyść. Jest co prawda dodatek ze skateparku Mystic, ale jest go baaardzo mało. Outsider nie ma w sobie nic szczególnego, jeżeli chodzi o sam montaż. Jest po prostu zmontowany. Jednak wiemy, że filmy deskorokowe to przede wszystkim dobre triczki, a tu znajdziemy ich bez liku. Naprawdę należy przyznać naszym południowym braciom, że sekwy na Stalinie opanowali sobie do perfekcji i niektóre nie ustępują i śmiało mogłyby znaleźć się przy przejazdach P.J.Ladd'a. Triczków oczywiście nie opisuję, ponieważ należy je zobaczyć samemu, ale podam kto je wykonuje, jeżeli komuś coś to będzie mówiło. Tak więc obok słynnego już w Europie Petra Horvata, o którym zapewne już słyszeliście, swoje przejazdy mają: Jakub Osten, Honza Hrobsky, Tomas Kasl, Petr Suchy, Jirka Volmuth, Oskar Vejner i Matej Dobal. Każdy z nich ma konkret przejazd z konkret technicznymi triczkami. Jeżeli lubisz techniczną jazdę i będziesz miał możliwość obejrzeć to video to nie wahaj się. Ja osobiście szczerze polecam ci tę produkcję. Andrzej S.

//*video klasyk



LOVE CHILD

//:World Industries - 1992

Jesteście fanami oldschoolowych filmów? To coś dla Was, prawdziwy klasyk. Na chwilę jednak chciałbym przybliżyć piękno tych już starych filmów tym, co nie rozumieją zajawki jaka na nie kiedyś panowała i tym samym została w sercach tych, którzy je kiedyś oglądali. Przypomnijcie sobie jak to było, kiedy zaczęliście w ogóle jeździć na desce. Co czuliście, kiedy zobaczyliście pierwszego kickflipa. Myślę, że skoro teraz jeździcie, to byliście w ciężkim szoku jak to się robi, jak to wygląda. Teraz wyobraźcie sobie, że już jeździcie jakiś czas i znacie się trochę na desce, ale nikt jeszcze nie robi w ogóle flipa, aż tu nagle wyskakuje koleżka i robi coś takiego. Jesteście w jeszcze większym szoku, bo myśleliście, że widzieliście już wszystko. O to właśnie chodzi w tych filmach, nie było, że poleciał 360 flip noseblunt na poręczy, tylko w ogóle wymyślono dopiero 360 flipa. Wyobraźcie sobie co by było, gdyby ktoś teraz wymyślił jakiś trick, zupełnie nowy, który by się robiło już cały czas i który by tak wpłynął na rozwój, jak wiele innych podstawowych teraz tricków. Wracając do filmu, Love Child to drugi film firmy World Industries. Teraz mamy Almost Round 3, ale to tylko kontynuacja tego, co zaczęło się dawno temu. LC to klasyk, bo jest w nim mnóstwo takich nowych tricków, jest fajna funkowa muzyka i dobrze się go ogląda, po prostu. Jedyna słaba rzecz to montaż, kawałki urywają się nawet bez ściszenia, jest to trochę śmieszne, wtedy raczej nie przykładano wagi do takich rzeczy. Filmy były również kręcone bez żadnych patentów, zwyczajnie, kamerzysta i deskorolkowiec wychodzili na parking i jeździli na krawężniku. Oczywiście były miejscówki, tak wiele się nie zmieniło, bez przesady, po prostu nie rozstawiano agregatów i wielkich halogenów, nie robiono z tego jakichś wielkich sesji, gdzie wszystko jest dokładnie obmyślane, co i jak będzie robione. To była raczej taka osiedlowa akcja i myślę, że właśnie na tym polegało całe piękno. Nawet teraz chętnie oglądam czyjeś osiedlowe nagrywki, bo wiem, że to czyjeś najlepsze czasy w życiu. Pierwszy przejazd na filmie to znany i szczególnie lubiany przeze mnie deskorolkowiec, Chico Brenes. Lubiany ze względu na styl. To był wtedy świeży koleżka i tak jak teraz jest weteranem i już raczej nie zaskakuje, to wtedy był jak obecnie wszyscy młodzi wymiatacze, był lepszy od starszych gości. Kolejny typek to również deskorolkowiec z Chocolate, Daniel Castillo. Niestety nie mogę go jakoś specjalnie pochwalić, bo patrząc po filmach, jego jazda bardzo się nie poprawiła, ale to moje zdanie. Kolejni kolesie to deskorolkowcy, którzy już nie jeżdżą. Jed i mały, bo tylko trzynastoletni, Chris Branagh. Ten drugi jak na swój wiek był fenomenalny. Fenomenalny na tyle, że uczyniono go Prosem. Niestety rodzice w końcu go zgarnęli i tak jak podobno go wylansowali, tak samo szybko wybili mu deskę z głowy. Trochę śmieszna historia, o ile prawdziwa. Straszne z nich gamonie, zarówno z rodziców, jak i z tego małolata. Shiloh Greathouse, moim zdaniem ma najfajniejszy przejazd. Naprawdę wysoki poziom, niektóre tricki dobre nawet jak na teraz, serio. Switch big spin flip z pięciu schodów i 360 b/s ollie lipslide, kozaki. Spencer Fujimoto, również wtedy był małym gościem, trick, którym on z kolei nie może się powstydzić to b/s tailslide przejście na drugą stronę wąskiego murka. Ostatni goście to Jovontae Turner, bardzo znana do niedawna postać i Daewon Song, który z pewnością jest znany do tej pory. Od zawsze był dobry, także i na tym filmie szokuje. Nie śmiga na piknikach, ale gwarantuję, że można się zdziwić. Jak uda się Wam zdobyć Love Child, obejrzyjcie. Polecam. *-Kuba P.*



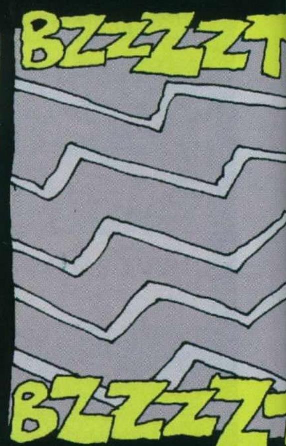
BRÓDNO BEJE

przedstawienie postac

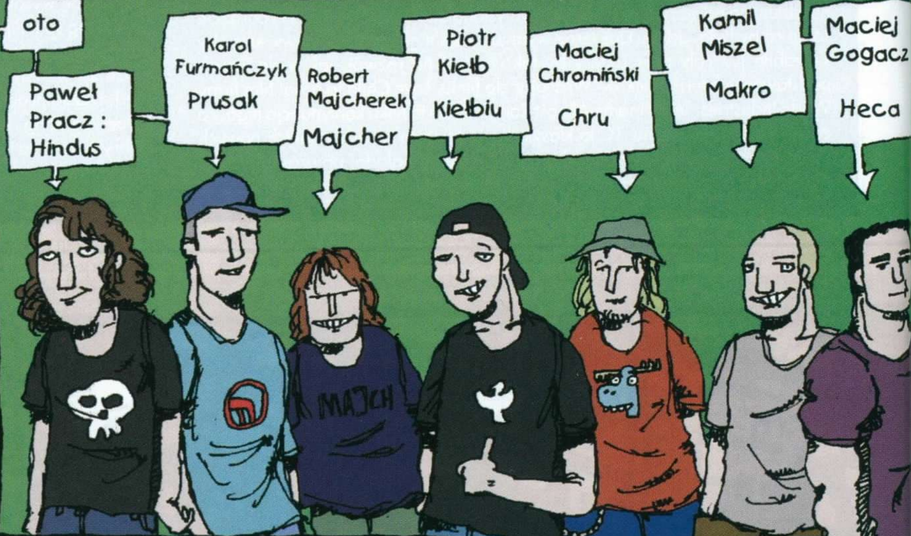


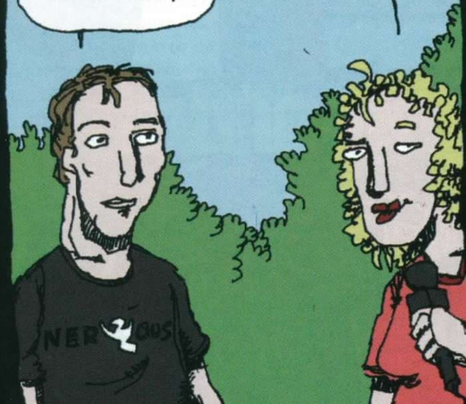












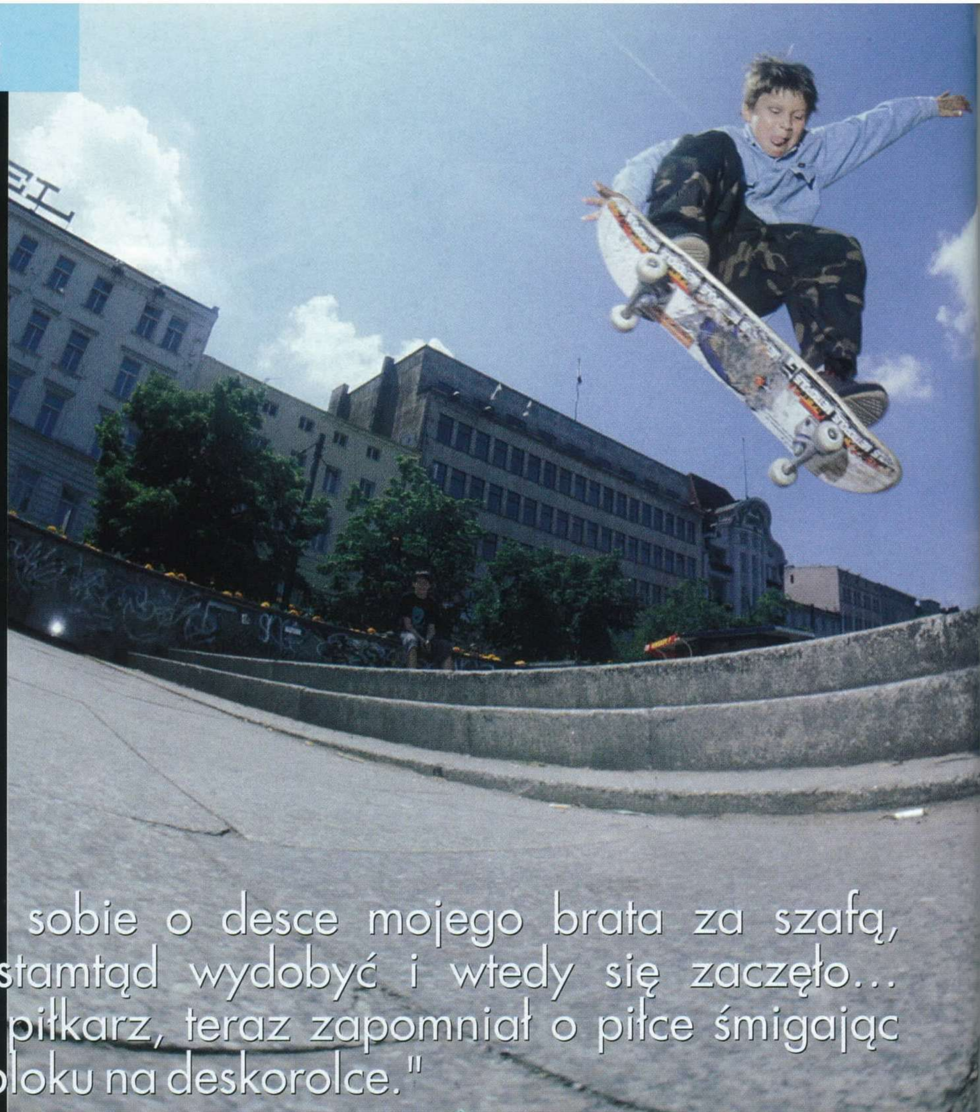




txt i rys: chru

w następnym numerze zostanie przedstawiona już właściwa historia - a właściwie pierwsza jej część - nie przegap

>>> Zdjęcie to zostało zrobione pewnej słonecznej niedzieli latem 1999 roku przez Rafała Wielgusa. Jacek zamiast chodzić do kościoła przyjeżdżał na plac Wolności prosząc wszystkich napotkanych kolegów by dali mu pojeździć na swoich deskach. On swoją już co prawda posiadał, jednak z racji tego, że teoretycznie znajdował się w kościele nie mógł jej mieć przy sobie. Traf chciał, że kiedyś trafił na fotografa który pożyczył mu swoją deskę, jednocześnie proponując zrobienie zdjęcia, które jak się okazało po sześciu latach będzie mogło zostać opublikowane właśnie w INFOmag.



"...przypomniałem sobie o desce mojego brata za szafą, postanowiłem ją stamtąd wydobyć i wtedy się zaczęło... Niegdyś zajarany piłkarz, teraz zapomniał o piłce śmigając cały czas dookoła bloku na deskorolce."

Jacek Pawłowski

//:zima 1998/1999

...pewnego razu, siedząc pod blokiem, zobaczyłem kolegę z klasy jadącego na desce do marketu. Zatrzymałem go i zapytałem czy mogę się przejechać, tak mi się spodobało, że chodziłem z nim chyba przez 2 godziny i próbowaliśmy jeździć "na stojąco". W domu przypomniałem sobie o desce mojego brata za szafą, postanowiłem ją stamtąd wydobyć i wtedy się zaczęło... Niegdyś zajarany piłkarz, teraz zapomniał o piłce śmigając cały czas dookoła bloku na deskorolce. Przed snem nie myślałem o niczym innym, tylko o tym, jak mi się w danym dniu jeździło i jak będzie nazajutrz. Cały czas oglądałem Vivę bądź Eurosport (dopóki nie nagrałem sobie "mistrza deskorolki", którego znam chyba na pamięć) wypatrując deskorolki. Dzień zaczynał się dla mnie o 13, kiedy wbiegałem do domu rzucając byle gdzie plecak po powrocie ze szkoły, aby od razu iść męczyć nowe sztuczki. W szkole byłem kimś, kto, według innych, żyje w zupełnie innym świecie, lecz specjalnie się tym nie przejmowałem, bo wiedziałem, że mam to cos, co sprawia, że jestem szczęśliwy, a nie stwarzam pozorów siedząc przed komputerem. Przechodziłem również okres skateshopowego męczybuły, hehe, chodziłem do Mayera, aby zadawać miliony pytań i sępić naklejki. Gdy rodzina zauważyła, że nie jest to chwilowa zachcianka, uległa moim prośbom i dostałem kompletną deskę kupioną w skateshopie (he,he do teraz pamiętam, taką w ciapki z 3 ufoludkami mistrz!). Miałem też kolegę, który zaczął razem ze mną jeździć, czasem nawet o 7 rano słyszałem już go pod oknem, po czym wybiegałem z domu, aby jeździć do oporu. Siedzieliśmy na klatce schodowej, czyściliśmy po 2 razy dziennie łożyska, rozmawialiśmy itd. Oczywiście mieliśmy osiedlową miejscówkę (przedszkole) oraz jej guru (Mariusz, pozdro), który był naszym przywódcą, hehe... później poznałem resztę osiedlowej ekipy, w której mam zajebistych kolegów do dziś (Zimny, Stopa i Kucol a.K.a.Rekin85). Z czasem otworzył się nowy rozdział mojego życia, jakim był plac Wolności, który od zawsze był naszą Mekką i drugim domem (tam właśnie poznałem chyba najbardziej motywującego mnie typka, a zarazem najlepszego ziomka Dominika, Poznań Zoo oraz Słonia, który mi maks pomógł). Cieszę się, że moje początki wyglądały tak, a nie inaczej, bo one decydują o tym czy ktoś będzie jeździł czy nie... Wam życzę równie udanych początków, takich jak moje, bo były to początki mojej wielkiej zajawki, bez której byłbym zupełnie kimś innym... Na koniec chciałbym podziękować mojej Mamie oraz rodzinie za to, że zaakceptowali moją pasję i mnie nie ograniczali...

Rick Howard

// Hardflip - Girl "Gold Fish" - 1994

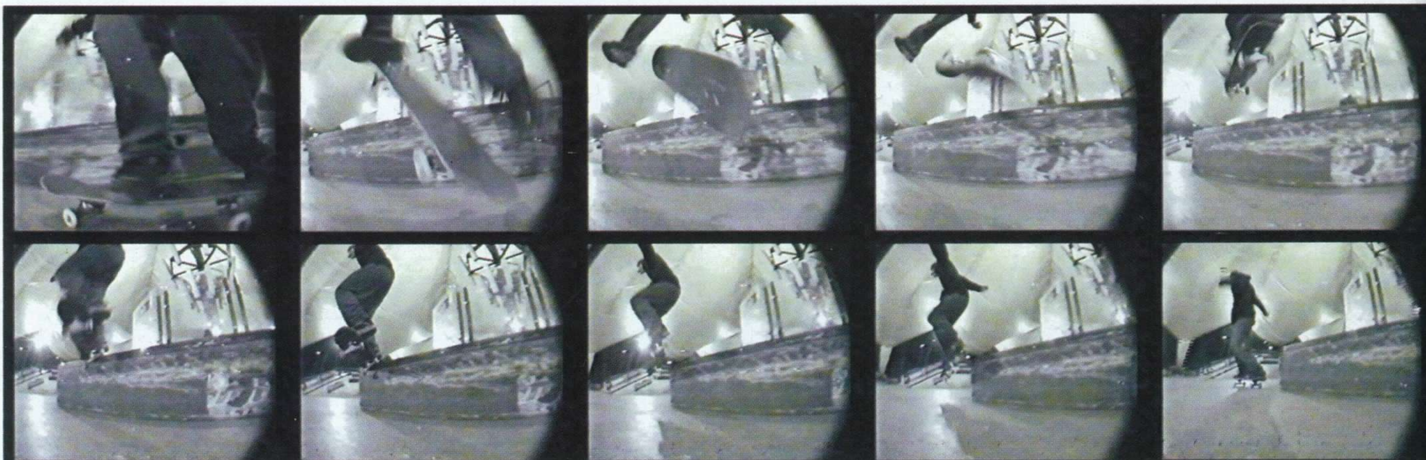
Hardflipy robione są na dwa sposoby. Pierwsze hardflipy to prawdziwe f/s flipy po prostu bez obrotu ciała. Potem nastała era tzw. "pionów". Teraz znowu jest zajawa na te "boczne", czyli takie, przy których rzeczywiście widać, że robią ten ruch jaki powinny wykonywać. Przy hardflipach "pionach" czasem ciężko jest stwierdzić czy w ogóle był tam kickflip, rozumiecie? Dlatego może teraz znowu robi się "boczne" i myślę, że tak już zostanie, chociaż każdy robi jak mu się podoba, wiadomo. Dla mnie jednak "boczne" hardflipy to styl i przede wszystkim trudność, ci co robią piony, moim zdaniem idą na łatwiznę. Rick Howard wiedział co dobre. Wiedział w 1994r. i potrafił wtedy wykonać ten trick przez, jak na moje oko, około 2/5 deckowy murek. Nie muszę chyba mówić jak ciężko jest zrobić hardflipa pod coś, przez coś, szczególnie podjeżdżając od przodu do przeszkody. Powinniście zobaczyć ten trick na filmie, klasyk. Zresztą cały film to klasyk, możecie się domyślić jeśli oglądaliście jakikolwiek film Girl i Chocolate, a także przeczytać o nim w dziale recenzje tego numeru. Filmy Girl zawsze były takie, czyli pomysłowe i przede wszystkim na wysokim poziomie. Sam szefuncio, Rick Howard, potwierdza to w naszych historycznych trickach, numer, już nawet nie wiem który, tyle tych kozackich Info wydaliśmy. Peace. *-Kuba P.*

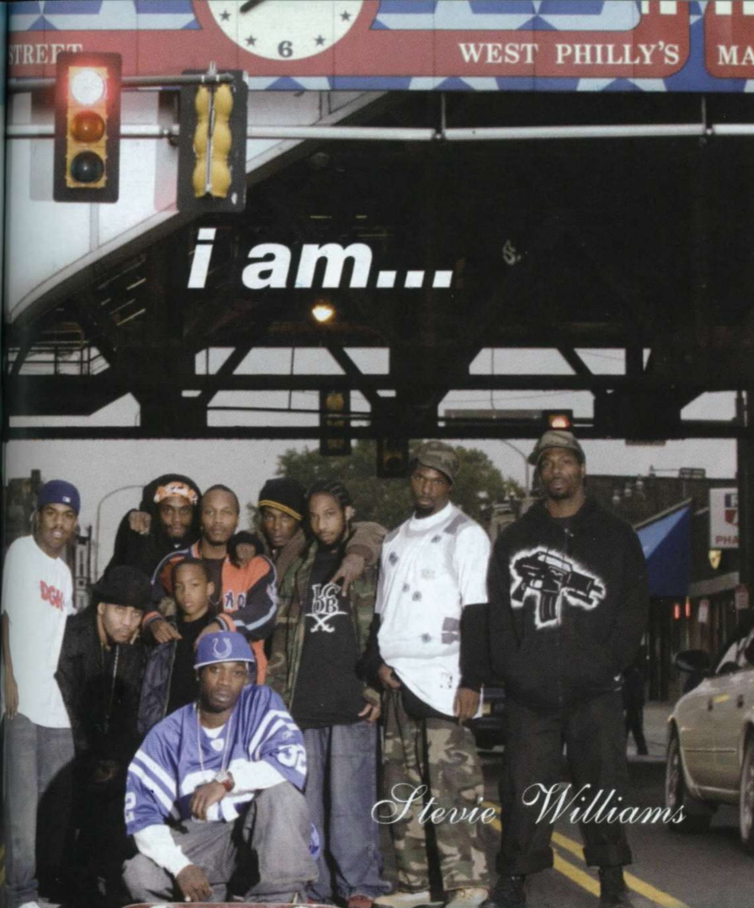


Zbyszek Kaczmarek

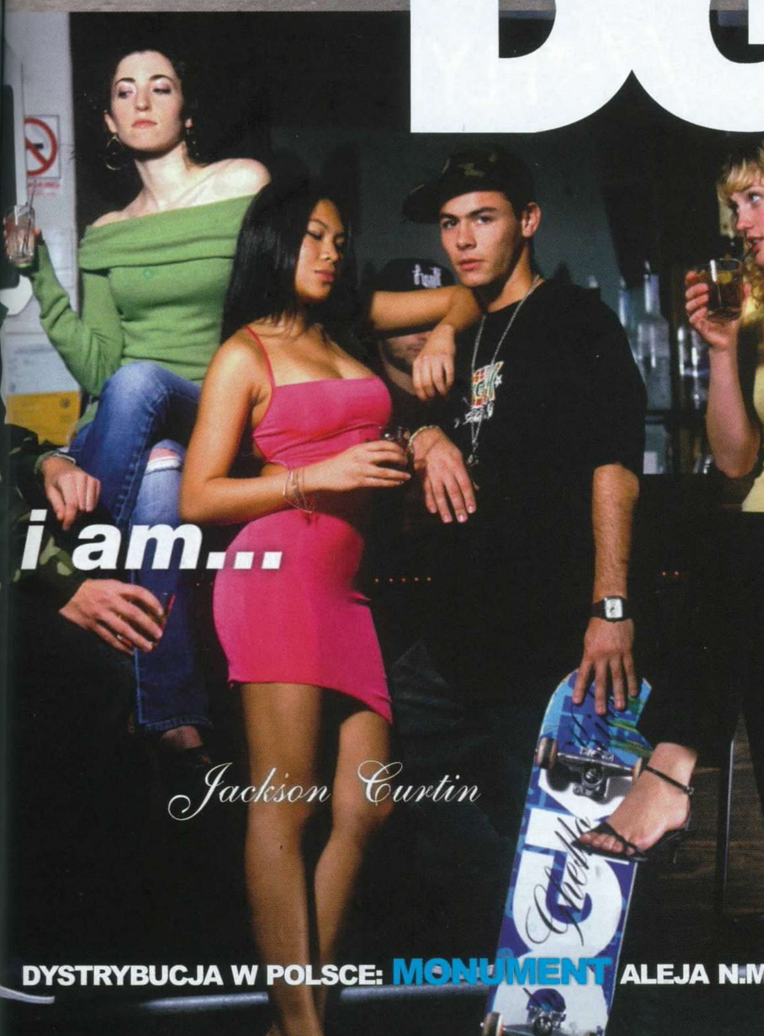
//Heelflip crooks - "Garaż" - 2001

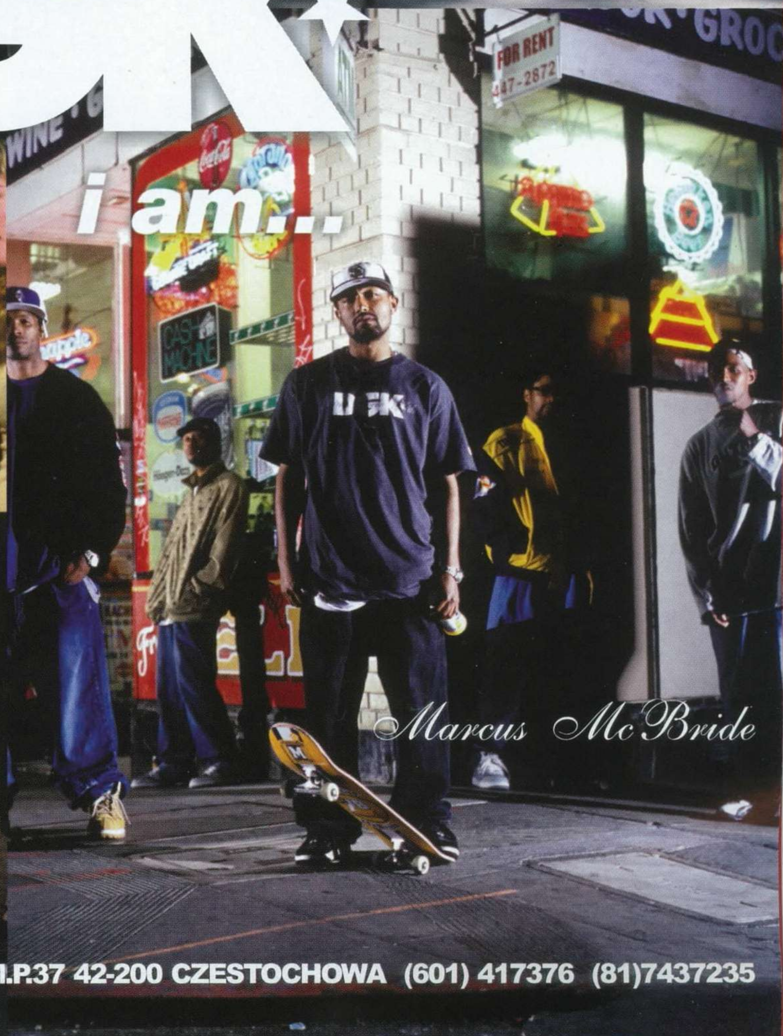
Heelflip crooks. Jak często widzicie ten trick, nawet na amerykańskich filmach? Wiecie, że trick jest bardzo trudny i mógł być zrobiony nawet teraz, a zaliczałby się w polskiej deskorolce do rzadkości. Zbyszek robił to już dosyć dawno, pierwszy "Garaż" kręcony był tak mniej więcej przez 2 lata od 1999 roku, i to było właśnie mniej więcej w tym okresie. Trick robi wrażenie na każdym, jeśli widzieliście "Garaż", to wiecie o czym mówię, wykonany po prostu idealnie. Teraz na "Garaż 2" Zbyszek zrobił heel noseslide pod KC na wysokim murku, to również robi wrażenie. Najwyraźniej ma obcykane heelflipy. Nic dodać nic ująć, po prostu kozak, podziwiajcie. *-Kuba P.*




WEST PHILLY'S
i am...
Stevie Williams
Phillie


i am...
Lenny Rivas


i am...
Jackson Curtin


FOR RENT
i am...
Marcus McBride



>>> Pięć podstawowych modeli desek sprzed 1990. Po nich pojawiały się jeszcze modele o bardziej "teraźniejszych" kształtach.

//:*FLYING MAX

//1989 - produkcja polskich deskorolek

Po przeczytaniu wywiadu przygotowanego przez Dominika z panem Piotrem Kazińskim, współtwórcą pierwszej polskiej firmy produkującej profesjonalne deskorolki, nasuwa się pytanie. Jak w tej chwili, blisko 15 lat później wyglądałaby polska deskorolka, gdyby nie zaprzestano produkcji? W odpowiedzi na to pytanie można jedynie snuć domysły i przypuszczające symulacje, które zapewne zawsze kończyłyby się jednym mianownikiem. Nasza rodzima deskorolka byłaby znacznie bardziej z przodu niż jest w tej chwili! Będąc sprawiedliwym wobec historii musimy również zadać odwrotne pytanie. Jak wyglądała by ta deskorolka gdyby tej firmy w ogóle nie było? Zapewne bylibyśmy parę lat wstecz!!!

//*wywiad:Dominik Paszkowiak

-Jak to się wszystko zaczęło, czy pomysł, idea oraz siedziba firmy mieściła się Polsce, czy było to amerykańskie przedstawicielstwo?

-Pomysł wziął się od mojego brata, który wówczas mieszkał już 15 lat w Stanach, wtedy w USA był duży bum na skateboarding, tam osiągnęli ten "top". Mój brat zajmował się tą branżą, a dokładniej nadrukami na deskach, był uczestnikiem zawodów: stanowych, miejskich, międzyfederalnych itd. Zaproponował żeby modę zaszczepić na grunt europejski, bo widział w tym wielką przyszłość. Ponieważ deski były relatywnie za drogie w Stanach, brat zaproponował mi produkcję na miejscu. Ponad rok pracowaliśmy wspólnie z Instytutem Technologii Drewna w Poznaniu nad taką technologią zbudowania deski, żeby była ona wytrzymałościowo i jakościowo przynajmniej taka sama jak deskorolki najlepszych firm amerykańskich, wtedy to były Powell Peralta, Santa Cruz, Dog Town i New Deal. Wzięliśmy te deski do Instytutu Technologii Drewna, inżynierowie, doktorowie oraz nawet profesorowie pracowali w laboratoriach nad tym, żeby rozszyfrować ich jakość, czyli łamali je cieli, gięli, zapisywali wszystkie parametry itd. No i zbudowaliśmy własne formy, które wykonała fabryka maszyn żniwnych. Zaczęliśmy produkować je z białego buku, który jest osiągalny w Wielkopolsce, ale parametry chcieliśmy zrobić minimum takie same, albo nawet lepsze, od amerykańskich, okazało się, że deck robiony w Polsce był o połowę tańszy niż deck amerykański i 20 do 30% bardziej wytrzymały na złamania, uderzenia czyli na udar i na różnego typu uszkodzenia mechaniczne. Dlaczego? Bo my robiliśmy to z białego buku, a oni robili to z klonu. Amerykanie mają w nadmiarze klonu, a szczególnie w niektórych stanach, więc robią je z klonu, którego u nas jest mało. Natomiast Instytut Technologii Drewna określił, że biały buk jest bliźniaczo podobny do drewna klonowego, dlatego zdecydowaliśmy się robić z buku, bo był o połowę tańszy, a tak samo dobry.

-Czyli cała produkcja odbywała się w Polsce?

-Tak, cała produkcja odbywała się w Polsce i tylko podzespoły, czyli trucki, kółka, railsy i papier były importowane z USA, sam deck był od początku do końca polski. Dlatego moja kompletna deska na podzespołach amerykańskich kosztowała tylko 80zł, a taka sama amerykańska w sklepie w Warszawie kosztowała już 320zł.

-Ale przedstawicielstwo było w Stanach?

-Przedstawicielstwo zawsze było w Stanach, Flying Max to była firma mojego brata, a nazwa wzięła się stąd, że ma na imię Marcin.

-Czy to była pierwsza firma w Polsce?

-Tak, była pierwszą firmą w Polsce ale również była w ogóle pierwszą polską produkcją.

-Jaka była gama produktów, oprócz desek robił pan jakieś ubrania?

-Nic, ja robiłem tylko decki, a ubrania i wszystkie inne rzeczy były robione na zlecenie mojego brata, czyli firmy FlaingMax, na amerykańskich ciuchach drukowaliśmy w Polsce.

-Jakie były opinie polskich skaterów na temat tych pierwszych desek, bo wiem, że pan sponsorował Kiełka i Dzinksa?

-Przyjechali do mnie, tu do Poznania najlepsi z najlepszych, przyjechało ich pięciu. Przyjechał Kiełek, Mateusz Szlachtycz, Jinx, przyjechał Marcin i Maciek Rydzyński z Łodzi. Oni nie chcieli uwierzyć w to, że te moje dechy są przynajmniej takie same jak te, na których oni do tej pory jeździli, czyli amerykańskie czy szwedzkie StreetStyle. W związku z czym, ja każdemu podarowałem po jednej desce, aby w 10 dni wszyscy się wypowiedzieli na jej temat. Dostałem telefony już po tygodniu, że decha jest rewelacyjna, że w żadnym stopniu nie odstępuje deskom amerykańskim, że specjalnie się nad nimi znęcają, że wykonują na nich bardzo karkołomne ewolucje.

-Kształty były zbliżone do tych amerykańskich?

-Mieliśmy trzy kształty: pierwsza była V-tail, czyli z talią w kształcie V. Te deski wychodziły pomału z mody. Następną był tak zwany Gonzales, Bigconcave to już był ten bardzo wyłagodzony i mocno pogięty deck. Natomiast później była tak zwana Flat tail, czyli trzeci rodzaj, zupełnie prosta, miała tylko podwinięty ogon. Ponieważ najlepiej się sprzedawał Gonzales, to właściwie produkowaliśmy tylko ten model.

-W pewnym momencie cała produkcja FlaingMaxa upadła. Dlaczego?

-Z prostych przyczyn politycznych, nie dogadałem się z Balcerowiczem i on w pewnym momencie strasznie obniżył cenę dolara i bardzo mocno podniósł złotego, żeby ludzie zaczęli odczuwać, że złotówka jest mocna. Wtedy eksport, na który się nastawiliśmy przestał być opłacalny. Ponieważ stało się tak jak się stało, nasza produkcja poszła na kraj, a następnie nasze formy zostały przewiezione do USA i końcowy okres produkcji, jakieś 2 - 3 lata, produkowano w Ameryce.

-Z tego co pamiętam, te amerykańskie nazywały się Pro1, Pro2, Pro3, czy to były promodele jakichś zawodników?

-Nie, pro oznaczało profesjonal.

-A powstał kiedykolwiek promodel jakiegoś zawodnika?

-Powstał, Kiełek, z nadrukiem kościotrupa. Bo Kiełek powiedział, że chce mieć własną deskę, podpisał na to zgodę i chciał tę grafikę.

-Czy cena tych desek miała wpływ na ich popularność?

-Oczywiście, że tak, bo sprzedawałem tego w pewnym momencie bardzo dużo, chłopaki wygrali na tych deskach pierwsze mistrzostwa polski w skateboardingu w Pałacu Kultury. Pierwszy był Stępień, on w ogóle ze mną nie współpracował, ale drugi był Kiełek, trzecie miał Borek, oni obydwaj jeździli na Flying Maxach. To chwyciło od razu, bo okazało się, że pozostali startujący, na pierwszej liga sprzęcie, nie mieli takich osiągnięć.

-A jak wyglądał Team, czy ci kolesie byli przez pana sponsorowani?

-Ja miałem pięciu zawodników, to byli mistrzowie, najlepsi w Polsce, którzy jeździli wyłącznie w barwach FlaigMax i oni nawet polecali te deski i pokazywali wręcz, że oni na tym jeżdżą. We FlaingMax Team byli Rydzyński, Dzinks, Kiełek, Mateusz Szlachtycz i piątym był syn Kory - Szymon Jackowski, Perez. Oni jeździli wyłącznie na moich dechach i to latami, aż do momentu jak zaprzestałem produkować i opuściłem branżę.

-A w którym roku firma zakończyła swoją działalność?

-W 1992, a w 1993 definitywnie. Mieliśmy to eksportować, dostaliśmy zamówienia dla całej Europy i dla Stanów Zjednoczonych.

-Czyli pan sprzedawał nie tylko w Polsce?

-Oczywiście, że nie, produkcja była nastawiona na eksport, 40 krajów zamówiło u mnie deski. Przez to, że mój brat wystawił się na targach w Monachium na ISPO. I tam dostaliśmy właśnie te zamówienie do 40 krajów, bo się okazało, że nasze deski są o 40% tańsze.

-Sponsorował pan jakieś imprezy, np. pierwsze mistrzostwa w pałacu?

-Byłem jedynym sponsorem tych mistrzostw, a ostatnią imprezą, którą sponsorowałem był pokaz amatorskiego skateboardingu w Arenie 1992 roku, to był koniec mojej kariery.

-Bardzo dziękuję za znalezienie chwili wolnego czasu.

-Dziękuję.

>>> Redakcja INFOmag serdecznie dziękuje panu Piotrowi Kazińskiemu za poświęcony nam czas i udostępnienie archiwalnych zdjęć.



>>> Deski FlyingMAX zawsze miały najwyższej jakości i produkcji USA osprzęt. Na przykład tracki pochodziły od firmy INDEPENDENT która wtedy i dziś jest niekwestionowanym potentatem w produkcji osiek.

Fakie frontside

//pokazuje: Kuba Perzyna

W tym wydaniu akademii tricków nauczysz się dwóch fajnych sztuczek: Fakie frontside oraz heelflip. Jak zwykle należą one do podstawowych, a frajda związana z ich wykonaniem nie ma sobie równych w naszym świecie. Posiadają one wspólną - cechę zresztą jak i wszystkie pozostałe, nawet te najtrudniejsze - do ich wykonania potrzeba deskorolki, chęci i samozaparcia. Powodzenia!

Fakie frontside. Do tego triczku przyda się umiejętność zwykłego frontside, w zasadzie bez niego chyba się tego nie nauczysz. Wszystko jest banalnie proste, jedziesz fakie, robisz frontside i odjeżdżasz do przodu, uczucie fenomenalne. Zatem do roboty!!!

























1/:Najeżdżasz fakie, przygotowujesz się do wybicia, nadając rękoma obrót ciału. 2/:Widać jak Kuba wyraźnie zaczyna się wybijać, jednocześnie obracając deskę frontside. 3/:Tail z impetem uderza o ziemię, a przednia nóżka robi swoje, czyli jak prawie zawsze ollie! 4/:Niczym orzeł wzlatujesz w powietrze, z trwogą spoglądając na coraz szybciej oddalającą się ziemię. 5/:Jesteś już obrócony o całe 90 stopni i ciągle ciągniesz co sił w nogach. 6/:Nie musisz ubierać białych skarpetek, ale musisz dalej się obracać... 7/:...aż osiągniesz najwyższy pułap, wtedy wyrównujesz przednią nogą lot deski do poziomu. 8/:I już obróciłeś się prawie 180 stopni i wyrównałeś lot deski, więc wszystko idzie OK 9/:Zaczynasz spadać, w tym momencie musisz pomyśleć o pełnym dokręceniu deski, bo nie odjedziesz. 10/:Przygotowujesz się do lądowania, zapnij pasy, nie pal itd. 11/:Następuje kontakt z ziemią, amortyzujesz uginając lekko nogi. 12/:Stylowo odjeżdżasz, szczęśliwy, że nauczyłeś się nowej sztuczki, teraz możesz iść skoczyć z 29 schodów. Powodzenia!

Heelflip

//pokazuje: Kuba Perzyna

Triczek z rodziny flipów z tym, że polegający na obróceniu deski wokół własnej osi za pomocą pięty, a w zasadzie za pomocą kopnięcia piętą. Jak to mawia Zbyszek Kaczmarek jest to najłatwiejszy flip i może go wykonać z zamkniętymi oczyma, ja tej opinii nie podzielam, a wniosek z tego jeden: dla każdego coś dobrego. Jedno jest pewne, jak się go nauczysz i zaczniesz go katować, to bardzo szybko zaczniesz go robić coraz wyżej i wyżej, a nie ma lepszego uczucia od dobrze, wysoko sklejonego flipa, uwierzcie nam.



















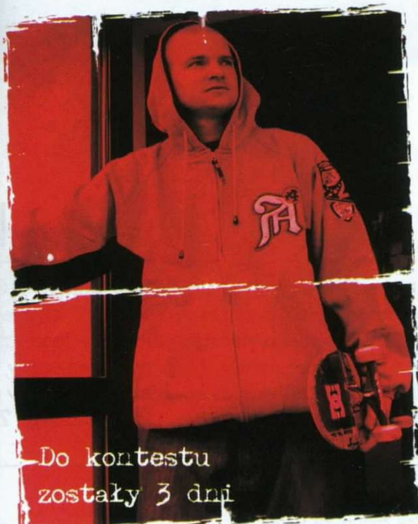






1/: Ustaw się jak do ollie, tylko wystaw troszkę bardziej palce za deskę. 2/: Na początku ollie, tylko ciągnięte troszkę bardziej środkową częścią stopy. 3/: Zaczynasz kopać przednią nogą do przodu tak, by pięta tarła mocno po papierze. 4/: Mocny kop i deseczka zaczyna się obracać. 5/: Ty w tym momencie dbasz, by lecieć centralnie nanad deseczką. 6/: Która się obraca, a Ty cofasz przednią nóżkę. 7/: Tak, by w niedalekiej przyszłości złapać ją obiema stopami na raz. 8/: Jak widać deseczka po obrocie sama podjeżdża pod nóżki. 9/: Ty ją tylko łapiesz tak, aby znalazła się w poziomie. 10/: Dociskasz nogami, żeby się nie odkleiła. 11/: Lądujesz łapiąc równowagę i amortyzujesz ugięciem kolan. 12/: Teraz, gdy odjechałeś, możesz zrobić to samo przez swoją młodszą siostrę.

DECKI AKCESORIA SKATEWEAR SNOWBOARD BIKE ROLKI FINGERBOARD FOOTBAG GRAFFITI MUZYKA ODZIEŻ BUTY PAINTBALL



Trenowałem mocno

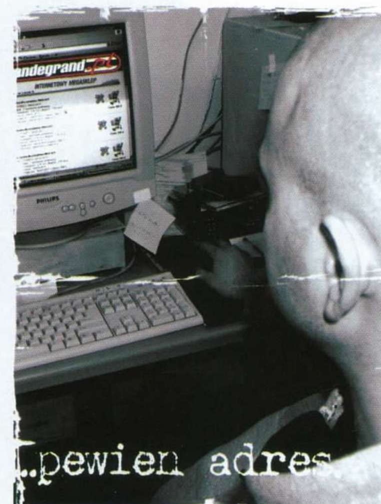


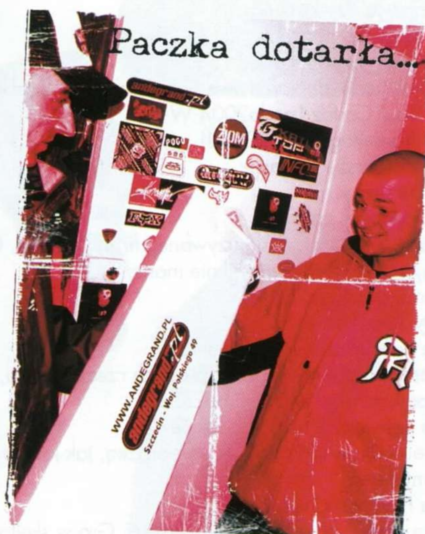
Nieoczekiwanie stało się coś strasznego.

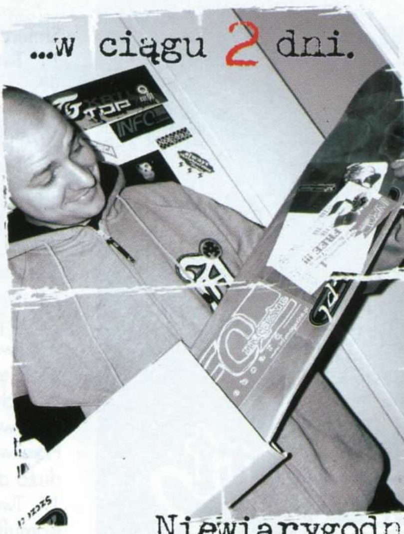












Niewiarygodne



W naszej historyjce na potrzeby reklamy wystąpił **Artur,, Kaczor" Wojtania**, który na codzień nie spotyka się z takimi problemami bo jest zawodnikiem teamu Andegrand.pl i ma sprzętu pod dostatkiem

Koszt przesyłki 9,99 pln. Termin realizacji zamówienia 2 dni. Zamówienia powyżej 300 PLN przesyłka **gratis.**

andegrand.pl

MEGASKLEP INTERNETOWY

//*Marcin Tworkowski

Marcin, po Marku Latawcu, jest drugim skaterem z Opola, którego poznałem podczas drugiej edycji Motława Cup w Gdańsku. Od samego początku dla mnie jego jazda to przede wszystkim niesamowity styl, przy którym każdy, nawet najprostszy, trick może cieszyć oko. Posłuchajcie, co w naszej "20" ma do powiedzenia ten doświadczony 27-letni deskorolkowiec.

1. Twój najlepszy trick:
Każdy trick ma swój urok.
2. Twój najgorszy upadek:
Było ich bardzo dużo. Ostatni, który pozostawił sporą rysę w mojej psychice, he, he! Pęknięta kość śródstopia w drugi dzień touru Cormaxa w Warszawie. Dalszą część wyjazdu spędziłem na ławce. The drama!
3. Twoja najlepsza gadka do dziewczyny, na podryw:
Aniele, spadłaś mi z nieba.
4. Twoja najgorsza gadka do dziewczyny, na podryw:
Lalka, ściągaj majtki, będziemy się całować...
5. Twoja najlepsza miejscówka:
Berlin jest jedną wielką miejscówką. Praga-Stalin, banki bródnowskie, sck-Opole.
6. Twoja najgorsza miejscówka:
Nie mam takich, na każdej można się dobrze bawić.
7. Twoja złota myśl:
"Mogę oprzeć się wszystkiemu, tylko nie deskorolce" Pure Skating Satisfaction!!!
8. Twoja najgłupsza myśl:
Chyba te myśli, gdy wzrasta agresja...
9. Twoje największe marzenie:
Chciałbym robić to, co lubię. Nie być uzależnionym od czasu. Wyjechać na wakacje do Barcelony.
10. Twój największy koszmar:
Śmierć najbliższej mi osoby.
11. Twoje najlepsze wakacje:
Wszystkie wyjazdy deskorolkowe w towarzystwie zajebistych skaterów! Tour Cortoz-Lando2004-W-WA, BERLIN, PRAHA!!! Kamuflage tour 2004!!!
12. Twoje najgorsze wakacje:
Spędzone w pracy.
13. Twój najlepszy zakup:
Zakup mojej pierwszej, deski używanej, firmy H-Street, Chris Livingston, to był 92 rok, spełnienie marzeń.
14. Twój najgorszy zakup:
Wino patykiem pisane, he, he!
15. Twoje największe osiągnięcie:
Umiejętność czerpania radości z prostych rzeczy i ludzi, których spotkałem na swojej drodze.
16. Twoje największe niepowodzenie:
Przerwane studia we Wrocławiu są porażką, jak każda daje dużo do myślenia.
17. Twoja najlepsza impreza:
Kamuflage party - hotel Zatoka koło Łodzi. Gra w skejta na największej fazie!
18. Twoja najgorsza impreza:
Piguła party, wśród techno zamulaczy, białe rękawiczki, gwizdki, całe te gówniane zjawisko!!!
19. Twoja najbardziej szczera wypowiedź:
Ostatnie 20 wypowiedzi jest szczerych do bólu!
20. Twoja największa ściema:
Że jestem wegetarianinem.

fot.Wojtek Antonów/Wzrr

THE UNITED COLORS OF
LAKAI LIMITED FOOTWEAR

introducing...

CORDOBA

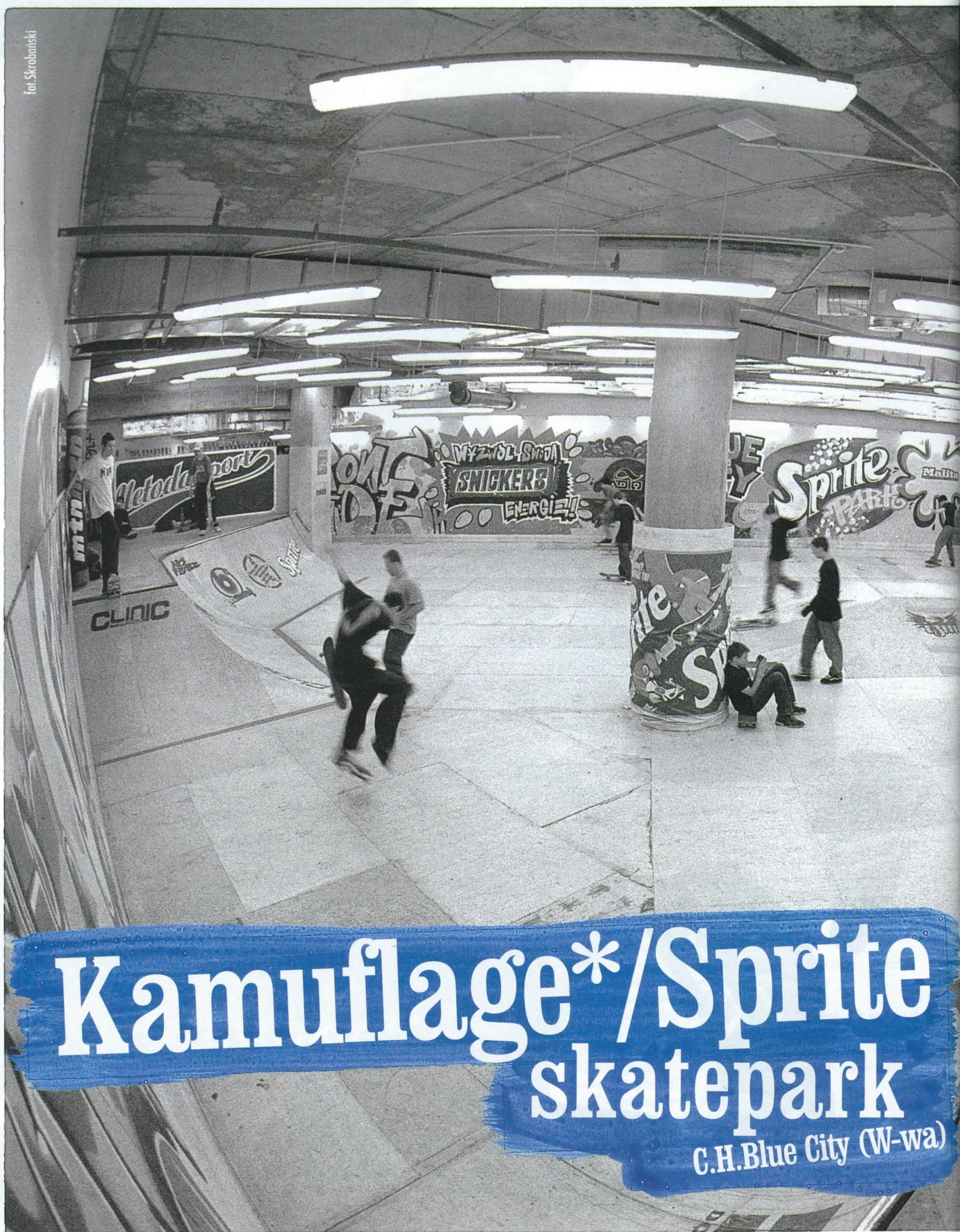
available in white / green leather, navy suede, black nubuck and white leather





Lakai Limited Footwear : The Shoes We Skate
Ad #65 : www.lakai.com and www.crailtap.com

fot.Skrobański



Kamuflage*/Sprite skatepark

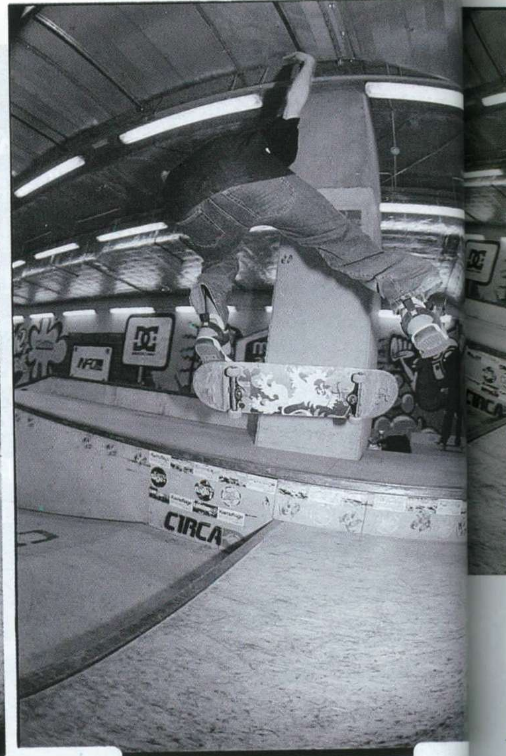
C.H.Blue City (W-wa)

KAMUFLAGE SKATEPARK w BLUE CITY to przykład jednej z niewielu akcji w Polsce, kiedy gadanie: "gdyby tak...", stało się prawdą. Trzeba chcieć i wykorzystać nadarzające się okazje, jeśli takie oczywiście się nadarzą. Marcin Jaskulski (o którym możecie przeczytać w dziale "Gości-u") tak zrobił. Miał kilka możliwości, trzeba było tylko postawić na swoim. Oczywiście wymagało to wielu wyrzeczeń i poświęceń, które materialnie mogły się nie zwrócić, ale Marcin, mimo że sam dużo nie jeździ, postanowił zrobić coś dobrego dla nas skejcików, postanowił zaryzykować, dlatego tym bardziej go podziwiam. To człowiek czynu i wizjoner, hehe, zabrzmiało jak z programu Discovery o wielkich ludziach, ale bez wątpienia to historyczne wydarzenie dla polskiego skateboardingu. Pierwszy, prawdziwy kryty skatepark.









Teraz, kiedy centra handlowe są tak modne, wszystko zaczyna się przenosić właśnie tam, również większość skateshopów funkcjonuje w takich miejscach. Niech będzie, chyba muszę się przyzwyczaić do tej myśli, ale skatepark? Zgadza się, i to w jednym z lokali użytkowych w tak luksusowym miejscu, to coś niecodziennego, przyznacie. W San Diego, a później w Moskwie, sprawdziły się już takie projekty, bo w sumie dlaczego miałyby się nie sprawdzić, dla mnie ten skatepark mógłby być nawet na księżycu, byleby się dobrze jeździło. Na szczęście w Blue City nie ma takiej wiochy, trochę się obawiałem, że będziemy, jak te zwierzęta w Zoo, obserwowani przez zdziwionych klientów. Ludzie rzeczywiście zaglądają i czasem się patrzą, ale raczej pozytywnie, tak, że np. ja, prawie tego nie odczuwam. Może któryś z małolatów dzięki temu, że zobaczy co to deskorolka, zacznie jeździć i będzie mistrzem świata tak jak Tony Hawk, scieeemma. Ale to dobrze, tak serio, może kilka osób dzięki temu zajara się deskorolką, po prostu. Plusy to również to, że jest tam czysto, ciepło, jest kibel, jedzenie, sklepy, w razie co można kupić wszystko, począwszy od sprzętu ze skateshopu po wszystko inne, co sobie tylko wymyślicie. No, ale powracając do tematu. Marcin zrobił skatepark tak, jak widział to w swojej głowie. Przy takim



>>>Tego osobnika nie trzeba przedstawiać ani naszym czytelnikom ani bywalcom Kamuflage/Sprite Skatepark, ponieważ Tadeusz "Gutek" Szymański bywa tam niemalże codziennie. Główną jego zabawą, Karola Furmańczyka i Tomka Goławskiego jest gra w S.K.A.T.E'a, polegająca na robieniu np. trzech tricków pod rząd. I tak, przez piramidkę 360 flip, na mureczku przy london gap kickflip nosegrind, następnie na poręczy przy schodach overkrooks. No coments. Natomiast na sekwencji poniżej kickflip b/s lipslide na ulicznej barierze. fot.Skrobański











>>> Michał Zabielski preferuje techniczny styl jazdy, dlatego trick zrobiony w BlueCity nie mógł być inny niż kickflip five-o na mureczku przy london gap. fot.Skrobański

"Zima w tym roku jest po prostu piękna, piękna dla skejcików, można by spokojnie jeździć na dworze, ale gdyby nie skatepark, poziom nie podskoczyłby tak do góry jak obecnie. Mimo że jest sucho wszyscy śmigają tu, jeszcze się nim nie nasyciliśmy a będzie jeszcze czas pojeździć na miejscówkach."

przedsięwzięciu sprawdza się powiedzenie: "raz a dobrze", bo inaczej chyba rzeczywiście nie miałoby to sensu i było marnotrawstwem wspaniałego miejsca. Właśnie dlatego to miejsce jest tak fajne, wyszło naprawdę zajebiście, Marcin jest perfekcjonistą i zrobił to tak jak sobie wymarzył. Ale to wszystko również dzięki wielu innym osobom. Wiadomo, Marcin i jego brat Piotrek robili dosłownie wszystko, łącznie z samą budową przeszkód, później władze Blue City, Pan Robert Pietrzak, zastępca dyrektora do spraw technicznych BC, który, jak mówi Marcin, włożył w to wszystko więcej niż tylko pracę. Dzięki sponsorom, którzy wierzyli w projekt i nie myśleli tylko o sobie, ale również o nas, czyli SPRITE z Panią Marianną Klimczak, Snickers, oczywiście Kamuflage, Methoda, Clinic, Btl, DC, Adio, Izm,

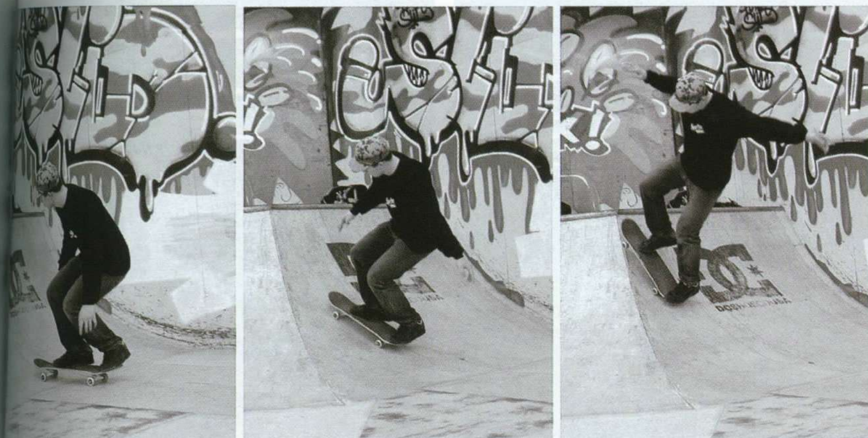




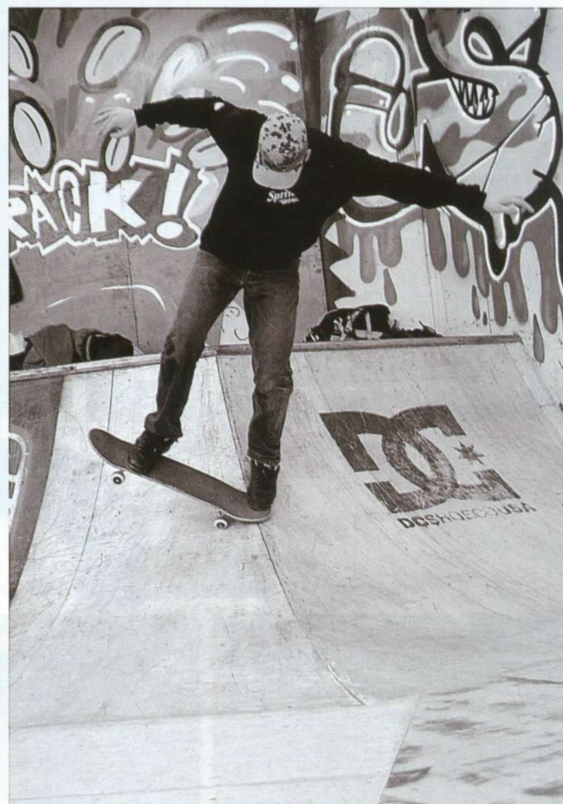




>>> "Młoda Krew" tak śmiało można nazwać grupkę ursynowskich zajawkowiczów, którzy niemal codziennie przesiadują w Kamuflage skatepark, by atakować, głównie poręcz i murek znajdujący się obok, nietuzinkowymi triczkami. Switch tail slide na zdjęciu w wykonaniu Norberta Różnowskiego, to tylko jeden z niewielu ostrych triczków jakie zostały już tam zrobione. fot.Perzyna












>>>Trick ten jest typowym przykładem tego, w jaki sposób można się na deskorolce bawić i wykorzystywać przeszkody, że tak powiem, "niekonwencjonalnie". Albert Domański na złączeniu quarterów już jakiś czas temu robił sam bluntslide, ale ostatnio postanowił wzbogacić ten trick o kickflipa. fot.Wojtek Antonów/Wzrrr

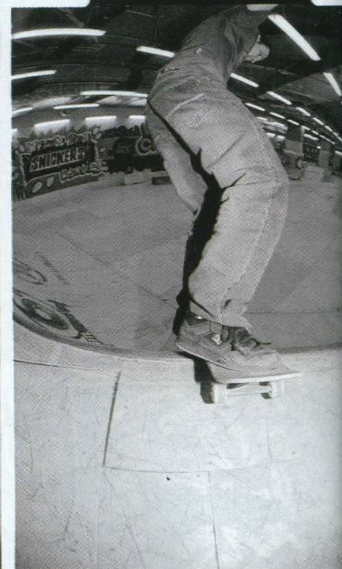












Malita, Cortoz, No Fear, Burton i Mega Avans. Dzięki Fundacji "Spoko Dzieciak", o której możecie przeczytać w News-ach i o której już niedługo usłyszycie więcej. Następnie, osoby, które najbardziej przy tym wszystkim się napracowały, dosłownie, chłopaki, które w pocie czoła spawały i składały przeszkody, ekipa "Fuck Ramps": "Radziu" czyli Radosław Całka, "Sokół" czyli Marcin Sokołowski i jego brat Maciek, Krzysiu, "Stasiu" czyli Piotrek Glinka, "Sticorama" - Partyk Wrzosek, "Szkiela" - Tomek Szkiela. Byłem również ja i Tomek Kotrych, jako projektanci przeszkód, ale każdy dodał trochę swoich pomysłów, tak by każdy był zadowolony. Sama budowa trwała naprawdę długo. Każdy przekonuje się jak trudno i ciężko wybudować jest taki skatepark dopiero, kiedy spróbuje, tego trzeba po prostu doświadczyć. Mogę to powiedzieć, bo przyglądałem się temu wszystkiemu na bieżąco. Każdy szczegół, wszystko musi być dopracowane. W dodatku od strony papierkowej jest tyle spraw, o których nie mamy pojęcia, jakieś bzdury, tylko tak naprawdę po to, żeby można było pojeździć, ale niestety, trzeba było przez to przejść. To wszystko składa się na to, że powinniśmy docenić co zrobili ci ludzie, bo naprawdę nie było łatwo. Wreszcie, kiedy Skatepark ruszył, w dniu otwarcia, trochę się zawiodłem, inaczej wyglądał, gdy obudowano go sklejkami, jakiś mniejszy i ogólnie dziwnie, nie wiem, cha cha. Ale to był jeden taki dzień, może po prostu było za dużo osób, każdy kolejny był już coraz lepszy i teraz mogę powiedzieć, że po prostu kocham tam przychodzić. Zawsze mogłoby być lepiej, wiadomo, ale do tego musiałoby być przede wszystkim więcej miejsca. Sam projekt staraliśmy się zrobić jak najlepiej, bez sensu by było mówić, że jest zły, myślę, że najgorszy nie jest, ale to Wam go oceniać, a nie mi i Tomkowi. Jest wszystkiego po trochu, a przy tym utrzymana płynność jazdy. Są też pierwsze w polskim Skateparku schody, piramida i quatery. W skateparku jest również skateshop













>>>Sławek Siagło czyli toruńczyk elbląskiego pochodzenia, przyjechał specjalnie do Warszawy, by zasmakować bowlowej jazdy, bo i taka jest możliwa na Kamuflage/Sprite Skatepark. Fakie boardslide 180 out. fot.Skrobański

"Sam projekt staraliśmy się zrobić jak najlepiej, bez sensu by było mówić, że jest zły, myślę, że najgorszy nie jest, ale to Wam go oceniać, a nie mi i Tomkowi. Jest wszystkiego po trochu, a przy tym utrzymana płynność jazdy. Są też pierwsze w polskim Skateparku schody, piramida i quatery."

>>>Tomek Szkiela pomagał przy budowie, projektował logo, tworzył regulaminy, malował ściany i zrobił perfekcyjny kickflip noseslide na bodajże najnowszej konstrukcji skateparku, czyli przystawianym do schodów wybiciu na mureczek. fot. Wojtek Antonów/Wzrrr.





>>>Jak miło znów oglądać Patryka Wrzoska na desce. Tym bardziej miło, że Patryk mimo przerwy nic nie stracił na swoim stylu i trickach. Nadal potrafi zaskoczyć nietuzinkową sztuczką, jak chociażby switch nosegrind na poręczy przy schodach. Natomiast na zdjęciu powyżej przy nie mniejszym kozaczku bo switch kickflip przez piramidkę. fot.Kriwol





Kamuflage i ciężko jest nie wspomnieć o ludziach w nim pracujących i doglądających skateparku. Wszyscy ci goście to deskorolkowcy, czyli: Patryk Wrzosek, Marcin Hackiewicz, Tomek Goławski. Razem z nimi codziennie przesiaduje zgraja ziomów, przez co czują się oni tam niczym jak w domciu. Jest wesoło, leci muzyka, jest zajebisty klimat, to jest nasze miejsce i nikt nam nie podskoczy. Skatepark był skazany i będzie skazany na sukces, codziennie przychodzi tam bardzo dużo skejcików, stałe ekipy młodych wymiataczy, najmłodsi, dopiero co zajarani i często wielu, których nie kojarzę, codziennie ktoś nowy. Trudno się dziwić, gdybym nie wiedział i dowiedział się o istnieniu takiego miejsca, od razu bym je sprawdził. Zima w tym roku jest po prostu piękna, piękna dla skejcików, można by spokojnie jeździć na dworze, ale gdyby nie skatepark, poziom nie podskoczyłby tak do góry jak obecnie. Mimo że jest sucho wszyscy śmigają tu, jeszcze się nim nie nasyciliśmy a będzie jeszcze czas pojeździć na miejscówkach. Co do tricków to chłopaki nie znają litości, Goły po prostu zniszczył obydwie poręcze, big spin flip f/s board na mniejszej i salad b/s 180 out na dłuższej to tylko dwa spośród całego jego wachlarza tricków, Gutek również nie oszczędza poręczy, razem z Karolem Furmańczykiem i Gołym grają na nich w SKATE-a. Tomek Kotrych na tej dłuższej zrobił nollie f/s noseslide, jest to do tej pory, moim zdaniem, największą zajawą. Przez piramidę niewątpliwie Tomek również rządzi, fakie flip i switch 360 flip, to także tylko dwa z wielu tricków. Przyjezdne ziomy, Marcin Jakubowski i Kuba Bączkowski, zrobili przez piramidę co trzeba i się zawinęli z powrotem, fakie cabalerial flip i nollie b/s 360 heelflip to są tricki raczej trudne do przebicia. Codziennie możecie tam również spotkać naszą skatóweczkę Martek, która na luzie robi sobie b/s 5-0 i flipa przez blokadę z wybicia, oraz Marcelinkę. Tricków poszło zbyt wiele, żeby je wymienić wszystkie, obejrzyjcie sobie kilka na zdjęciach i sekwencjach, a najlepiej oczywiście sami się przekonajcie wpadając tam. Jeszcze raz chwała wszystkim, którzy się przyczynili do powstania tego miejsca, to naprawdę wielkie przedsięwzięcie, które dało bardzo dużo radości wielu dzieciakom. W dodatku, Skatepark jest za darmo, ciężko w to uwierzyć wielu osobom i niektórzy mówią nawet, że powinien być płatny, co jest dla mnie bardzo dziwne, bo zazwyczaj jest odwrotnie, ale co zrobić, zawsze trzeba jakoś narzekać, nawet jak nie ma na co, to można narzekać na coś zupełnie bez sensu. Acha, zapomniałbym dodać dla zainteresowanych, w KAMUFLAGE SKATEPARK-u na pewno odbędzie się jeszcze wiele imprez, ci z Was, którzy nie są z Warszawy i będą się chcieli wybrać na zawody lub jamy, niech obserwują prasę, a będą mieli okazję i pretekst by wpaść, jeśli do tej pory nie mieli jak. Pozdrawiam.



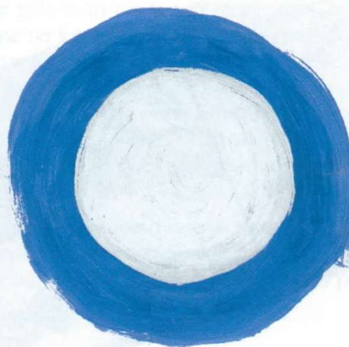


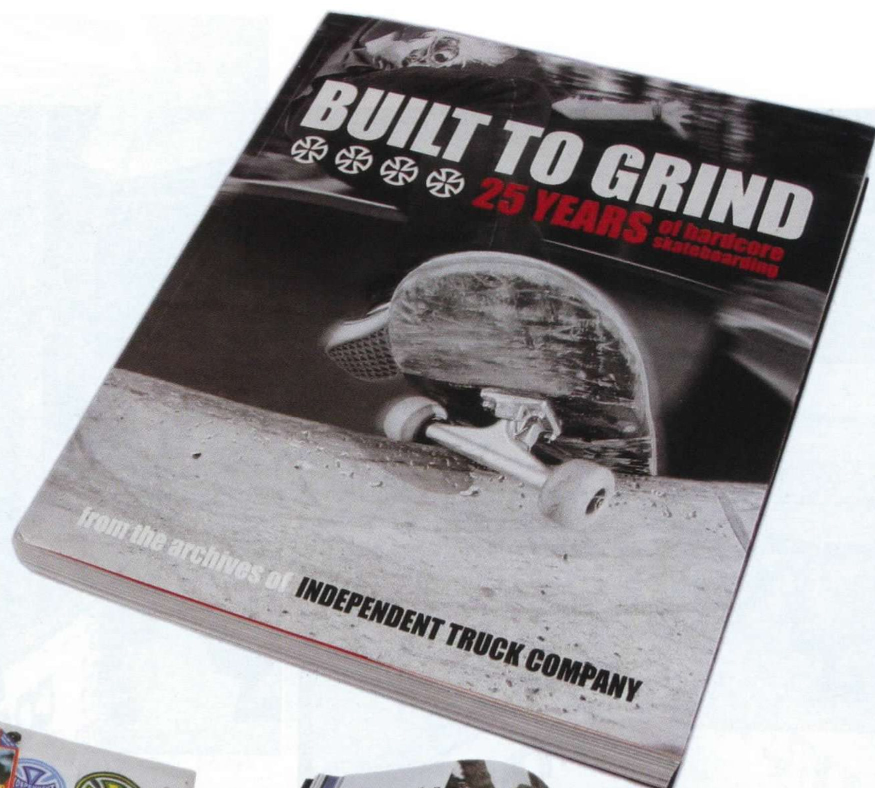






>>> Ciekawe czy praca w skateparku pomaga Tomkowi Goławskiemu w zaskakiwaniu wszystkich coraz to trudniejszymi, technicznie trickami. Tomek po prostu zmasakrował tę poręcz. To jasno trzeba sobie powiedzieć. Od samego początku jej istnienia nie daje jej spokoju, kickflip frontside boardslide na zdjęciach powyżej, to tylko niewielka namiastka masy tricków jakie Tomkowi udało się wykonać do dnia dzisiejszego. Zapewne w momencie jak to czytasz Tomek ma na koncie kolejny kozak trick. fot.Wojtek Antonów/Wzrrr




BUILT TO GRIND
25 YEARS of hardcore skateboarding
from the archives of INDEPENDENT TRUCK COMPANY


"If the Pope's got it, it must be okay!"


Skateboarding Rises From Its Own Ashes
1982-1986


There Will Always Be Diehards
1997-2003




photo archive
1982-1986


Hesh vs. Fresh, Slash Dog vs. Tech
1991-1996



Książka & DVD

//:Independent: Built to Grind & Cliche: The Collector Edition

Książki zapewne każdy z nas lubi czytać. Nie mówię o lekturach szkolnych, ponieważ te zazwyczaj bywają nudne. Nieprawdaż? Mam na myśli te pozycje, które sami sobie wybraliśmy z racji naszego zainteresowania bądź hobby. Wyobraźcie sobie, że dla miłośników deskorolki również coraz częściej pojawiają się pozycje książkowe, które co prawda jeszcze nie są przekładane na język polski, mało tego, nie można u nas ich jeszcze nawet nabyć. Mimo wszystko warto się im troszkę bliżej przyjrzeć. Ta, którą dziś Wam prezentujemy i zarazem gorąco polecamy, to niejako zapis historyczny jednej z pierwszych i najbardziej szanowanych firm produkujących trucki. Nie wiem czy zdajecie sobie sprawę jak dawno została założona firma INDEPENDENT? Jak przedziwnie wyglądały pierwsze modele trucków? Skąd wziął się pomysł na jej charakterystyczne logo? Jak wielka rzesza deskorolkowców przeszła przez team i czym są oni w tej chwili dla deskorolki? Właśnie odpowiedzi na takie i podobne, równie ciekawe, pytania znajdziecie w tym wydaniu. Dodatkowo wszystko opatrzone zostało tysiącami zdjęć, ilustracji, oryginalnych zapisków i projektów, które doskonale ilustrują nam nie tylko rozwój samej firmy, ale bądź co bądź rozwój całego skateboardingu. Wygląda na to, że już 25 lat temu zakładano, że deskorolka rozwinie się do tego stopnia, że będzie można wydać grubą, bo aż 318-stronicową, książkę. Nie ma sensu się więcej rozpisywać, ponieważ żadne słowa nie są w stanie oddać satysfakcji wertowania strona po stronie, która powoduje, że zaczynasz rozumieć skateboarding na nowo, mimo że do tej pory wydawało ci się, że wiesz już wiele. Polecam zdecydowanie wszystkim, a szczególnie deskorolkowym kolekcjonerom, którzy uwielbiają takie rodzyneczki. A jeżeli chodzi o rodzyneczki to...

... mamy dla Ciebie kolejny!!! CLICHE, francuska firma deskorolkowa bardzo przykłada wagę do swojego teamu i do tego, by go prezentować w należyty sposób. Oczywiście, że najlepszym sposobem na to są filmy! Po dwóch pierwszych, niezwykle udanych, "Europa" i "Bon Appetit", po których w zasadzie przyszła zajawa na Cliche, przyszedł czas na trzecią odsłonę. Jednak, by nie było tak normalnie i tradycyjnie, producenci Cliche postanowili wydać go w tzw. trójpaku. Gustowne kartonowe opakowanko ze złotym logo firmy na czele, kryje w sobie dwa krążki ze wspomnianymi wyżej wcześniejszymi produkcjami wraz z wieloma dodatkami DVD i trzeci krążek z najnowszą produkcją "Freudom Fries", również z dodatkami i ukrytymi sekwencjami *) Całość wydania robi ogromne, powiedziałbym nawet piorunujące wrażenie!!! Powaga!!! Nie będę opisywał samych filmów, ponieważ z założenia nie jest to recenzja, a poza tym były one już recenzowane na łamach naszej gazetki. Chodzi mi tylko o zwrócenie uwagi na to wydanie wszystkim, którzy filmy oryginalne zbierają, bądź tym, którzy jeszcze tego nie czynią, jednak być może zaczną właśnie od tego wydania. Naprawdę warto się nad tym poważnie zastanowić. Tak czy owak w moim zbiorze ten trójpaczek zajmuje dostojne miejsce i myślę, że u Was prezentowałby się równie okazale. *-Andrzej S.*

*) Podczas przejazdu Lucasa Puig w pewnym momencie pojawia się w dolnym lewym rogu obracająca się gwiazda. Gdy w tym momencie naciśniesz Play w Twoim odtwarzaczu, właściwy przejazd się zatrzyma i pojawią się 4 dodatkowe sekwy.

//*Chcesz skatepark w swoim mieście?

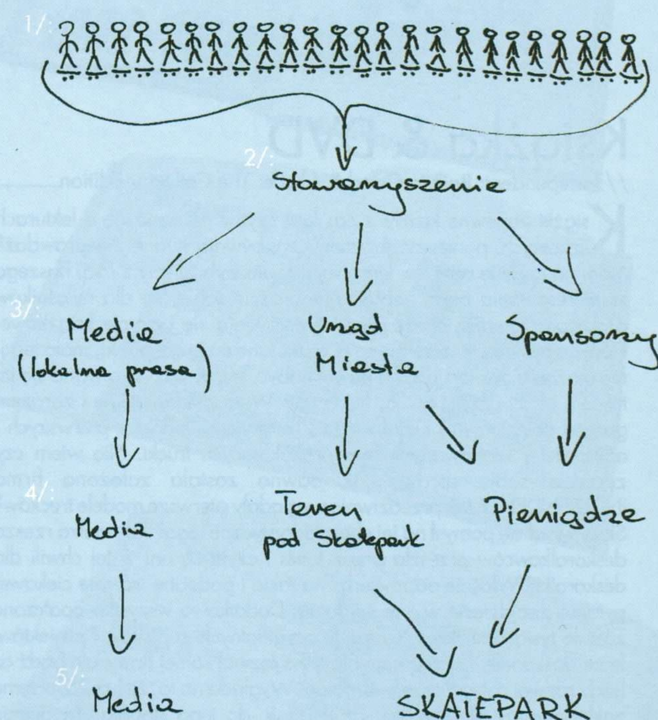
//*czyli "co i jak?" podczas walki o Wasz skatepark.

Wszystkich młodych ludzi poruszających się na deskorolce w Polsce łączy ten sam problem, bardzo wielki problem, i niezwykle nurtujący jednakowo wszystkich. A mianowicie niezbyt duża liczba profesjonalnych skateparków, a dokładniej liczba dająca się policzyć na palcach jednej ręki. A artykuł, który masz okazję właśnie czytać, jest napisany z nadzieją na zmianę tej sytuacji. Na początku przyjrzymy się aktualnej sytuacji i zastanowimy się dlaczego tkwimy po uszy w szambie, jeśli chodzi o skateparki niekryte.

Prawie wszystkie skateparki budowane są z funduszu państwa lub miast, co na to samo wychodzi. Przeznaczały one do tej pory na ten cel bardzo małe sumy lub bardzo wielkie, co w rezultacie kończyło się na tym, że powstawał jakiś większy lub mniejszy obiekt do jazdy, który po roku, dwóch, się rozpadał, albo jeszcze lepiej, od samego początku nie nadawał się do jazdy. Dzieje się tak z kilku powodów: brak wiedzy na temat projektowania i budowy parków, wykonanie z nieodpowiednich materiałów, negatywny wpływ warunków atmosferycznych, wandalizm, brak konserwacji.

Aby zacząć planować budowę skateparków trzeba dokładnie obrać całą strategię działania, od pierwszej myśli o budowie, aż po pierwszy trick wykonany na Twojej nowej miejscówce. Cały proces może okazać się żmudny, a na pewno czasochłonny, a w jego zrozumieniu pomoże Ci załączony wykres. Mocno zaakcentować należy fak, iż Ty jako przyszły organizator będziesz musiał osobiście angażować się w każdy z jego etapów i zawsze wykazywać się inicjatywą. Pierwszym niezbędnym krokiem musi być założenie stowarzyszenia, z taką organizacją można czynić cuda. Dopiero wtedy powinieneś udać się do władz swojej miejscowości. Równolegle o całej inicjatywie muszą być powiadomione lokalne media, z którymi włodarze miast, uwierzcie nam, bardzo się liczą. W tym miejscu musicie zacząć myśleć o nękaniu sponsorów, którzy, gdy będziecie mieli za sobą media, będą się z Wami również liczyli.

Wy, jako stowarzyszenie, macie za zadanie pozyskać lokalizację, czyli ziemię pod budowę, dopiero wtedy kombinujecie kaskę od sponsorów i różnych funduszy miejskich, oczywiście wszystkim musicie zainteresować media, tak by były za Wami i opisywały wszystko na swoich łamach lub robiły zamęt w eterze. W momencie gdy uda się Wam pozyskać ziemię i fundusze na budowę, kontaktujcie się ze specjalistyczną firmą, z którą konsultujecie wszystkie techniczne szczegóły. Odradzamy projektowania przeszkód samemu, jak też ich budowania, wymaga to lat doświadczeń. Zrobienie tego samemu przyniesie prawie na pewno opłakane skutki i możesz tego bardzo żałować. I tak pokrótce może powstać Twój wymarzony skatepark, w dalszej części artykułu postaramy się przybliżyć każdy z niezbędnych kroków, oraz pewną alternatywę, w momencie, gdy Twoje działania nie przyniosą oczekiwanych skutków, a jesteś mocno zdeterminowany. A wszystko po to, by nam wszystkim jeździło się lepiej w coraz to lepszych skateparkach. -Sławek S.



1/: Na samym początku zbieracie się w większą grupę i 2/: zrzeszacie się w stowarzyszenie, 3/: po czym udajecie się do urzędu miasta, sponsorów oraz mediów, naświetlić całą sprawę. 4/: Od sponsorów i urzędu miasta kombinujecie kaskę, za którą zbudujecie skatepark, na terenie uzyskanym również od urzędu miasta. A w lokalnej gazecie aż huczy, że powstanie nowy obiekt dla młodzieży. 5/: Budujecie skatepark, robicie imprezkę, która oczywiście będzie opisana w mediach i wszyscy będą zadowoleni.

//:*stowarzyszenie?

Niewątpliwie pierwszą podstawową sprawą w walce z miastem o skatepark jest założenie stowarzyszenia. W meandrach skomplikowanego prawa i państwowej administracji pomoże się poruszać Dariusz Sołek, który posiadł całą tajemną wiedzę jako założyciel stowarzyszenia SPOSE. A w dalszej części wywiad z Markiem Latawcem, który również jest członkiem owej organizacji.

Stowarzyszenie "Skate Park Opole Stowarzyszenie Sportów Ekstremalnych", w skrócie SPOSSE, jest głównym i jedynym stowarzyszeniem, które powstało w stolicy polskiej piosenki, czyli w Opolu, zajmującym się opolskim skateparkiem oraz pomocą w tworzeniu takich miejsc w całej Polsce. Wszystko zaczęło się od pomysłu stworzenia skateparku, a co za tym szło ogromnego przedsięwzięca medialnostrategicznego. Do tego potrzebny był "szyld", czyli jakaś instytucja lub organizacja, przy pomocy której można by akcję tworzenia opolskiego skateparku rozwijać.

Pierwszym stowarzyszeniem jakie powstało w Opolu było stowarzyszenie o nazwie "Skate Park Opole", które zostało zarejestrowane 18 marca 2003 roku w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Opola, pod numerem ewidencyjnym 15z. SPO było stowarzyszeniem zwykłym, powstałym na mocy ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. "Prawo o stowarzyszeniach" (Dz. Ust. Nr 20 poz. 104 z późniejszymi zmianami). Stowarzyszenie zwykłe jest to takie stowarzyszenie, które nie posiada osobowości prawnej. Do jego założenia potrzeba co najmniej trzech osób, które muszą uchwalić regulamin działalności, nazwę stowarzyszenia, cel, teren i środki działania, siedzibę oraz przedstawiciela reprezentującego to stowarzyszenie. Oczywiście są też potrzebne chęci, bez których tworzenie czegokolwiek nie ma sensu. O utworzeniu stowarzyszenia zwykłego jego założyciele informują na piśmie właściwy organ, ze względu na przyszłą siedzibę stowarzyszenia, organ nadzorujący, podając dane i dokumenty, o których mowa wyżej np. w przypadku SPO organem, który należało poinformować był Urząd Miasta Opola i odpowiednia komórka organizacyjna do tego uprawniona. Cała procedura tworzenia stowarzyszenia zwykłego jest w ustawie "Prawo o stowarzyszeniach" w rozdziale 6 Art. 40 do 43.

Przykładem stowarzyszenia, któremu SPOSSE pomogło się utworzyć, jest stowarzyszenie zwykłe utworzone w lutym bieżącego roku w Nowym Sączu, będące w trakcie rejestracji. Zostało stworzone identycznie jak SPO po to, aby lobbować ku stworzeniu skateparku w Nowym Sączu.

Efektem działalności SPO było powstanie skateparku w Opolu, we wrześniu 2003 roku, przy "Okrąglaku", a który można oglądać na stronie www.sposse.com.

Następnym krokiem, jaki uczyniono w Opolu, było powstanie SPOSSE, czyli stowarzyszenia prawnego wpisanego do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) pod numerem 0000191994, utworzonego na podstawie decyzji Sądu Rejonowego w Opolu. Stowarzyszenie to zostało utworzone, aby administrować powstałym skateparkiem oraz go rozwijać. Decyzja taka została podjęta z uwagi na obawę, iż władze miasta (czyt. odpowiednie komórki miasta) nie będą wiedziały jak się zajmować takim obiektem jak skatepark oraz, że tak ciężko wypracowany obiekt, zamiast się rozwijać, będzie niszczał, aż do całkowitej degradacji.

Dodatkową korzyścią jaką daje stowarzyszenie wpisane do KRS-u jest to, iż może mieć własne konto oraz ma osobowość prawną, co oznacza możliwość zdobywania sponsorów po to, aby utrzymywać oraz rozwijać opolski skatepark.

Aby założyć stowarzyszenie wpisane do KRS-u należy pozyskać piętnaście osób, które będą chciały takie stowarzyszenie założyć, uchwalić statut oraz wybrać komitet założycielski. Szczegółowe wytyczne w sprawie statutu określa Art. 10 ww. ustawy. Komitet założycielski składa do sądu rejestrowego wniosek o rejestrację wraz ze statutem, listą założycieli, zawierającą imiona i nazwiska, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz ich własnoręczne podpisy, protokół z wyboru komitetu założycielskiego, a także informację o tymczasowej siedzibie stowarzyszenia. Wniosek taki sąd rejestrowy rozpoznaje niezwłocznie, a rozstrzygnięcie powinno nastąpić nie później niż w ciągu 3 miesięcy od dnia złożenia wniosku. Następne warunki, które należy spełnić po otrzymaniu pozytywnej decyzji sądu określa ustawa.

Sprawy dotyczące zakładania stowarzyszeń są znaczenie bardziej skomplikowane i złożone, dlatego też powyższy artykuł nie wyczerpuje tematu, ale w przypadku chęci np. rozwijania deskorolki w swoim mieście, poprzez tworzenie miejsc do uprawiania tego sportu, najlepiej wysilić się i stworzyć stowarzyszenie, pod którego "szyldem" będziemy działać. W celu stworzenia stowarzyszenia zawsze można się poradzić opolskiego SPOSSE, z którym to można się skontaktować poprzez stronę internetową www.sposse.com.



>>>Marek Latawiec i Dariusz Sołek założyciele stowarzyszenia SPOSSE które zdołało doprowadzić do wybudownia skateparku w Opolu. fot.Walczak

//*Marek Latawiec?

Marek Latawiec z polską deskorolką związany jest praktycznie od jej początków. Na pewno jest osobą zasłużoną w tej dziedzinie, nie tylko w Opolu. Dalej jeździ, prowadzi swój sklep (a nawet dwa), wspiera wiele młodych talentów, a kilkanaście miesięcy temu m.in. dzięki niemu w Opolu powstał skatepark, naprawdę niezły skatepark, przykład tego, że warto działać w tym kierunku, to zresztą było celem tego wywiadu pokazanie, że się da. Mam nadzieję, że ta rozmowa Wam pomoże i będzie swego rodzaju inspiracją do walki o skatepark.

//:wywiad: Maciek Potwora

-SPOSSE co to właściwie jest?

-Jeżeli chodzi o nazwę: Skate Park Opole Stowarzyszenie Sportów Ekstremalnych, stowarzyszenie, które założyliśmy wspólnie z Darkiem Sołkiem. Jeżeli chodzi o działalność: grupa młodych ludzi, która doprowadziła do powstania i ciągłego funkcjonowania skateparku w Opolu. Zajmujemy się również doradztwem i fachową poradą. Pomagamy ludziom z województwa i nie tylko zakładać i prowadzić podobne inicjatywy.

-Jak udało się Wam przekonać opolskich polityków do zbudowania skateparku w Opolu, czegoś kompletnie dla nich nieznanego i pewnie wśród dużej grupy niepotrzebnego?

-Temat skateparku w Opolu jest aktualny od jakichś 10 lat, więc nasi radni zdążyli się już do tematu przyzwyczaić i zapoznać z plusami takiej inwestycji. Jeżeli chodzi o argumenty, to każdy myślący człowiek (a za takich uważam naszych radnych) doszedłby do podobnych wniosków, a mianowicie: Młodzież ma już wystarczająco dużo bezużytecznych stołów do ping-ponga, boisk do siatkówki czy do piłki nożnej (bez urazy dla tych sportów). Jest ogromna ilość ludzi uprawiających nowoczesne sporty typu deskorolka, rolki czy rowery. Gdzie ci ludzie mają trenować swoje dyscypliny? Zbudujmy skatepark, a młodzież zamiast demolować miejscowe zabytki będzie spokojnie skakać w miejscu specjalnie do tego przygotowanym. Dla nas była to również promocja samego miasta. Opole, stolica polskiej piosenki, stało się również ważnym ośrodkiem sportów ekstremalnych. A więc wchodzi do gry argument rozwoju regionu. Duży wpływ na powstanie opolskiego parku miało właśnie zrozumienie przez władze miasta naszych argumentów. Bardzo pomógł nam młody opolski radny, pan Tomasz Kwiatek, który od początku pilotował nasze przedsięwzięcie, oraz pan Mieczysław Jurkiewicz, dyrektor Miejskiego Zarządu Obiektów Rekreacyjnych. Wybudował on w Opolu wiele wspaniałych obiektów i stwierdził, że skatepark jest dla niego kolejnym wyzwaniem.

-Jakie napotkaliście trudności, najpierw związane ze staraniami o skatepark, a potem z samą jego budową?

-Jak już się rozkręciło, to za dużo problemów nie było? Największe były na szczeblu decyzyjnym Urzędu Miasta - pozwolenia, przekazanie itp. Oczywiście była grupa 50-letnich radnych, którzy chcieli zamiast tego wybudować betonowe stoły do ping-ponga na każdej dzielnicy. Drobna manifestacja skaterów przed urzędem miasta pogrzebała ich inicjatywę. A teraz do samej budowy. Nawierzchnię perfekcyjnie wylała firma budowlana z Opola. Betonik jest pierwsza klasa (każdy, kto u nas skakał to potwierdzi). Potem przyjechały 4 minirampy, z Zakopca. Tu drobna mina, postawiliśmy jedną i... niestety, zapadła się. Szybki plan i postanowiliśmy wybudować fundamenty. Dwa dni pracy opolskich zapaleńców i teraz nasze minirampy są nie do ruszenia. Następnie firma skateparkowa z płn. Polski wybudowała nam banki i quatery. I tu druga, trochę większa mina. Zabrakło kasy na funboxy. Ogłosiliśmy wśród opolskich skateshopów, że zbieramy 15 tys. na te przeszkody. Odpowiedzi nie było żadnej. Lecz jak zwykle opatrzność nad nami czuwała i firma SKATE SHOP 69 zasponsorowała brakujący funbox. Do późnych godzin nocnych(a praktycznie porannych), w przeddzień otwarcia, skręcaliśmy przeszkody.

-W większości miast, jeżeli już powstanie skatepark to, chociaż ludzie z niego korzystają, zostaje on jakby zapomniany, nie ma nowych przeszkód, a o stare praktycznie nikt nie dba, jak jest w Waszym przypadku, czy SPOSSE wraz ze zbudowaniem skateparku wypełniło swoje zadanie i na tym koniec?

-Odnośnie upadania skateparków przyczyny są przynajmniej dwie, a mianowicie:

1. Władze miasta stwierdzają, że chcą być nowoczesne i chcą mieć skatepark na terenie swojego miasta. Prezydent podpisuje uchwałę, ogłaszany jest przetarg, dana firma go wygrywa, budują skatepark - jest odbiór, otwarcie, prezydent się cieszy. Firma wyjeżdża i tu się zaczynają problemy. Prezydent jest smutny, bo na parku jest coraz mniej młodzieży. Okazuje się, że przeszkody są za długie, kąty zbyt strome, a rurki wystają tak, że najprostszego "rock and rolla" nie można zdusić. Ale prezydent o tym nie wie, bo na rzeczy się nie zna. Osobiście znam parę takich przypadków, gdzie zabrakło fachowej porady kogoś ze środowiska skatowego.

2. Jak już powstanie nawet dobry skatepark, to wszyscy są tak zadowoleni, że zapominają o utrzymaniu całej inwestycji. Nie pamiętają, żeby zakonserwować przeszkody przed zimą, że trzeba przykręcić parę śrubek, które zaraz powypadają, żeby posprzątać śmieci dla lepszego wyglądu miejsca itp.

3. Brak kasy na utrzymanie, to kolejny problem. Przy robieniu projektu finansowego należy wziąć pod uwagę, że będą potrzebne również pieniądze na dalsze funkcjonowanie skateparku.

Jeżeli chodzi o nasz skatepark, to udaje się nam łączyć wszystkie dobre cechy zarządzania tą instytucją. Bardzo duży wkład w budowę i utrzymanie mają członkowie stowarzyszenia: Sami przygotowaliśmy teren pod skatepark, kopaliśmy rowy pod fundamenty, stawialiśmy stalowe minirampy (przy których Tadzik złamał rękę), sami montowaliśmy banki i quatery (panowie z "profesjonalnej firmy" po wypiciu dwóch browarów nie wiedzieli, co do czego przykręcić), profesjonalnie położyliśmy 20m2 chodnika do parku, w końcu sami wybudowaliśmy funbox, na który kasę wyłożył Skate Shop 69, sami konserwujemy i dbamy o teren. Chciałbym korzystając z okazji podziękować wszystkim, którzy w tym uczestniczyli, a w szczególności Pawłowi Walczakowi, Szufli, Tadzikowi, Koldiemu, Garnkowi, Darowi, Stefanowi, dwóm małolatom na rolkach itd. Nasza misja nie jest absolutnie zakończona, to dopiero początek. Dopóki jest chociaż jedna osoba, której zależy na funkcjonowaniu skateparku to nie ma szans na jego upadek.

-Znając polskie realia to pewnie opolski skatepark nie dostanie od miasta więcej pieniędzy, jak wygląda sprawa ze sponsorami?

-Polskie realia niekoniecznie muszą być opolskimi. Na pewno wydębimy jakiś $cash$ w tym roku na rozwój naszego parku. Na temat sponsoringu nie chcę się wypowiadać, ponieważ moja firma jest głównym sponsorem opolskiego skateparku, więc moja wypowiedź mogłaby być nieobiektywna. Prowadzimy rozmowy z kilkoma firmami, może coś z tego wyniknie?

-Co możesz poradzić ludziom, którzy chcieliby zrobić coś na wzór SPOSSE i postarać się o skatepark w swoim mieście?

-Przede wszystkim to iść cały czas naprzód i nie zrażać się niepowodzeniami. Zbierzcie jak największą ilość osób zainteresowanych tematem, może znajomy znajomego zna znajomego, którego znajomy jest ważną postacią w urzędzie i już będzie łatwiej. Róbcie pikiety pod urzędem miasta, powiadomcie wszystkie media o Waszej inicjatywie, oni rozkręcą sprawę. Poproście o pomoc lokalne skateshopy lub firmy, którym zależy na rozwoju sportów ekstremalnych. Wiadomo, że polska gospodarka nie stoi najlepiej, a co za tym idzie miejskie budżety są mocno okrojone i urzędnicy boją się podejmowania ryzykownych decyzji. Ale spróbujcie użyć argumentu politycznego. Polska młodzież ekstremalna jest ciągle bardzo słabo docenionym elektoratem (a jest nas naprawdę dużo), może podczas zbliżających się wyborów jakaś frakcja polityczna skusiłaby Was konkretną obietnicą. Przekonajcie Wasze lokalne władze, że jest takie miasto jak Opole, gdzie urzędnicy nie muszą żałować i wstydzić się swoich decyzji (odnośnie skateparku), a raczej mogą być z nich dumni. Spróbujcie użyć argumentu społeczno-wychowawczego. SPOSSE otrzymało pieniądze z funduszu antyalkoholowego. Nastawiliśmy się na wychowanie młodzieży poprzez sporty ekstremalne, wolne od alkoholu i innych uzależnień. Na skatepark przychodzą również ludzie, którzy kiedyś siedzieli na bramówkach nie robiąc nic cały dzień. Teraz mają zajęcie, nawet jak nie uprawiają czynnie sportu to spotykają się teraz w miejscu, gdzie władze i policja mają nad nimi większą kontrolę. Przede wszystkim jednak znajdźcie w swoim mieście osobę, która tak bardzo jak ja kocha deskorolkę i poświęciła się dla tego sportu, a sukces macie gwarantowany.

Pozdrawiam wszystkich deskorolkowców.

Czasopismo:
INFOmagazine
ul.Grudziądzka 46/p.302
87-100 Toruń
tel. 56 623 12 54

Toruń, 9 listopada 2004 r.

Szanowny Pan
Michał Zaleski
Prezydent Miasta Torunia

Redakcja ogólnopolskiego czasopisma INFOmagazine poświęconego w całości tematyce deskorolki w Polsce, w imieniu grupy skateboarderów, rolkarzy i bmx-owców oraz sympatyków sportów extremalnych w Toruniu, zwraca się do Pana z prośbą o wyznaczenie spotkania w celu rozważenia możliwości budowy w Toruniu SkateParku pod wiaduktem na ul. Wschodniej.

Wiadukt ten tworzy naturalny „dach" nad sporym, niezagospodarowanym placem, który dzięki małej adaptacji mógłby być wykorzystany do instalacji urządzeń. Obiekt ten jest oddalony od budynków mieszkalnych, co ma tę zaletę, że jeżdżąca na deskach i rolkach młodzież nie będzie przeszkadzała innym.
Na potrzeby takiego skateparku wymagana jest powierzchnia minimum 500 m2. Oczywiście zaadaptowanie większego obszaru może spowodować, iż toruński park stanie się atrakcją ogólnopolską - przykładów takich dużych „instalacji" w Polsce dotychczas nie ma.

W Toruniu są już tradycje związane z deskorolka: od końca lat 80-tych młodzież aktywnie uprawia ten sport, tu od 2001 roku odbywają się Międzynarodowe Zawody Skatebordowe (trzy edycje „Mentor Skateboarding Session" w hali TOR-TOR) poza tym odbywają się Ogólnopolskie Wyścigi Rowerów Górskich.

Zrobiliśmy już wstępne rozeznanie na temat budowy takiego Parku. W Polsce zrealizowano ostatnio kilka skteparków - w technologii z drewna, metalu oraz betonu. Z uwagi na usytuowanie toruńskiego parku, trwałość obiektu oraz bezpieczeństwo użytkowników, najbardziej korzystnym byłoby wybudowanie parku betonowego. Są u nas przykłady instalacji parków betonowych z gotowych elementów. Niestety wykonawca nie konsultuje swoich pomysłów z użytkownikami, a z uwagi na specyfikę tych sportów i ich stosunkowo krótką historię uprawiania są one konieczne. W efekcie takiego postępowania powstają parki z mankamentami, których można uniknąć.
W związku z tym, że jesteśmy pasjonatami deskorolki i zajmujemy się nią zawodowo, oferujemy naszą pomoc i konsultacje w fazie projektowania parku. Wykorzystując nasze doświadczenia zdobyte przy budowie podobnych obiektów, chociażby na płycie Tor-Toru, można by zbudować park, jakiego w Polsce jeszcze nie ma. Byłaby to doskonała promocja miasta jako miejsca z obiektem wyjątkowym, o którym moglibyśmy z rozmachem pisać na łamach naszego czasopisma.

Załączamy listę osób, które popierają ideę powstania tego parku. Jeżeli konieczny byłaby kontakt z nami prosimy o kontaktowanie się na adres redakcji INFOmagazine.

W imieniu grupy, z wyrazami szacunku.
Redaktor Naczelny
Andrzej Skrobański

<<< Wzór petycji jaka została złożona przez redakcję INFOmag. w imieniu toruńskich deskorolkowców do Urzędu Miasta w Toruniu. Po 14 dniach zostaliśmy zaproszeni na spotkanie z Prezydentem, na którym przekonywaliśmy Prezydenta do słuszności decyzji o powstaniu takiego miejsca, pokazując między innymi wiele zdjęć zagranicznych skateparków i dla porównania polskie najbardziej nieudane skateparkowe inwestycje. Wszystko po to, byśmy mogli uczestniczyć w poszczególnych fazach budowy. Od projektu po wykończeniowe pierdółki. Prezydentowi Torunia najwidoczniej bardzo pomysł przypadł do gustu, ponieważ już po około miesiącu byliśmy umówieni na kolejne spotkanie w Wydziale Sportu i Rekreacji, na którym niestety okazało się, że nam jako komercyjnej gazecie Urząd Miasta nie może przekazać gruntu pod budowę, dlatego poproszono nas o założenie stowarzyszenia. My jednak poprosiliśmy o pomoc fundację SPOKO DZIECIAK, o której możecie przeczytać na stronie 95 i w której imieniu będziemy nadal pilotować całą sprawę.

//*biurokracja/fundusze?

Istnieją dwa podstawowe źródła finansowania budowy skateparków. Oba źródła finansowania, a właściwie pozyskiwania funduszy, do łatwych nie należą, wymagają zaangażowania w sprawę całego serca i bardzo wiele czasu.

Najłatwiejszym, wydawałoby się, sposobem jest wyciągnięcie kaski od urzędu miasta lub gminy. Lecz wymaga to znajomości struktury urzędniczej swojego miasta, a najlepiej jakiejś osobistej znajomości, osoby wysoko postawionej, którą to można by zarazić budową skateparku lub, co mniej prawdopodobne, miłością do deskorolki. Całą akcję promocyjną dobrze jest zaplanować na okres przedwyborczy, prezydencki lub do rady miasta. Starać się dotrzeć do ludzi startujących w wyborach i zainteresować ich pomysłem w ramach swojej akcji wyborczej. Bardzo ważnym krokiem w batalii o skatepark jest zebranie jak największej ilości podpisów pod petycją w sprawie budowy skateparku. Listy mogą krążyć między sobą, wśród sąsiadów, obcych, sklepikarzy i bab z wąsem też. A po wyborach należy naciskać osoby, które deklarowały wsparcie, a obecnie są radnymi, o "ruszenie waszej sprawy". To właśnie wtedy trzeba złożyć oficjalną petycję do władz miasta. Najlepiej jak będzie to głowa miasta lub miejscowości w której mieszkasz. Nie piszcie długiej petycji, chodzi tu raczej o ustalenie ewentualnego terminu spotkania. Do petycji załączcie listę poparcia, a im więcej będzie na niej podpisów, tym trudniej będzie się komuś wyłgać, w końcu chodzi i głosy wyborców. Najlepiej jeśli petycję złożycie jako większa grupa zrzeszona jako stowarzyszenie, w którego założeniu pomoże Dariusz Sołek. Może to być klub sportowy, czyli zawsze jakaś organizacja, bo w innym wypadku, jeśli złożycie petycję jako firma lub osoba prywatna nikt nie będzie chciał z Wami zamienić słowa, nawet o pogodzie. Na taką petycję, której wzór powinieneś znaleźć w gazecie jako załącznik, urząd ma obowiązek odpowiedzieć w ciągu trzydziestu dni. Wtedy właśnie dowiecie się czy udało się Wam ustalić termin spotkania, do którego musicie się odpowiednio przygotować:- Najlepiej gdyby reprezentowała Was osoba dorosła, elokwentna i znająca się na rzeczy, może być to rodzic któregoś z Was.

-Sama rozmowa powinna być bardzo treściwa i krótka, czyli konkretna.
-Po pierwsze rozmawiając z kimkolwiek z urzędów, pamiętajcie, że musicie podkreślać, że to jest dla Was, a nie dla nich!!!
-Pokażcie zdjęcia obiektów podobnych do tych, które się Wam marzą w mieście, przedstawcie jak to wygląda i odbywa się na świecie.
-Powiedzcie, że zdecydowanie się na budowę skateparku zobowiązuje też do jego modernizacji i należy przeznaczyć 5-10% wartości budżetu na jego coroczną konserwację. Nie ma skateparków niezniszczalnych.
-Niech ZAWSZE(!!!) wykona go firma, która się zna na tym najlepiej czyli, której pracownicy sami jeżdżą na deskach.
-Podkreślajcie od początku, że najlepiej gdyby znalazła się na wszystko hala!!! Bo wtedy śmigacie cały okrągły rok. Ale to jest tylko opcja, na którą nie musicie bardzo nalegać, aby nie zrazić urzędników.

Rzeczą niezwykle ważną jest, aby całą sprawą poważnie zainteresować lokalne media. To jest w końcu czwarta władza i z ich opinią lokalni politycy liczą się najbardziej. A najlepiej, by dziennikarze opisywali działalność na każdym etapie Waszej akcji. Np., w momencie założenia stowarzyszenia, złożenia petycji czy podjęcia decyzji przez prezydenta. Ale również media, powinny być obecne podczas otwarcia i pierwszej imprezy.

Sposoby pozyskiwania kaski na takie zadania, uzyskiwane są przez miasto z zezwoleń na sprzedaż detaliczną napojów alkoholowych i z zysków reklam napojów alkoholowych.

Jeszcze inną metodą w walce o skatepark jest męczenie spółdzielni mieszkaniowej Waszego osiedla. Jeśli zdecydowaliście się na taki sposób walki, musicie pokazywać się na różnych zebraniach spółdzielni mieszkaniowych i prosić o kaskę na przeszkody lub miejsce do ich postawienia. Tak powstał swego czasu skatepark w Grudziądzu.

W sprawie budowania skateparku możecie się zwrócić jeszcze do klubów i organizacji pozarządowych, mają one czasami jakieś fundusze na tego typu inwestycje (organizacje unijne, antynarkotykowe i alkoholowe).

Drugim sposobem pozyskiwania kasy na budowę jest pozyskiwanie sponsorów, niekoniecznie deskorolkowch, tylko wszystkich, jakich można pozyskać, nie zapominając o najbliższym skateshopie, operatorze komórkowym, producencie napojów itd. Kreślimy zarys supermiejsca, superskateparku, który jest bardzo potrzebny lokalnej społeczności i staramy się zainteresować firmy pomocą, oferując logo na elementach przeszkód oraz banery wokół toru (zacząć od małych kwot i robić coraz to lepsze imprezy albo przeszkody i z czasem się rozkręcicie) Na koniec pozostaje nam jedynie życzyć Wam wiele szczęścia w tej na pewno trudnej i wyczerpującej batalii. Życzymy sobie, oby każdy projekt został zrealizowany, bo będziemy po prostu wszyscy mieli więcej miejsc do jazdy.

//:*kto wybuduje skatepark?

Bardzo często ludzie kierują pytania do naszej redakcji: "Kto najlepiej buduje skateparki?", "Kto w Polsce buduje skateparki?" itp. Nadeszły dobre czasy i zaczyna pojawiać się wybór wśród takich specjalistycznych firm. Przede wszystkim bardzo ważną rzeczą jest fakt, że osoby stawiające parki same jeżdżą na deskach, więc we wszystkim się orientują i wiedzą, jakich błędów uniknąć. Zatem w granicach naszego kraju mamy trzy firmy budujące skateparki:

-Techramps firma z Krakowa budująca parki od 2 lat. Stawia swe konstrukcje z drewna i stali, i często pod indywidualne zamówienie, w Polsce takich kompletnych skateparków postawili siedem oraz wybudowali wiele pojedynczych przeszkód. Budowniczowie sami czasami odpychają się na desce, więc znają się na rzeczy. Kontakt www.techramps.com

-Fuckramps Firma z Warszawy powstała całkiem niedawno, lecz posiadająca ogromne doświadczenie: Blecity, Woodcamp, Brudno, Jutrzenka i parę innych. Generalnie stawiają parki drewniane na stalowej konstrukcji, również pod indywidualne zamówienia. Oczywiście chłopaki potrafią wiele tricków, a w szczególności na własnych przeszkodach. Kontakt www.kamuflage.pl

-Beton Bytom - firma stawiająca skateparki z gotowych prefabrykatów betonowych od 1997 roku. Postawiła wiele skateparków w całej Polsce i każdy jest prawie taki sam. Ogromną wadą jest monopolistyczne podejście do tematu, windują tym samym ceny, co jest niezrozumiałe, bo ich przeszkody nie są aż tak bardzo rewelacyjne, a za te same pieniądze często dałoby się wybudować coś znacznie większego. Sami pracownicy firmy, deskorolkę widzieli jedynie w TV, a ich obcisłe garnitury nie pozwalają poruszać się nawet na wrotkach. Dodatkowo przekonaliśmy się, że nas deskorolkowców traktują bardzo nie poważnie. Kontakt www.beton-bytom.com.pl jednak zastanów się poważnie nim się z nimi skontaktujesz.

Możecie również próbować za granicą:

-IOU-ramps - niemiecka firma z ogromnym doświadczeniem, wybudowała wiele skateparków na całym świecie, od Moskwy do LA, X-games, Dortmund itd. Najlepsze przeszkody w Europie. Charyzmatyczny właściciel, stary skater Andreas, wybuduje wszystko, wszędzie i ze wszystkiego. Perfekcja w każdym milimetrze. Kontakt www.iou-ramps.com

-Mystic Constructions - firma czeskich braci, budują ze stali i drewna, ogromne doświadczenie w budowaniu parków, wszystkie Mystic, stąd nazwa. Wybudują wszystkie możliwe koncepcje, a dodatkowym atutem jest fakt, że wszyscy pracownicy firmy jeżdżą. Kontakt www.mysticconstructions.cz

To chyba na tyle. Życzymy dobrego wyboru wykonawcy.

//:*fuckramps?

Ciężko jest definitywnie stwierdzić kto pierwszy w Polsce budował skateparki, ale ekipa FuckRamps na pewno stawiała przeszkody bardzo dawno temu. Jak wyglądało budowanie przeszkód w zamierzchłych czasach oraz jak to wygląda w dniu dzisiejszym, dowiesz się z wywiadu z Marcinem Jaskulskim, niekwestionowanym wodzem FuckRamps.

-Na początek może skąd taka nazwa?

-Może zacznę od początku. Jak zaczynaliśmy robić zawody, to ekipa Fuck Ramps dopiero się docierała. Najpierw myśleliśmy, żeby zrobić to jako Kamuflage Ramps (nazwa Fuck Ramps powstała na obozie deskorolkowym Woodcamp, gdzie na pewnej imprezie ktoś rzucił nazwę Kamuflage Ramps, a Sokół odkrzyknął Fuck Ramps i to tak już zostało, bo to się wiąże z tym, że nie lubimy ramp i generalnie wolimy skateparki). Skateaprk w Blue City był budowany już jako ekipa Fuck Ramps, już ze swoim logo. Sama nazwa bardzo dobrze pasuje do tej ekipy, bo to jest właśnie pieprzona ekipa i zrezygnowałem z nazwy Kamuflage Ramps, bo w Fuck Ramps czuć zajawkę i odpowiada to temu pieprzonemu zespołowi sto razy bardziej.

-Ile osób i jakie są w składzie Fuck Ramps?

-Skład ekipy: duży Sokół i Radziu, Patryk Stickorama, Sokół młodszy, no i Krzysiu, nie można zapomnieć o Pici, naszym Stasiu, Piotr Jaskulski i Marcin Jaskulski oraz wiele innych osób, które pomagały i chciałbym im serdecznie podziękować za pomoc przy otwarciu Skateparku w Blue City.

-Jak zaczęła się Wasza przygoda z budowaniem skateparków?

-Nasza przygoda z przeszkodami, bo nie można tu mówić o skateparkach, zaczęła się w 1988 r., kiedy to zbudowaliśmy pierwszy lunch ramp i wiele innych przez cały 1989 rok. W roku 1990 dodatkowo zbudowaliśmy pierwszą minirampę na Gocławiu, głównie z tego powodu, że było to zupełnie nowe osiedle, nasz blok był ostatni, dalej już były same budowy. Przechodziliśmy po prostu na drugą stronę ulicy, przez płot, szabrowaliśmy materiały, tym bardziej, że w tamtych czasach branie materiałów z budowy nie było żadnym złodziejstwem, tylko czymś zupełnie normalnym, wszystko było wspólne i tak budowaliśmy. A administracja, jak budowaliśmy jakieś małe lunch rampy, zabierała nam to wszystko gdy szliśmy do domu, rano o 6 przyjeżdżał traktor z ekipą i zabierał. No to my następnego dnia znowu szliśmy na drugą stronę, przynosiliśmy materiały i jako 12-13-letnie dzieciaki budowaliśmy te przeszkody. Przy okazji wybudowaliśmy minirampę, a dodatkowo dostaliśmy od spółdzielni sklejkę, ponieważ sfałszowaliśmy ponad 200 podpisów pod petycją. No i udało nam się ją zbudować, uczyliśmy się zjeżdżać pierwsze rock'n'rolle (na tamte czasy innych tricków się nie robiło). Przyszła zima, rozebraliśmy tę minirampę żeby nie zgniła, no i oczywiście cały materiał został nam rozkradziony przez sąsiadów itd. Nie załamało to nas, w następnym roku zrobiliśmy następną minirampę i cały czas budowaliśmy mniejsze przeszkody, wycinaliśmy poręcze od schodów i przenosiliśmy je pod nasz blok. Wszystkich przeszkód, które wybudowaliśmy było chyba kilkadziesiąt. Później powstał pomysł, żeby zrobić pierwsze zawody Infinity na Gocławiu (skorzystaliśmy z tego, że się budował most siekierkowski oraz pomocy Afry, starego prowodyra, podjudzacza z naszych wycieczek po materiał z najmłodszych lat). Ten skatepark został później przeniesiony na Woodcamp i stoi tam do dziś. Można powiedzieć, że te przeszkody, które mają parę lat są najlepszymi przeszkodami jakie na Woodcampie stoją. Drugie zawody i odstąpiliśmy od tradycji, kupiliśmy materiał za kasę od sponsorów, a z kolei ten skatepark został przeniesiony do Jutrzenki, gdzie również zorganizowaliśmy parę zawodów, potem parę przeszkód zmontowaliśmy pod naszym sklepem pod Wola Parkiem na parkingu, a Blue City jest naszym najnowszym projektem.

-Skąd pozyskujecie plany, macie gotowe czy za każdym razem tworzycie coś nowego?

Plany, że tak powiem, mamy w głowie. Przywieziony zostaje materiał, podnosimy do góry sklejkę, sami ustalamy wielkości, wysokości, przy czym są oczywiście kłótnie (skateparki na Gocławiu powstały w zasadzie bez projektu, stwierdziliśmy tylko jakie przeszkody muszą powstać). W Blue Ciy to był pierwszy skatepark, który powstał od podstaw, z planu, który zrobił Tomasz Kotrych i Ryszard Perzyna (dziękówka Elo!).

-Ale po drodze uległ jakimś modyfikacjom?

-Zmieniliśmy go, bo co innego jest w planach architektonicznych, a co



>>> Od lewej Marcin Sokołowski (sokół), Piotr Jaskulski (mł.Jaskuł), Radosław Całka (Panie Staszku), Krzysiu, Patryk Wrzosek (Stickorama), Marcin Jaskulski (st. Jaskuł) fot.Wojtek Antonów/Wzrr

innego w zetknięciu z rzeczywistością, było wiele kłótni, z Rysiem właśnie, Gutkiem, Mają i innymi, odnośnie różnych kosmetycznych spraw. Generalnie przerobiliśmy quarterpipy. Są w tej chwili rozdzielone, a miały się ciągnąć przez całe 20 metrów. Postanowiliśmy je rozdzielić, ale przez to, że mamy filary na środku, aby skatepark był bardziej funkcjonalny i uzyskaliśmy dzięki temu miniminirampkę, na której czasami ktoś się buja w jedną i drugą stronę. Myślę, że tak jest o wiele lepiej niż było na planie. Właściwie to tych zmian nie było aż tak dużo i były one raczej kosmetyczne. Nigdy nie można dokładnie wszystkiego wyliczyć, bo w spotkaniu z rzeczywistością różnie to wygląda.

-Jak dobieracie lokalizację? Pod skatepark czy na odwrót, skatepark pod możliwości placu?

-Na początku budowaliśmy wszystko u nas pod blokiem, a że byliśmy dzieciakami wychowanymi w komunie, toteż musieliśmy sobie trochę bardziej radzić niż teraz. Żeby w ogóle móc jeździć, sami musieliśmy sobie zbudować przeszkody, a wszyscy nam utrudniali jak tylko mogli. Ale generalnie mieliśmy nasz plac i pod ten plac budowaliśmy przeszkody. Zdarzyło się też, że wyrzucili nas z boiska pod szkołą, no i ten skatepark stał przez jakiś czas na parkingu strzeżonym, a potem pojawiła się propozycja, aby wstawić go do Jutrzenki, gdzie stoi do dnia dzisiejszego i działa. Więc jest to różnie, raz tak, raz tak.

-Na jakiej zasadzie działacie, jako wysoce zorganizowana manufaktura z biznesplanem, marketingiem i Public Relations?

-Jeśli chodzi o działanie zajawki Fuck Ramps, bo nie można mówić, że jest to jakaś firma, jest to grupa ludzi, która coś robi, jest to totalny freestyle, czasami ciężko ekipę zebrać w jednym miejscu o jednej porze, jest to wysoce niesubordynowana grupa, niesłowna, ale znająca się na rzeczy, robiąca to z wielkim sercem, każda osoba budująca przeszkody sama jeździła na deskorolce wiele lat i potrafi, jak trzeba, niemalże zamieszkać na budowie, gdy jest robota (przeważnie nasze prace kończą się przed samiutkimi imprezami, ostatnie dokręcanie śrub itd.). Problem związany jest z tym, że nie stoi za nami żadne zaplecze finansowe. A jeśli chodzi o PublicRelations, to może zrobimy kiedyś koszulki z logo Fuck Ramps, hehe. Ale jak trzeba to działamy jak firma, po swojemu oczywiście.

-Skąd bierze się Wasze doświadczenie, czy kończyliście np. technikum drzewne?

-Chłopaki nie są po żadnych szkołach, to znaczy część jest po różnych technikach, ale nie są to żadne specjalistyczne szkoły, nie są to żadni stolarze ani ślusarze. Radziu, który spawał cały ostatni skatepark, uczył się spawania dopiero na miejscu, Sokół jest powiedzmy stolarzem, z tym, że bardziej artystycznym, niż wyszkolonym do stawiania budowli, więc generalnie każdy z nas jest, że tak powiem, samoukiem i starym patenciarzem wychowanym z młotkiem i gwoździami od najmłodszych lat.

-Zatem, gdyby któryś z naszych czytelników chciał się zwrócić do Was z prośbą o wybudowanie skateparku, to jak mógłby to zrobić?

Najlepiej żeby odwiedził naszą stronę Kamuflage.pl, tam znajdzie maila, którego może do nas napisać, ewentualnie zadzwonić do któregokolwiek z naszych sklepów, tam dostanie informacje z kim się może kontaktować i myślę, że w ten sposób byłoby najlepiej.

-Ile czasu potrzebowalibyście na wybudowanie przeciętnego skateparku?

Myślę, że wszystko zależałoby od tego czy mielibyśmy kasę z góry na materiał, bo dotychczas nasza praca była tym mocno ograniczona. Skatepark w BlueCity budowaliśmy w 40 dni (ale to z witryną, podłogą, oświetleniem, sklepikiem, zapleczem itd.) Myślę, że to zależy gdzie, z czego oraz od wielu innych aspektów, więc ciężko powiedzieć ile by zajęło zbudowanie dość dużego skateparku.

-Dziękuję Ci w imieniu moim i naszych czytelników, którym mam nadzieję przybliżyłeś kulisy działania "Zajawki" budującej skateparki.

Dzięki.

//:*TechRamps?

TechRamps jest jedną z pierwszych firm w Polsce, która zajmuje się budową skateparków oraz snowparków profesjonalnie. W jaki sposób to robią, przeczytasz w wywiadzie z właścicielem firmy Techramps, Piotrem Nowakiem.

-W jaki sposób i kiedy zaczęła się cała akcja budowania skateparków?

-Samo budowanie skateparków zaczęło się od powstania firmy, czyli około 2 lata temu.

Wszystko zaczęło się od Juliady na krakowskim rynku i od UnderSkatement festiwalu. Na te dwie imprezy zrobiliśmy pierwsze przeszkody. Potem doszły imprezy pod M1 i kolejne nowe przeszkody. Później pierwszy skatepark dla miasta. I tak się zaczęła przygoda ze skateparkami.

-Z kim współpracujesz, ktoś Ci pomaga? Czy są to ludzie ściśle związani ze skatowym towarzystwem?

-ak, w większości są to osoby z tym związane: Tomek Dworzak, Tomek Warzecha, Michał Długosz, Maciek Heczko, Grzegorz Górski, Łukasz Malinowski (nadworny fotograf), Damian Bochenek. Wyjątkiem są dwie osoby, Stanisław Nowak i Maciek Chrobak, które nie jeżdżą, ale za to są specami od wszelkich technicznych spraw. Ogólnie pomaga nam dużo ludzi, którzy są po prostu naszymi przyjaciółmi.

-Na jakich planach budujecie, macie gotowe czy za każdym razem tworzycie coś nowego całkowicie od początku?

W większości są to nasze plany i nasze pomysły.

- Zdradź proszę, kto zleca najczęściej postawienie przeszkód, czy są to swego rodzaju działacze, którzy działają na rzecz samych siebie, czy są to na przykład przedstawiciele władz miasta, którzy nie są przekonani jakie przeszkody chcieliby mieć postawione?

Zazwyczaj zleca to miasto. W niektórych przypadkach klub lub jakaś inna instytucja.

W miastach wygląda to tak, że co roku ustala się budżet i jeśli urzędnicy zaplanują budowę skateparku to na pewno takowy powstanie. A dla ciekawości dodam, że budżet ustalają radni i to ich należy najbardziej męczyć* o skatepark.

-Jak bardzo osoby mieszkające w miastach, w których stawiacie parki ingerują w wielkości i kąty wybudowanych konstrukcji?

-Zazwyczaj to skejci planują skatepark. Wygląda to tak, że np. miasto zgłasza się do nas, żebyśmy zrobili projekt skateparku. Robimy go i w większości przypadków konsultujemy go ze skejtami z miasta, w którym ma powstać skatepark. Jeśli nie jest za późno to wprowadzamy zmiany. Zdarza się tak (i to coraz częściej), że miasto zgłasza się do mnie z gotowym projektem od miejscowych skejtów, wtedy staramy się zrobić taki, jak w ich projekcie.

-Jak dobieracie lokalizację? Pod skatepark czy na odwrót, skatepark pod możliwości placu?

-W większości skateparki dobierane były pod plac, tzn. dzwoni typ i mówi, że ma takie i takie miejsce i chce postawić tam "tor" dla wrotkarzy albo, że chce mieć dużą rynnę... Właśnie niestety tak to wygląda. Musisz dużo pogadać z takim panem Staszkiem, żeby mu wytłumaczyć o co chodzi, że rampa TO NIE WSZYSTKO (i to jeszcze 4-metrowa).

-Często ludzie nie chcą przystąpić do wykonania takiej inwestycji bo sądzą, że jest to bardzo kosztowne, proszę zdradź mniej więcej ile kosztuje postawienie średniej wielkości skateparku.

-Średniej wielkości skatepark kosztuje około 45000zł, ale wszystko zależy jak i z czego on będzie zrobiony.



>>> Piotr Nowak jak sam uważa, jego pierwsze skatepaki pozostawiały wiele do życzenia. Natomiast jego najnowsze konstrukcje, dzięki stałej współpracy z krakowskimi deskorolkowcami są już na dużo wyższym poziomie. "Ostateczną próbą" może okazać się budowa skateparku dla potrzeb Etnies European Open w Krakowie na którego budowę dostał już zlecenie. fot.Brzozowski

-Zgłaszają się do Ciebie skejciki, którzy proszą o konsultacje i pomoc przy planowaniu budowy? Jeśli tak, jak wtedy reagujesz?

Bardzo często, powiedziałbym, że nawet bardzo, bardzo często. Dla przykładu dziennie odpisuję od 3-10 do maili związanych tylko ze skateparkami.

Najczęściej pytają co zrobić, aby w ich mieście powstał skatepark, skąd wziąć kasę, czasem pytają o plany przeszkód. Wtedy staram się jak najlepiej im pomóc. Jak ktoś ma pytania to niech wchodzi na stronę i wali śmiało.

-W ile dni wybudowałeś największy ze swoich skateparków?

-Jak na razie największym był skatepark w Krakowie. W sumie robiliśmy go przez prawie 3 tygodnie.

-Jakie są plany Techramps na przyszłość?

-Jak najwięcej skateparków i snowparków w Polsce, a może i poza granicami naszego kraju...

-Dziękuję za szczere odpowiedzi.

*Męczyć - molestować, nachodzić, wysyłać pisma , podania, petycje , spotkania itd.

//:*alternatywa?

Jeżeli się nie uda cała akcja budowania parku poprzez drogę oficjalną, pozostaje ją obejść i wszystko starać się wykonać we własnym zakresie. Rzeczą oczywistą jest fakt, iż nie będzie to proste przedsięwzięcie, ale może okazać się możliwe. Doskonałym tego przykładem jest kryty skatepark w Brzegu, gdzie miejscowi skaterzy sami znaleźli miejsce, zaprojektowali i wybudowali skatepark z materiałów, wydawałoby się, do tego nieodpowiednich. W przypadku kiedy działacie sami, rzeczą najważniejszą jest lokalizacja, należy rozejrzeć się za gładkim miejscem pod mostami, odpowiednie do jazdy miejsca można również znaleźć w opuszczonych obiektach, czy na osiedlowych boiskach. Dopiero wtedy kombinujcie z przeszkodami, a raczej z pozyskaniem materiałów na ich budowę. Tu natomiast doskonałym przykładem narodowej zaradności, może być ekipa z warszawskiego Gocławia, obecnie FuckRamps, która przez wiele lat stawiała skateparki z materiałów porzuconych na okolicznych budowach. Lecz budulec można znaleźć wszędzie, należy się tylko dobrze rozejrzeć, tam krawężniczek, tam śmietnik, a tam paleta 21-milimetrowej wodoodpornej sklejki, ale to tylko marzenie. Jednym słowem, to na czym będziecie jeździli zależy tylko i wyłącznie od Waszej inwencji. Z racji tego, że być może będziecie działać sami przygotowaliśmy specjalnie dla Was króciutki przegląd stron www z dostępnymi planami przeszkód.

//:*plany skateparków?

Firmy budujące skateparki zazwyczaj posiadają własne plany i swoje kąty. Im firma z większym stażem, tym kąty i konstrukcja powinny być lepsze. Tu bardzo ważna jest możliwość dostosowana kątów do poziomu jazdy skaterów. Ale jeśli zdecydowałeś się na budowę przeszkód przez siebie i indywidualny dobór, to najłatwiejszym sposobem jest znalezienie planów w globalnej sieci WWW. Wiadomo, najlepsze plany są płatne, ale da się znaleźć całkiem przyzwoite i to za zupełną darmochę.

Pierwszą proponowaną przez nas stroną jest www.slapmagazine.com/new_site/woodshop Znajdziesz tam kompletny przepis na budowę konkretnych przeszkód. Pełna instrukcja wykonania krok po kroku, wymiary wszystkich niezbędnych materiałów w calach, oraz przybliżona cena w dolcach. Wszystko okraszone zdjęciami. No i wszystko po angielsku. Drugą bardzo fajną stronką jest www.freeramp.com znajdują się tam linki do bardzo wielu gotowych planów, większych i mniejszych, trudniejszych i łatwiejszych w wykonaniu, tu zapewne znajdziesz plany, które ciebie zainteresują. Wystarczy tylko, że poszukasz, a znajdziesz.

Natomiast bardzo ładne techniczne plany znajdziesz na: http://members.tripod.com/~stevesranch/ramps.htm/, wszystkie wymiary podane w centymetrach, duży wybór. Te same plany znajdziesz na polskiej stronie www.flip.pl/projekty. Generalnie z tymi wskazówkami powinieneś sobie poradzić. Jeszcze jedno, jeśli założysz sobie jakąś nietypową przeszkodę, a firma, która ma ją zbudować, nie jest w stanie tego wykonać, znaczy, że wykonuje parki z gotowych części, w ogóle się na tym nie zna i można ją śmiało olać.

//:*mowa końcowa?

Jak widzicie walka o skatepark może okazać się niezłą mordęgą, acz cały wniesiony trud może zwrócić się z nawiązką. W tym miejscu przypominamy, że na cały artykuł składają się materiały, które powinny być dla Was wskazówkami do działania, a broń Boże gotowym, niemodyfikowalnym szablonem. Nie piszcie do nas o pomoc, ponieważ my nie możemy wszystkim osobiście pomóc. Lecz na szczęście macie gdzie się wszyscy zwrócić, są to firmy i instytucje, o których pisaliśmy wcześniej, posiadają one niezbędny bagaż doświadczeń by podejmować takie wyzwania. Można pisać do fundacji Spoko Dzieciak lub SPOSSE, ale również do firm zajmujących się budową Techramps i Fuckramps. Pod wszystkie kontakty, które staraliśmy się Wam wskazać, możecie śmiało się dobijać, to właśnie oni specjalizują się w takowej pomocy i to właśnie do nich możecie się z nią zwrócić, jednocześnie mając pewność, że nie zostaniecie olani. Jeśli udało Ci się przy naszej pomocy coś wywalczyć, niezwłocznie nas o tym poinformuj, byśmy mogli ocenić efekty Waszego działania. POWODZENIA!!!



>>> Paweł Walczak - b/s smitch grind - BUC Skatepark - Brzeg

"Buc Skatepark to przykład niezwykłej zaradności deskorolkowców z Brzegu. W opuszczonej hali zrobili porządek, zwieźli jakieś na pozór nieprzydatne przedmioty i systematycznie przez parę lat budowali miejsce, które w tej chwili można śmiało nazwać skateparkiem. Jeżeli, mimo Waszych usilnych starań, Wasze władze miejskie okażą się nieczułe na wszystkie pisma, petycje, demonstracje, przykład brzeski niech posłuży do tego, że jeżeli jesteście naprawdę zdeterminowani to postawicie na swoim i stworzycie sobie miejsce do jazdy."

STEFAN Lehnert

Stefan to koleżka z Niemiec który u nas zabłysnął przede wszystkim dwukrotnym startem w MSS. Jego przejazdy wśród polskich deskorolkowców wzbudziły podziw przede wszystkim dzięki perfekcyjnemu wykonywaniu tricków przy luźnym stylu i wykorzystywaniu skateparku w 100%. Krótki wywiad z nim zaplanowany mieliśmy już dawno, jednak okazało się że Stefan jest kolesiem niezwykle zapracowanym przy tym wiecznie podróżującym. Jednak po 7 miesiącach w końcu nam się udało i w No08 mamy przyjemność przybliżyć wam jego sylwetkę.

wywiad: Tomek Mielcarek foto:Wojtek Antonów/Wzrrr

-Cześć, na wstępie może ładnie się przedstaw polskim czytelnikom. Wiek, miejsce zamieszkania, sponsorzy i ile lat jeździsz.

-Jestem Stefan Lehnert, urodziłem się w Monachium. Moi sponsorzy: Dc-shoes, Girl skateboards, Fenchurch, Von zipper. Na desce jeżdżę od 17 lat.

-Słyszałem, że z wykształcenia jesteś architektem. Projektujesz miejsca, gdzie można by się śmiało poruszać na desce, czy po prostu żyjesz z deskorolki?

-To jest tak. Studiowałem architekturę w Monachium, gdzie zrobiłem dyplom. W tym czasie pracowałem u IOU-ramps. Schütziego (szef IOU) znałem już dłużej, a konstrukcja i praktyka z moich studiów bardzo nam pomogły w budowaniu ramp i skateparków. Zaprojektowałem wiele skateparków, ale budowałem dopiero po studiach. Później pracowałem we Francji dla Element jako marketing-director na Europę. Praca była interesująca, ale po 8 miesiącach mojego pobytu we Francji bardzo zachorowała moja siostra. Spróbowałem przenieść moją pracę w Element do Monachium, ale szef się nie zgodził. Zakończyłem więc współpracę we Francji i wróciłem do Monachium, żeby być razem z rodziną. Niestety rok później moja siostra zmarła. Były to ciężkie czasy, moje życie bardzo się zmieniło. Od 9 miesięcy pracuję dla Urban Supplies (duża dystrybucja w Niemczech). Dystrybuuję Dc-shoes i jestem w marketingu. Konstruuję też dalej skateparki dla IOU i robię różne projekty, jak Nizza Transfer. Naturalnie jeżdżę dalej na desce, kiedy tylko się da.

-Przedstaw pokrótce swoje ulubione miejsca do jazdy. Interesuje mnie dlaczego właśnie te.

-Na to pytanie odpowiedź będzie krótka - to jest Barcelona. Wiem, miejsce to jest bardzo znane, jednak podobają mi się nie tylko te spoty, ale też całe miasto, które jest wielkim skateparkiem. Przed olimpiadą w ciągu 1 roku odrestaurowali całą Barcelonę, wyszło im wielkie skate-city. To miasto jest jak sen. Jedziesz na jedną miejscówkę i widzisz w tym czasie nowe i nowe. Codziennie coś nowego!

W Polsce możesz być głownie znany z dwukrotnego startu na Mentor-Skateboarding-Session, jakie są Twoje wrażenia dotyczące tej imprezy?

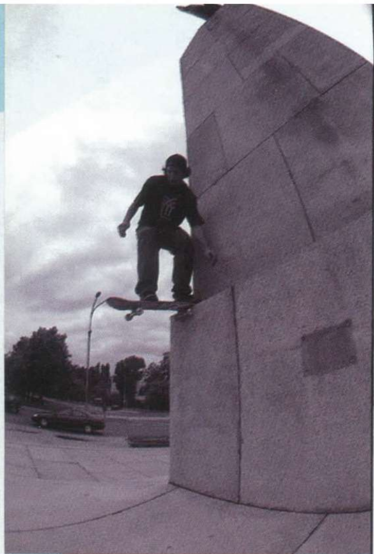
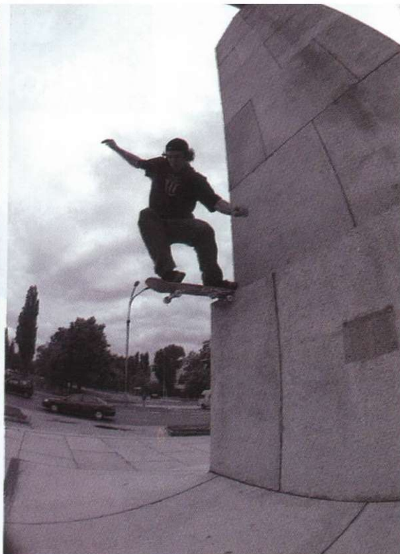
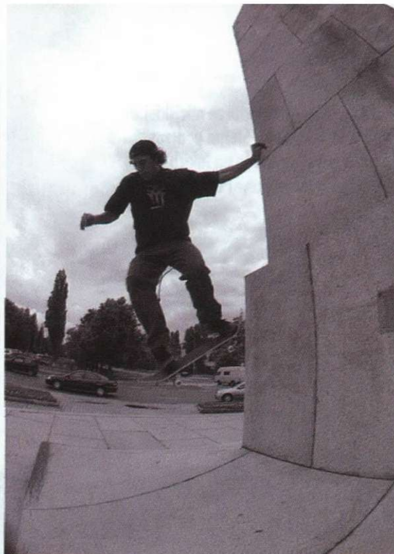
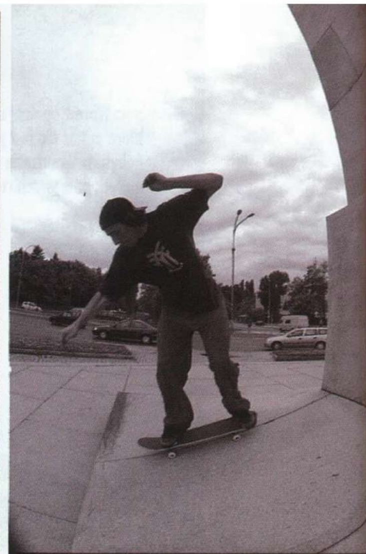
Byłem na pierwszych zawodach w Toruniu. Powiedział mi o nich Schutzi. Bardzo spodobały mi się organizacja i profesjonalizm. Jestem zauroczony tym miastem i jego ludźmi. Najpierw myślałem, że to będą małe zawody, ale byłem w błędzie. Rok temu byłem na tourze z Limited-Skateboarding, i wtedy nie mogłem przyjechać, ale wiedziałem, że przyjadę za rok, jak się uda. W tym roku w skateparku w Toruniu były nowe konstrukcje, ludzie, którzy go budowali zrobili dobrą robotę, dlatego bardzo dobrze się tam jeździło. Oczywiście organizacja też była profesjonalna, jak 2 lata temu.

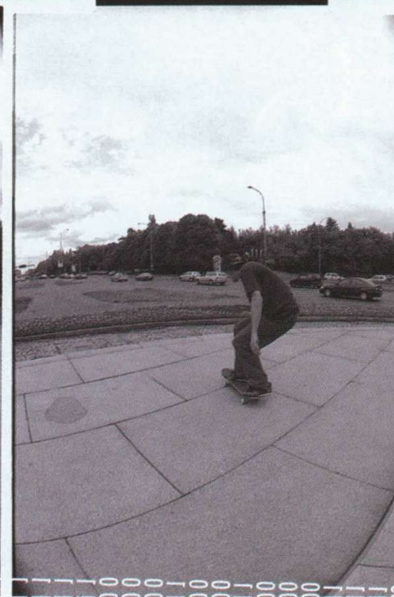
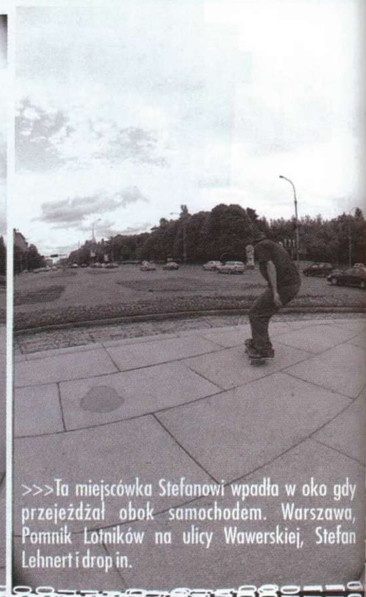
-Dało się zauważyć Twoje delikatne niezadowolenie po ogłoszeniu wyników, teraz się tłumacz!

-Dziwi mnie, że to zauważyłeś. Myślałem, że już po tylu zawodach przyzwyczaiłem się do tej sytuacji. Wyniki zawsze inaczej wyglądają dla skatera, niż dla sędziów. Po prostu dla mnie bardziej się liczą styl i innowacja.



>>>Wbrew ogólnej opini o polskiej architekturze miejskiej która ponoć nie jest przychylna deskorolce Stefan podczas pobytu w Warszawie potrafił cieszyć się jazdą na takich małych quarterach robiąc między innymi pivot to fakie..

>>>Ta miejscówka Stefanowi wpadła w oko gdy przejeżdżał obok samochodem. Warszawa, Pomnik Lotników na ulicy Wawerskiej, Stefan Lehnert i drop in.

"Byłem na pierwszych zawodach w Toruniu. Powiedział mi o nich Schützi. Bardzo spodobała mi się organizacja i profesjonalizm. Jestem zauroczony tym miastem i jego ludźmi."

-Czy 3 miejsce to były Twoje najlepsze skate-wyniki?

-To trochę dziwnie zabrzmi, ale naprawdę byłem w Limited-Skateboarding skater of the year 1999 i 2000. W 2001 byłem Vize-European-Champ i zająłem 7 miejsce na World-Cup w Dortmundzie.

-Co Ci się w naszym kraju podoba, a co nie? Tylko proszę o szczerą wypowiedź, bo Cię więcej nie wpuścimy.

-Nie podoba mi się bezpieczeństwo. Auta, które są trzymane przez noc na strzeżonych parkingach i tak dalej. Niestety trochę prawdy w tym jest, że w Polsce dużo kradną. Na szczęście mi się to jeszcze nie przydarzyło. Ale nawet każdy Polak musi w swoim kraju uważać na swoje wartościowe rzeczy. I to nie pasuje do obrazu Polski, który znam z rozmów. Bardzo mi się podoba solidarność i motywacja Polaków. Razem mogą coś osiągnąć. Ten kraj ma wiele oblicz.

-Jak odbierasz i znosisz zainteresowanie mediów Twoją osobą?

-Nie stresuje mnie to, bo skateboarding pokazuje się na zdjęciach. Znam wielu fotografów, bardzo dobrze i już długo. Niektórzy z nich to moi kumple. Dla mnie fotosesja jest bardziej spotkaniem się, niż pracą albo stresem. Uciecha jest tym większa, gdy wyjdzie dobry obraz.

-Co sądzisz o europejskich skate firmach?

-Typowe europejskie firmy jeszcze w moich oczach nie istnieją. Nawet taka firma jak Cliche jest sprzedawana tylko w Francji. Większość skaterów dalej jeździ tylko lokalnie, albo interesuje się tylko Stanami. Dla mnie jeszcze nie powstała typowa scena europejska. Problem jest w tym, że właśnie tylko lokalnie się te firmy sprzedają...

-Zdradzisz nam jakie są Twoje najbliższe plany, oczywiście związane z deskorolką?

-Wybieram się znowu do Hiszpanii, żeby uciec przed zimą. Latem chcę się wybrać do Moskwy na street-skating, a także do Warszawy, no i Torunia. Fajnie znów trafić na zawody w Toruniu.

-Może na koniec powiesz parę słów od siebie dla polskich skaterów.

-Enjoy the ride - dzięki za fajny czas!!!



>>> od lewej: Mike Gallo-Bass; Lenny Di Sclafani-Guitar; Roger Miret-Vocals; Vinny Stigma-Guitar; Steve Gallo-Drums

AGNOSTIC FRONT

Ten zespół to żywa legenda sceny hardcore. Zajmuje on na niej miejsce szczególne, zarezerwowane w panteonie kultowych grup u boku: Black Flag, Minor Threat, Bad Brains, SSD. To oni zbudowali fundamenty nowojorskiej sceny hardcore z cyklicznie organizowanymi imprezami "Sunday's Mantinees", gdzie u ich boku debiutowały dziesiątki młodych kapel hardcore punk.

tekst: Krzysztof Lach

Mimo iż kilku krótkowzrocznych działaczy sceny niezależnej posądzało ich o nacjonalizm, bo na gitarze Vinniego znajdowała się naklejka z flagą Stanów Zjednoczonych, to właśnie Agnostic Front zrobili dużo dobrego dla ruchu skinheads, który właśnie dzięki nim oraz takim grupom jak Opressed, nie był kojarzony z rasizmem. Członkom Agnostic Front od początku chodziło o zaktywizowanie i zjednoczenie biednej młodzieży z przedmieść Nowego Jorku. Nieważne jaki miałeś kolor skóry, czy byłeś punkiem czy skinheadem, liczyła się muzyka, zabawa i walka z niesprawiedliwością. A o niesprawiedliwości i wyzysku miał sporo do powiedzenia Roger Miret emigrant z Kuby, który do dnia dzisiejszego nie otrzymał amerykańskiego obywatelstwa.

Wszystko zaczęło się w 1982 roku, gdy wokalista Roger Miret spotkał na swej drodze gitarzystę Vinnie'go Stigmę i razem postanowili założyć zespół, który początkowo nazywał się Zoo Crew. Wkrótce jednak pod naciskiem Vinniego nazwę zmieniono na Agnostic Front (bo brzmiało to znacznie lepiej i kojarzyło się bardziej z ruchem młodzieżowym). Niebawem do tej dwójki dołączył basista Adam Moochie i perkusista Ray Beez (znany później jako lider i wokalista innej legendarnej formacji, Warzone). Pierwszym wydawnictwem zespołu była Epka "United Blood", obecnie osiągająca astronomiczne ceny wśród kolekcjonerów płyt. W 1984 zmienił się basista i perkusista. Nowymi członkami kapeli zostali Rob Kabula oraz Jim Colletti (chociaż na płycie figuruje nazwisko Dave'a Jonesa jako perkusisty), w odnowionym składzie grupa nagrała debiutancki album "Victim In Pain". Na krążku znalazło się 11 utworów trwających razem około 15 minut. Pośród nich znalazły się takie kawałki jak: "Blind Justice", "United and Strong", "Power", "Society Sucker" czy "Your Mistake", które na stałe weszły do koncertowego repertuaru Agnostic Front. A utwór "United Strong", w którym Roger wykrzykuje "United Strong Black and White, United Strong Punks and Skins" można uznać za motto tego nowojorskiego kwartetu. Zresztą cały ten minialbum do dnia dzisiejszego uważany jest za klasyk i sztandarową pozycję, prezentującą nowojorski hardcore w swojej najbardziej surowej i bezkompromisowej postaci. Ten mini album potwierdzał również status Agnostic Front, jako liderów sceny hardcore i całego ruchu. W 1984

roku zaczęto organizować cykliczne imprezy " Hardcore matinees" odbywające się w każdą niedzielę w legendarnym nowojorskim klubie CBGB's. Na tych koncertach u boku Agnostic Front zadebiutowały takie kapele jak: Cro-Mags, Warzone i Murphy's Law. Agnostic Front nie ominęły kolejne zmiany składu i na nowym albumie "Cause For Alarm", wydanym przez wytwórnię Combat, na perkusji grał Louie Beatto i gitarzysta Alexem Kinonem. Zmianie uległa też muzyka zespołu i w ich nowych dokonaniach dało się słyszeć wpływy trash metalu. "Cause For Alarm" był albumem, który stał się inspiracją dla sceny crossover metal/punk i takich zespołów jak :D.R.I. czy Corrosion Of Conformity. Utwory "Eliminator", "Time Will Come", "Toxic Shock" oraz "Public Assistance" łączą w sobie metalową precyzję z surowością i energią punk rocka. Na płycie umieszczono nową wersję kawałka "Your Mistake" znanego z ich poprzedniej płyty. W 1987 roku ukazał się kolejny longplay "Liberty & Justice For All". Kolejna płyta i kolejne zmiany składu. Na gitarze grał: Steve Martin, na basie Alan Peters, a za perkusją zasiadł Will Shepler, grający na tej płycie na dwie stopy. Na "Liberty & Justice For All" znalazł się cover Iron Cross "Crucified". Ten kawałek Agnostic Front zawsze grał później na bis podczas swoich występów.

W 1989 roku Agnostic Front nagrał album koncertowy "Live at CBGB's". Na tej płycie zadebiutował basista Craig Setari (obecnie występuje w Sick Of It All). "Live at CBGB's" to zbiór najlepszych utworów z dotychczasowej działalności zespołu. Wkrótce po nagraniu tej płyty Roger Miret został aresztowany za posiadanie narkotyków i skazany na dwa lata więzienia. Podczas nieobecności Mireta, Vinnie Stigma zajął się kompletowaniem nowego składu kapeli. Drugim gitarzystą został Matt Henderson, a nieobecnego Mireta zastępował wokalista Alan Peters. Zespół w tym czasie po raz pierwszy odwiedził Europę. Podczas pobytu w więzieniu Roger Miret pisał teksty na nowy album, który udało się zrealizować w 1992 roku. Album "One Voice" przez wielu uważany jest za jeden z najlepszych albumów w ich dotychczasowej dyskografii. Z założenia miała to być ich ostatnia, pożegnalna płyta. W ramach trasy promocyjnej weterani z Nowego Jorku odwiedzili Europę i po raz pierwszy zawitali do naszych południowych sąsiadów, gdzie na koncercie w Pradze stawiła się spora grupa fanów z Polski.

W 1993 roku Agnostic Front nagrał kolejny koncertowy album "Last Warning" zarejestrowany w klubie CBGB's, po nagraniu tej płyty Roger Miret postanowił zawiesić działalność kapeli i zajął się remontowaniem motocykli. Na kilka lat dał, sobie także spokój z muzyką. Stigma, Henderson i Shepler założyli Madball (wokalistą nowo powstałej kapeli został brat Rogera, Freddie Cricien). Natomiast Craig Setari przyłączył się do Sick Of It All, który wówczas był u szczytu popularności.

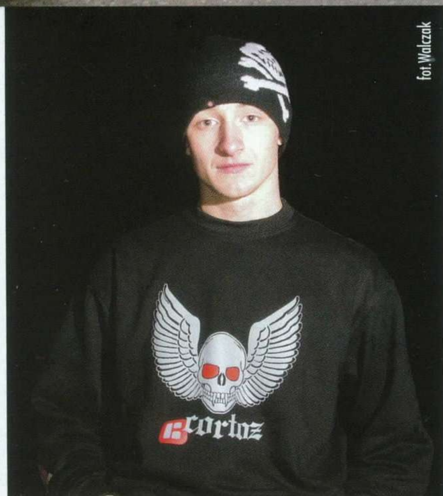
W 1997 roku nieoczekiwanie Agnostic Front powrócił w oryginalnym składzie znanym z debiutanckiego albumu "Victim In Pain". Po raz pierwszy też przyjechali do Polski, a ich występ w Poznaniu spotkał się z niesamowicie entuzjastycznym przyjęciem. Ponad 800 osób szalało w ostrym pogo i skakało ze sceny. Od tamtej pory weterani hardcore'a odwiedzili nasz kraj czterokrotnie, w ramach corocznie organizowanej trasy "Unity Tour". Zespół podpisał też kontrakt na nagranie trzech płyt dla czołowej niezależnej wytwórni Epitaph (Bad Religion, Offspring, NOFX, Snfu, Pennywise), dla której nagrał następujące płyty "Something's Gotta Give" (1998), "Riot Riot Upsarts" (1999) oraz "Dead Yuppies" (2001). Wymienione płyty prezentowały zmianę dotychczasowego kierunku. Zamiast crossover i hardcore można było na nich usłyszeć street punk i old school hardcore. O ile "Something's Gotta Give" otrzymał bardzo dobre recenzje w niezależnej prasie, to dwóm pozostałym płytom zarzucano brak pomysłowości oraz zbyt wiele utworów utrzymanych w konwencji street punkowej. Wydanie "Dead Yuppies" zbiegło się z zamachami na World Trade Center . W związku z kontrowersjami wokół okładki płyty (przedstawia ona obrysowane kontury człowieka z walizką jakie sporządza policja na miejscu zbrodni) została ona właściwie zbojkotowana przez media.

W 2001r. Roba Kabulę na basie zastąpił Mike Galo. Dwa lata później odszedł również perkusista Jim Colletti, który zaczął udzielać się w krótkotrwałym projekcie "Love and Hated". W "Love and Hated" ku zaskoczeniu fanów nie grał na perkusji, lecz śpiewał. Także Roger Miret w 2002 roku skoncentrował się na solowym projekcie o nazwie Roger Miret and The Disasters. Do dnia dzisiejszego jako Roger Miret and The Distasters nagrał dwie płyty (jego najnowszy album zatytułowany "1984" trafi do sklepów lada dzień). Solowy projekt Miret'a, tak samo jak dwie ostatnie płyty Agnostic Front, jest bardziej punkowy niż hardcore'owy. Na debiutanckim albumie znalazł się cover Cock Sparrer "England Belongs To Me" przerobiony na "New Jork Belongs To Me". W 2002 roku za sprawą wytwórni I Scream Rec. na rynku pojawił się także split Agnostic Front z holenderskimi chuliganami z Discipline. Płyta nosi tytuł "Working Class Heroes". W 2004 roku Agnostic Front znów dał o sobie znać. Ci weterani nagrali doskonale przyjęty przez fanów album "Another Voice". Zmieniła się wytwórnia, nowym wydawcą została firma Nuclear Blast, znana szerzej z wydawnictw i promocji wykonawców ze sceny metalowej niż hardcore punkowej. Najnowszy album Agnostic Front jest niejako powrotem do czasów "One Voice" i "Liberty And Justice For All". Przy nagrywaniu płyty zespół wspierał Matt Henderson znany chociażby z płyty "One Voice" oraz Jamey Jasta, który na co dzień udziela się w bardzo ostatnio popularnej kapeli Hatebreed. Efektem tej współpracy jest czternaście premierowych utworów, spośród których na uwagę zasługują: "So Pure to Me", "Dedication" czy "Hardcore! (The Definition)". Wokal Mireta przeszedł kolejną metamorfozę i zbliżony jest do tego, co prezentował na krążku "One Voice". Na płycie zamieszczono również videoclip do utworu "Peace". Obecnie skład Agnostic Front przedstawia się następująco: Mike Gallo bas, Lenny Di Sclafani gitara , Vinny Stigma gitara, Roger Miret wokal i Steve Gallo perkusja. 20. marca br. będziemy mogli ponownie zobaczyć Agnostic Front na żywo w Polsce. Grupa wystąpi na jedynym koncercie w Warszawie w klubie Proxima, ul. Żwirki i Wigury 99A (20. marca o g.19.00). Na pewno warto przyjść na ten koncert, chociażby po to, aby zobaczyć w jakiej formie jest obecnie ta niezwykle zasłużona dla sceny hardcore punk grupa.



>>> Wokalista Roger Miret

>>> Jak się okazuje w Polsce również można znaleść poręcz na której możliwe jest w końcu spróbowanie tricków wyuczonych na skteparku. Na tej w Opolu Amadeusz spośród wielu tricków zrobił b/s lipslide. fot.Walczak


fot.Walczak

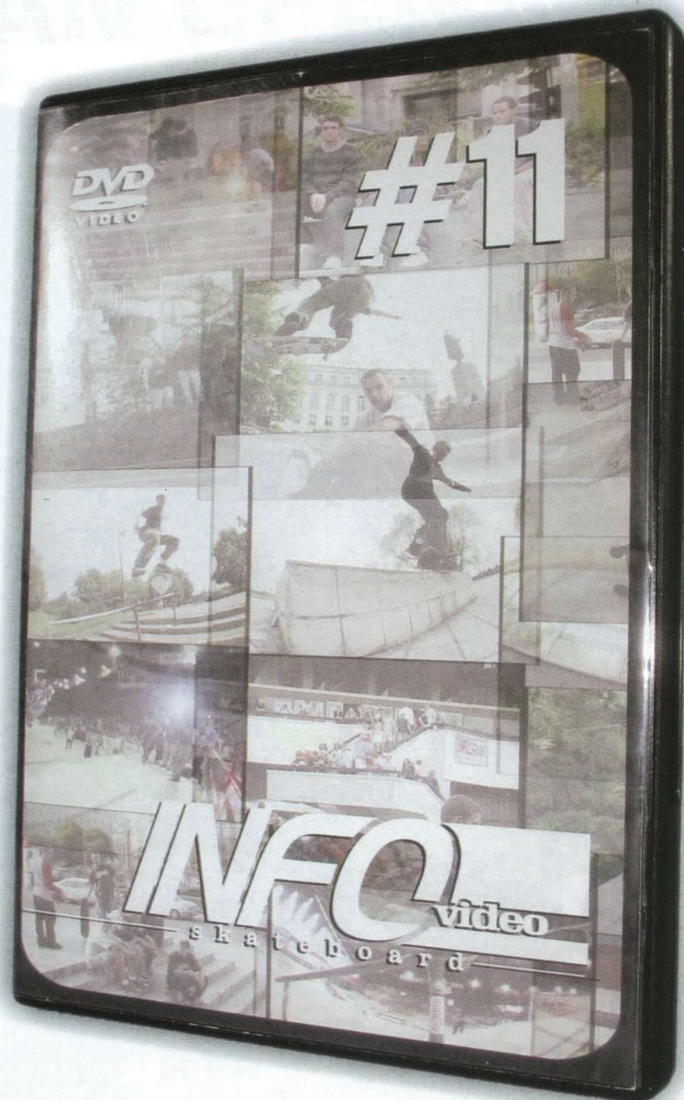
Amadeusz Kraj

miasto: Opole
wiek: 16 lat
na desce: 4,5 roku
sponsor: Cortoz, SkateCity

Amadeusz to najmłodszy rider team'u Cortoza. Jest to osoba wszechstronnie lubiana (szczególnie przez płeć przeciwną), niekonfliktowa, uparta i stanowcza. Amadeusz nie traktuje dekorolki jak sportu, w którym chce być najlepszy, lecz traktuje deskorolkę jako dobrą zabawę. Jest zawsze chętny do wyjazdów czy do gry w skate'a. Najczęściej można go spotkać na opolskim skateparku oraz za Champion'em. Miejscówkę tę zna z pewnością jak własną kieszeń, ponieważ spędza tam praktycznie 1/3 swojego dnia i jak przystało na prawdziwego zapaleńca, gdy zacznie jeździć, to jedyne, co może go zatrzymać, to kamyczek na drodze lub zupełna utrata sił. Deskorolka to zdecydowanie jego pasja i ważniejsza część w życiu. Nieraz jeszcze na pewno o nim usłyszycie, ponieważ mimo niewielkiego stażu i młodego wieku już teraz potrafi nas zaskoczyć swoimi naprawdę bardzo dobrymi sztuczkami oraz skutecznością z jaką je wykonuje. - Paweł W.

INFOvideo #11

już w skateshopach !!!



Wjedenastej już części INFOvideo magazynu zaczynamy jak zwykle od tylko i wyłącznie streetowego PING PONGa. Oczywiście deskorolkowcy z całej Polski i ostra sieka na poręczach na Bródnie w Warszawie i Placu Wolności w Poznaniu, polecam. Możecie zobaczyć również kto i jak jeździ pod pomnikiem WITOSA w Warszawie. Chłopaki ze stolicy wprowadzą was w codzienne życie na tej legendarnej miejscówce. Następnie relacja z największego do tej pory, zorganizowanego touru w Polsce, TOURU KAMUFLAGE. Niezwykłe sekwencje na Stalinie w Pradze i mnóstwo śmiesznych sytuacji, sześć minut dobrego materiału. Zawody MSS 2, chyba nie trzeba reklamować, krótka, ale za to treściwa relacja z największych zawodów w Polsce. KIJÓW FENIX TOUR mogliście obejrzeć na 411 Europe 2003. U nas jeszcze więcej tricków z tego wyjazdu naszych deskorolkowców z amerykańskimi prosami. Na koniec ADIO BARCELONA TOUR. Odkrywamy uroki tego pięknego miasta. Te miejscówki i jazda w nocy dają niepowtarzalny klimat. Tę, moim zdaniem, najlepszą pozycję zostawiliśmy na koniec.

Dodatkowo ci, którzy skłonią się do zakupu pierwszego w Polsce filmu deskorolkowego na DVD, czyli naszego INFO, mogą obejrzeć bonusy. Bonusowy PING-PONG z trickami riderów z POPWAR i ZOOYORK to naprawdę coś. W prezencie możecie zobaczyć także relacje z BOMBA TOUR. Spora dawka hardcoreowych brzmień, coś dobrego dla każdego.

Na INFOvideo #11 jeżdżą:

Tomek Adamczyk, Mikołaj Baranowski, Kuba Bączkowski, Brian Brown, Kuba Cegielski, Derin Chałaśkiewicz, Przemek Cymbalski, Bartek Czarnecki, Albert Domański, Filip Dziubek, Cairo Foster, Eryk Gaj, Sławek Gliński, Adam Golonkiewicz, Tomek Goławski, Rob Gonzales, Marcin Hackiewicz, Jacek Jakubowski, Marcin Jakubowski, Amadeusz Jóźwiak, Zbyszek Kaczmarczyk, Piotr Kiełb, Benjamin Kojło, Paweł Kopczyński, Tomek Kotrych, Jani Laitaila, Błażej Lewandowski, Kuba Linowski, Marcin Majewski, Michał Majewski, Bartek Milczarek, Bartek Morawiec, Oskar Olgecki, Jacek Pawłowski, Kuba Perzyna, Enrico Petralia, Bartek Pochylski, Krzysiek Poskrobko, Adam Przybysławski, Kenny Reed, Przemek Robaczewski, Mariusz Rogala, J.J.Rousseau, Ryba, Sebastian Staniszewski, Mariusz Stróżak, Kristian Svitak, Tomek Szkiela, Tadeusz Szymański, Rodrigo Texiera, Kacper Ustarbowski, Sebi Vellrath, Tomas Vintr, Paweł Walczak, Maciek Wieczorek, Marcin Wieszaczewski, Michał Wojciechowski, Szymon Wojtysiak, Mikołaj Wrzecionkowski, Marcin Zduński, Bartek Zieliński.

INFOvideo wspierają:









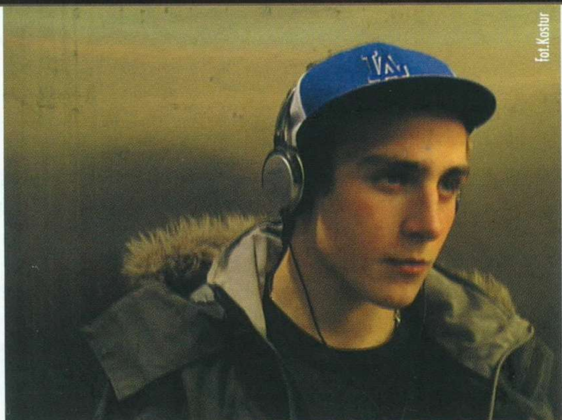









>>> Hiszpania to nie tylko Barcelona!!! Mała miejscowość Lloret de mar kryje w sobie taką oto miejscówkę odkrytą przez Piotra i fotografa Kostura W takiej scenerii jazda na desce i ollie przez barierkę to podwójna satysfakcja. fot.Kostur



fot.Kostur

Piotrek Gutkowski

miasto: Warszawa
wiek: 18 lat
na desce: 5 lat
sponsor: Brak

Piotrek a.k.a Rap jest na maxa zajarany deskorolką. Zawsze przychodzi na deskę i cały czas jeździ, nie opier.... się, jak mu się nudzi to wraca do domu, po prostu czysta zajawa. Jak go pierwszy raz zobaczycie możecie mieć mieszane uczucia, bo Piotrek jest naprawdę "na rapie", podobnie jak jego ulubiony skater Wade Des'Ormeous. To nie jest żadna przywózka, on po prostu taki jest od zawsze, to jest naturalne. Jeśli zajara się jakimś trickiem, potrafi bardzo szybko się go nauczyć, tak jak to było ostatnio z nollie bigspin flip i 360 flip revert. Piotrek robi dużo tricków na różnych miejscówkach: schodach, murkach i w skateparkach. Śmiejemy się czasem, że jest amerykańskim dzieckiem, bo naprawdę jara się McDonaldsem. Jak byliśmy w Pradze chodził tam dziesięć razy dziennie. Ma nawet smycz do kluczy z Mc-a, Hello!? Piotrek lubi słuchać muzyki, można się domyślić, że jest to rap, szczególnie G-Unit i Snoopa-a. Nasz Rap to imprezowicz, chyba nie ma weekendu żeby zamulił się w domu, warszawskie kluby i domówki nie są mu obce. To prawdziwy gracz. Holla. -*Łukasz J.*

EUROPEAN OPEN

etnies

KRAKÓW 3-5 CZERWIEC 2005

MESNICA

Etnies European Open
Kraków 3-5 Czerwiec 2005
Hala TS WISLA ul.Reymonta 22

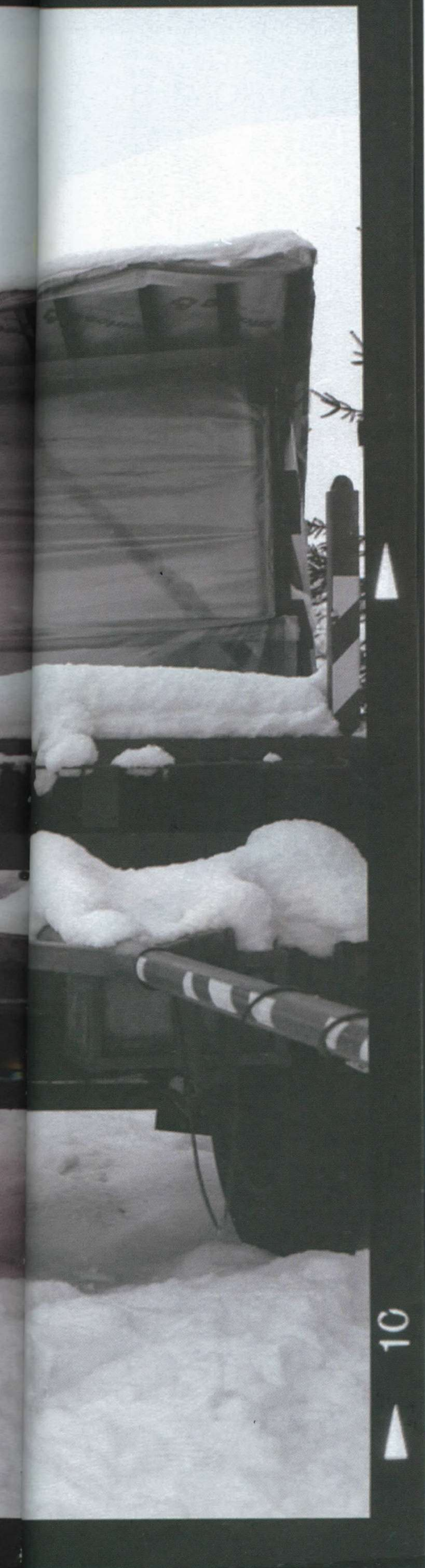


Etnies European Open 2005

6.-8. Maj **Monachium**, Niemcy, Street
3.-5. Czerwiec, **Kraków**, Polska, Street
30. Wrzesien - 1.Pazdziernik, **Rzym**, Wlochy, Street

info: 012 636 60 16
www.skateboard.pl


KOD•AK
53
KOD•AK 160VC
KOD•AK



Tomek Brzozowski

//: pop shovit to fakie fot:autoportret

Być może gdy to czytasz, za oknem aura zimowa powoli zaczyna ustępować oznakom nadchodzącej wiosny. Warto jednak w takiej chwili ciut cofnąć się w czasie i przeanalizować swój deskorolkowy okres zimowy. Zatem, jak zwykle deskorolkowi sportowcy kończyli "sezony", konserwowali sprzęt i odkładali deski do szafy bądź z rowerem do garażu czy piwnicy. My po raz kolejny mówimy głośno, jednocześnie udowadniając to faktami, że w deskorolce nie ma pojęcia "sezon". Prawdziwi miłośnicy deskorolki, nie zważając na aurę, w każdy możliwy sposób oddają się swojej pasji. Ci, co mieszkają w takich miastach jak Poznań, Warszawa czy Białystok nie musieli się zbytnio wysilać, ponieważ mają to szczęście, że stoi u nich już kryty skatepark, czy jak w przypadku Poznania minirampa, i w każdej możliwej chwili mogli pójść sobie pojeździć. Gorzej jednak w innych miastach, gdzie takowego stałego miejsca do jazdy nie ma. Taka sytuacja jest na pewno kiepska, ale czy beznadziejna? Podając przykład mała miejscowość pod Krakowem, Krzeszowice, możemy udowodnić, że wszędzie gdzie tylko są prawdziwi zapaleńcy można sobie zorganizować miejsce do jazdy zimą. Dla deskorolkowców z owej mieściny nie był żadną przeszkodą nawet brak zadaszonego miejsca! Z inicjatyw Kuby Kenig powstała dość pokaźna minirampa, nad którą powstał również foliowy dach. Wszystko to jedynie w 30m2 na terenie składu budowlanego jego ojca, obok garażu na jednej z posesji. A więc można? -Andrzej S.

Zupa cebulowa.

//:słowem wstępu

Ukazało się już siedem numerów naszej supergazetki i stwierdziłem, że już czas zaproponować Wam jakąś zupkę. Po namyśle chcę Wam zaproponować zupę cebulową. Jest ona bardzo łatwa w wykonaniu, a zarazem smaczna. Podam przepis na uproszczoną wersję tej potrawy, którą można wykonać w krótkim czasie. Więc do przygotowania zupki potrzebujemy takich składników:



//:składniki

- 5 średnich cebul
- tłuszcz do smażenia, olej lub margaryna
- chleb tostowy
- żółty ser
- kostka warzywna 2 szt.
- przyprawy takie jak sól, pieprz, przyprawa do zup typu maggi, vegeta lub warzywko.



//:sposób przygotowania

W pierwszej kolejności obieramy cebulę i kroimy w cienkie półtalarki. Stawiamy na ogniu garnek z grubym dnem i rozgrzewamy tłuszcz, następnie wrzucamy pokrojoną cebulę, smażymy aż się zrobi szklista i bardziej siądzie na dnie garnka. Następnie dodajemy jedną kostkę warzywną i smażymy jeszcze przez chwilkę, aż kostka się roztopi, wtedy dolewamy około litra wody, może delikatnie mniej, musicie wyczuć, żeby zupa nie była za bardzo wodnista tylko raczej bardziej gęsta. Zmniejszamy ogień i gotujemy tak około 30 minut, aż cebula będzie miękka, oczywiście doprawiamy podczas gotowania i dodajemy drugą kostkę warzywną. W tym czasie rozgrzewamy tłuszcz na patelni i wkładamy dwie porcje chleba tostowego, podsmażamy tak aż zrobi się grzanka, w ostatniej fazie smażenia posypujemy wierzchnią stronę wcześniej startym na tarce jarzynowej żółtym serem. Czekamy do momentu, gdy ser się roztopi i zestawiamy z ognia. Nalewamy porcję zupy do naczynia, a na wierzch kładziemy grzankę z serem. I możemy konsumować zupkę, oczywiście jako przedsmak przed drugim daniem. Mam nadzieję, że będzie Wam smakować i poradzicie sobie z tym prostym przepisem. Zajadając zupkę czekajmy na wiosnę i słoneczko, abyśmy mogli już w ciepełku pośmigać na desce. -Dominik W.





Griptape

//:czyli co każdy skejcik o papierze widzieć powinien

Papier, to wbrew pozorom bardzo ważny element deskorolki, to dzięki niemu but uzyskuje pożądaną przyczepność z deskorolką i dzięki temu możemy wzbijać się w powietrze i kręcić triczki. Podkreślić tu trzeba, że należy zwracać uwagę na stan swojego papieru i w miarę potrzeb wymieniać. Nigdy nie można dopuścić do takiej sytuacji, że się zupełnie wytrze i widać na nim czarny placek, o nie! Wtedy bezwzględnie trzeba nakleić nowy. Już nie pamiętam kiedy nauczyłem się naklejać papier na deskę. Ale łatwo nie było, to wiem. Teraz większość z Was "Prosi" pana skejta sprzedawcę i załatwione! A powiem Wam, że prawdziwy skejt robi to sam! No chyba, że ma dwie lewe ręce. Sam znam parę talentów, co to na sklei kozaczą, a żarówki nie potrafią wymienić. Ale nie róbmy z tego wielkiego halo tylko klejmy ten papirus. W naszym rodzinnym kraju skejt hurtownie posiadają grip w postaci paru. Paru znaczy niewiele, ale po co wiele, jak i tak czarny najlepszy. A Jessup to zdziera buty szczególnie mocno, kiedyś trochę bardziej, ale ta seria z naprawdę grubym ziarnem się skończyła. Nie mam pojęcia dlaczego. Może był za dobry i za rzadko go zmienialiśmy na naszych bordach. A może po prostu Chińczyk zj...ał? Kto wie. Jak naklejacie Black Magic, to też okej, a jak Darkside, to troszkę gorzej. Mi osobiście nie pasował. Trzymajcie się z daleka od kolorowych gówien. Jest w nich tyle różnych syntetyków, że zmniejsza to wytrzymałość i tarcie. A może zna ktoś z Was grip firmy Szmit? Taki bubel, że w życiu większego nie widziałem! Nim to nawet dupy bym nie wytarł. Firmom gówno się znającym na temacie mówimy NIE! Papierek nakleja się jak naklejka. Znam dwie techniki wykonania tej operacji. Uno: odklejamy cały papier, łapiemy za dwa końce i lekko go naciągając kładziemy na deskę. Zróbcie to tak, aby pierwszą powierzchnią, która się przyklei była ta środkowa, a następnie całość w stronę nosa i taila. Nie przyciskajcie go od razu z całej siły, tylko delikatnie naciskajcie tak, aby nigdzie się nie zagiął i nie powstały pęcherzyki powietrza. Ale nie dygajcie jak jakieś powstaną. Zawsze da się jakość docisnąć skubańca. Jak byście mieszkali w Ameryka, to moglibyście sobie nakleić Mob Grip. Te cudo ma tyle dziurków, że żaden bąbel się nie uchowa. Ach te USA. Ale pomysłowi Polacy nie pozostają w tyle i firma Amok wyprodukowała coś na modłę Mob grip. A jak już papier przyklejony to wchodzimy w etap wtajemniczenia nr dwa. Ommm... Używamy noża ostrego i w miarę długiego. Widzieliście film z Arnim "Comando"? Taki jest najlepszy! Komandoską brzytwą nacinamy papier w miejscach gdzie zaczyna się nose i tail. Potem tępą stroną kosy Arnolda zaginamy grip po całym obwodzie decka tak, aby pojawił się jego kształt. Następnie zaczynamy pierwsze cięcie, a zarazem ostatnie, czyli etap trzeci. Ommm... Oczywiście tą ostrą stroną noża odcinamy papier równocześnie mocno trzymając decka. Najlepiej zrobić to na brzegu stołu. Nóż trzymamy pod lekkim kątem i ruchem do dołu obcinamy i obcinamy. Jak potraficie kroić chleb, to dacie sobie radę. Pozostałe ścinki przyklejamy na szary papierek, który odkleiliśmy na samym początku, tylko po dobrej stronie, bo będą nici z wielokrotnego użytku. Tym samym papierem możecie przeszlifować, a zarazem docisnąć całą krawędź przyklejonego gripu. Widziałem, że tak robią chłopaki z DSK, ale my, Bowl Ridersi z Toronto, ścinki zbieramy dla tych co kasy na nowy gripik nie mają, więc szlify wykonujemy specjalnym nożem do masła. No. Nawet się teraz trochę wzruszyłem z tej naszej dobroci. Ommm... Wspomniałem chyba o dwóch sposobach klejenia, więc Due: odklejamy tylko kawałek papieru i naklejamy go na początek nosa lub taila. Sukcesywnie odklejamy papierek i doklejamy resztę gripu na dechę (jak naklejkę). Cały problem tej operacji polega na tym, że jak źle zaczniemy to możemy zdupczyć sprawę. A nowy papirus dwie dychy, a w Poznaniu nawet trzy. A jak się nam uda, to cała reszta z kosą Arniego w ręce, jak wyżej. To, że każdy ma czarny papier na desi to nic oryginalnego, ale łatwo to zmienić. Możecie wyciąć sobie przeróżne wzorki, literki, paski, marchewkę...? Tak, tak. Znam takiego jednego artystę co z marchewą i dziadzią w walkmanie na desi zap...lał. Ommm... Wszystkie wzorki i cięcia wykonujcie na lewej stronie gripu, tylko pamiętajcie, że wszystko będzie odwrotnością, tak zwanym lustrzanym odbiciem. Tylko paluchów sobie nie odetnijcie dzieciaki, a jak zaoszczędzić grip? Sposód Dr.X. zaraz będzie udostępniony szarym masom. Kupujecie rolkę papieru... Co? Poje...ło tego z Porad K? No, ale taki jest sekretny sposób i już. I z takiej roli wychodzi około 20 sztuk, ale... Właśnie, ale jak naklejamy go tradycyjnie to może i tak jest. Więc naklejamy nasz gripik prostopadle do deka z trzech kawałków. Starając się jak najmniej odcinać. Co odetniemy to stracimy, czyli nie zaoszczędzimy. A można do dwóch sztuk. I co? Fajny tajny sposób? No wiem, może szału ni ma, ale coś tam Polak wykombinował no ni. Jo. A tak korzystając z okazji to może mały konkursik na najfajniejszy wzorek na gripie. Wyślijcie fotki do redakcji, a może wygracie kiełbasę, no tę nagrodę owcors. Fajną oczywiście. Go skejt. -Michał K.

//*treść listów jest zamieszczona w oryginalnej formie, bez korekty!!!

Tak jak zapowiadaliśmy, że możecie zadawać pytania do polskich rajderów poprzez naszą gazetkę, a ściślej poprzez "ludzie listy piszą", tak też przyszło parę pytań. My dodaliśmy trochę przekleństw, błędów ortograficznych i kompromitujących treści i przesłaliśmy je deskorolkowcom, do których były zaadresowane. Bardzo się cieszymy, że nasza nowa akcja nie przeszła bez echa. Czekamy na następne interesujące pytania, które można też przesyłać drogą elektroniczną. Na koniec przypominamy, że nie przekazujemy dalej listów pisanych przez zakompleksionych bachorów, którym wydaje się, że pisząc anonimowo jakieś brednie o innej osobie zakozaczą przed kolegami. Bardzo nam się to nie podoba i uważamy, że jeżeli już chcesz komuś nawrzucać, powinieneś zrobić to osobiście i prosto w oczy. Ciekawi jesteśmy czy i wtedy będziesz taki bohater?

Witam serdecznie.

Ja mam male pytanie do "znanego" polskiego skatera Michala Zabielskiego aka PJ. Chce sie go spytac czy nie wstydzi sie lansowac swojej osoby jako PJ Ladd'a?? Widzialem w ostatnim Info reklame sklepu DSK zrobiona z okazji dolaczenia tego niby PJ Jagi do teamu. Sposob w jaki sprofanowano okladke jednego z najlepszych filmow deskorolkowych budzi tylko niesmak. Czy ten caly Jaga czy jak mu tam nie mysli o tym, ze jakby prawdziwy PJ Ladd to zobaczyl to napewno by wysmial to cale nieporozunienie. Jak autorzy tej reklamy mogli zamienic wizerunek tak zajawkowego skatera jakim jest PJ Ladd zdjeciem jakiegos zalosnego pozera? A wiec przechodze do najwazniejszego pytania, czy ten caly PJ Zabielski wie o tym, ze nawet nie siega do piet prawedziwemu PJ Ladd'owi ??? -Krzysiek z Zielonej Góry

Powiem tyle, że zdjęcie było zrobione dla polewki, a reklamy nie składałem ja, tylko ktoś inny, ktoś kto wiedział, że jaram się max jazdą PJ'a, a reklama mi się spodobała BO BYŁA ŚMIESZNA. Przykro mi stary, że odebrałeś to jako podkozaczenie i superprzywózkę, na pewno nie próbowałbym się porównywać do tak dobrego skatera jakim jest niewątpliwie PJ. Poza tym naprawdę nie lubię takich wojen listowych czy hyde parkowych, bo są wieśniackie, a każdy może sobie myśleć co chce, bo to wolny kraj. -Michał Zabielski.

Chce zadac pytanie Tomkowi Kotrychowi. Czy stosuje jakies specjalne cwiczenia rozciagajace na poprawe pop'u? Poniewaz slyszalem ze kiedys cwiczyl gimnastyke czy w zwiazku z tym osoby takie maja lepsze predyspozycje do wykonywaia trikow? -Michał Stobiński

Elo. Jeżeli chodzi o pierwszą część Twojego pytania, to nie stosuję żadnych specjalnych ćwiczeń, nie rozciągam się, nie biegam z obciążeniami na nogach, po prostu tak jest, jedyne co robię to jeden przysiad przed jeżdżeniem, hehe, zawsze to robię, ale to z tego względu, że kolana mam już chyba 80-latka i jak robię przysiad wszystko musi tam wskoczyć na swoje miejsce.

Kiedyś rzeczywiście ćwiczyłem gimnastykę sportową 7 lat, więc nieuniknione, że to też może sprzyjać przy jeżdżeniu na desce. W tamtym czasie miałem treningi dwa razy dziennie i nie powiem naskakałem się tam troszeczkę. Ale naprawdę ciężko odpowiedzieć mi na pytanie, czy takie osoby, które trenowały coś wcześniej mają lepsze predyspozycje do deskorolki. Pete Eldridge, z tego co wiem, nic nie trenował, a skacze przez Pancho Molera na luzaka, moim zdaniem jest to kwestia tego jak się widzi swoje możliwości, jeżeli widzisz jakiś wysoki murek czy inną przeszkodę i wiesz, że możesz na niego lub przez niego przeskoczyć to chyba 90% sukcesu, nie wiem, tak mi się wydaje. Chyba i tak nic z tego nie wynika, hehe, ale może choć trochę odpowiedziałem na Twoje pytanie. Tylko nie marnuj czasu na trenowanie skoków przez płotki, zamiast jeździć na desce. Skateboarding 24/7 --Tomek Kotrych

Pytanie do Gutka

"Jak zmienił się, o ile w ogóle się zmienił twój, stosunek do dziewczyn po zaczęciu jazdy na deskorolce?" -Wojciech Zalewski Pawłowice.

Czy zmienił się mój stosunek do dziewczyn? Na pewno się zmienił przez to, że jeżdżę na deskorolce, na pewno w taki sposób, że ciężko jest pogodzić jeżdżenie non stop na deskorolce z dziewczynami, może to jest problem deskorolkowaca, który chce cały czas beztrosko jeździć, przynajmniej mi się tak wydaje, ja nie mogę do końca tego pogodzić, a nie jestem jakimś Kasanową. No i na pewno gdybym nie jeździł na deskorolce, to by mi aż tak nie przeszkadzały małolatki jarające się kolesiami jeżdżącymi na deskorolce, typ :skatebjaaaacz!!! Nie wiem dlaczego, ale działają mi na nerwy i wydają mi się tępe. Dużo mógłbym pisać, ale niech to będzie na tyle. Więc mniej więcej tak to wygląda, szybka, może trochę słaba odpowiedź, ale jest. -Tadeusz Szymański

Pytanie do Eryka Gaja

"Czy miałeś jakiś krótki okres kiedy nie jeździłeś bo coś Ci się nie chciało udać?"-Łukasz Jaśniak Łódź

Cześć. Nie, nigdy z tego powodu nie rzuciłem deski w kąt. Zwykle jest tak, że jak czegoś próbuję i próbuję i nie wychodzi, to odkładam ten trick na bok i po jakimś czasie zabieram się za niego na nowo, zapominając o błędach, które wcześniej popełniałem. To jest dobry patent, przynajmniej w moim przypadku. Powodzenia i pozdrawiam. -Eryk Gaj

Każdy autor listów wydrukowanych przez nas otrzymuje gazetki: TransWorld Skateboarding i The Skateboard Mag.








Konrad Siciak
Rzeszów



Krzysztof Wysocki
Poznań



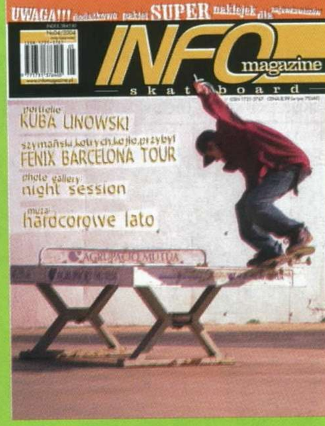
Mateusz Matuszewski
Kołobrzeg



Bernaś Jacek
Tarnów



//:*prenumerata INFOmag.





//:zamów prenumeratę na rok (6 numerów) za:

[54 pln]

//:a kolejny, 7 masz za:

*GRATIS/*DARMO/*FREE

//*jak prenumerować ?

Krok 1

*W pełni skoncentrowany, opanowując drżenie rąk, wypełniasz druczek przekazu pieniężnego, wpisując w polu "nazwa odbiorcy": *SHOWBIZ productions ul.Na zboczu 22 80-110 Gdańsk ING Bank Śląski S.A. o/Toruń 21 10501979 1000 0022 2483 0048*

Krok 2

*Poprawiając wąsa, podchodzisz do okienka pocztowego lub bankowego i wpłacasz mozolnie odłożoną kaskę, całe 54 złote.

Krok 3

*Na zupełnym luzie wysyłasz do nas, poprawnie wypełnioną ulotkę prenumeraty która powinna być przy każdym numerze INFOmag bądź odwiedzasz strone www.infomagazine.pl i tam wypełniasz druczek prenumeraty. Jeśli interesują cię numery archiwalne, napisz które, w rubryce do tego przeznaczonej.

Krok 4

*Zrelaksowany, czekasz na listonosza, który z dwumiesięczną częstotliwością będzie wrzucał gazetkę do Twojej skrzynki pocztowej.

//*co miesiąc losowanko !

*Co miesiąc spośród wszystkich naszych prenumeratorów wybieramy a dokłądniej losujemu jednego który otrzymuje od nas jedną z wielu atrakcyjnych nagród.

BAKER SKATEBOARDS

BONES BEARINGS

OSIRIS

SKATEBOARDING FOOTWEAR

RELIK

POWELL

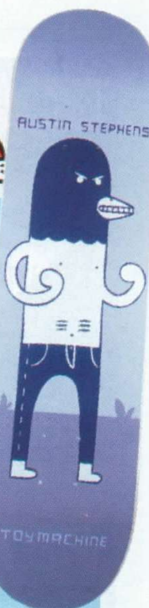
*W losowanku styczniowo-lutowym szczęśliwym prenumeratorem, który otrzymuje od nas long sleve Coalition jest Cegielski Łukasz z Pabianic i Rudziński Kacper z Głogowa który zostaje szczęśliwym posiadaczem butów Fallen. Gratulujemy !!!

FALLEN

COALITION

Pomimo zimy, czyli raczej pewnego niedoboru miejsc do jazdy jak i warunków atmosferycznych, co również ma wpływ na brak odpowiedniego światła, czyli elementu bardzo potrzebnego do wykonania fajnych zdjęć (tak przynajmniej mówili mi w szkole), doszło do nas wiele fajnych fotek, z których część mamy zaszczyt zaprezentować na łamach "Z zewnątrz". Przypominamy, że ten dział istnieje tylko dzięki Wam, ofiarnym, oddanym sprawie czytelnikom. Z całego serca dziękujemy. Uczulamy, że wszystkie fotki pstryknięte na skateparkach, mamy w głębokim poważaniu.






1/:

//:*foto numeru No08

Tak ładnego zdjęcia to jeszcze do nas nie przysłano. Nie było wyjścia, choć kumpel dał taką jedną fotkę i to ona miała wygrać, rozumiecie kumpel sprzętu nie ma. Ale nie dało się nic zrobić, sorry Teofil, ta fotka jest po prostu zajebista. Wygrywa Modest Myśliwski z Warszawy, dostaje deseczkę Toy Machine pro model Austin Stephens. Jednym słowem fajna nagroda za fajne zdjęcie, oby tak dalej.


2/:


3/:


4/:


5/:


6/:


7/:


8/:









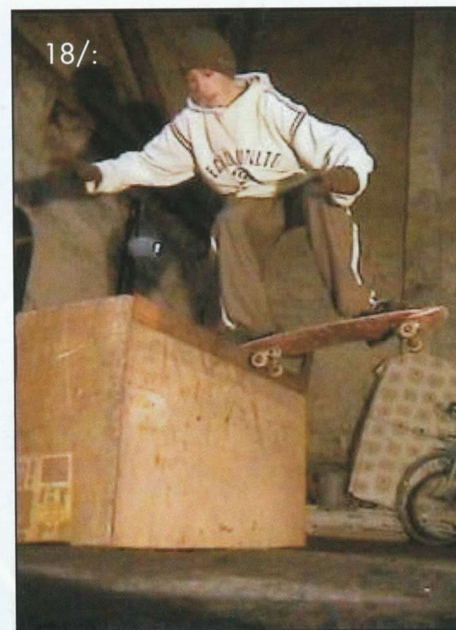












//:*opis fotek

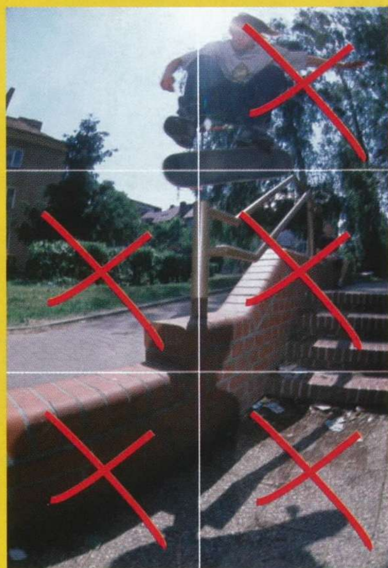
1/:Krzysztof Sasik - b/s nosegrind revert - fot. Modest Myśliwski - Warszawa. 2/:Szymon Bieniek i Kacper Piątkowski - ollie. 3/:Jakub Szymeczko - b/s kickflip - Oświęcim. 4/:Diuks - heelflip - fot. GBR. 5/:Kuba Arytkiewicz - b/s noseslide - fot. Bartek Harasim - Lublin. 6/:Mateusz "TORI" Sikora - noseslide. 7/:Rożen - b/s nosegrind - fot. Piotras - Olsztyn. 8/:Krzysiek - b/s boardslide - fot. Łukasz Wiśniewski - Gliwice. 9/:Grzesiek Smolak - kickflip - Siemiatycze. 10/:Pawlik - heelflip - Pabianice. 11/:Michał Bożenek-Jełowicki - ollie - Wrocław. 12/:Kuba Stelmaszyk - 5-0 - Szamotuły. 13/:Barthez i Bartek - posert ollie - Gorzów Wlkp. 14/:Artur Grzejdak - ollie - fot. Olak - Wrocław. 15/:Patrat a.k.a. Beka - mute grab - fot. NATO. 16/:Maciej Bojański - crooked - fot. Łukasz Krzyśka - Gniezno. 17/:Adrian Warzocha - verial 360 fot. "Kingpin" - Gryfino. 18/:Arek Gomółka - noseslide - fot. Dawid Gomółka.

//:słowem wstępu

Witamy w Waszym ulubionym dziale, chętnych na nagrody nie brakuje, i dobrze, bo mamy ich tyle, że gdyby nie pani Ania, to w redakcji palca nie byłoby gdzie włożyć. Czeka na Was jeden nowy konkursik i przypomnienie o starych, które wciąż trwają i czekają na chętnych. Powodzenia.

//:puzzle

Mamy pierwszego spostrzegawczego szczęśliwca, jest nim Michał Szymański z Oleśnicy. Michał dokładnie zgadł, że na zdjęciu jest Eryk Gaj wykonujący kickflipa. Za spostrzegawczość do Michała wędrują nagrody w postaci kurtki, szala, czapki i pinsów firmy POGO. Na pozostałych, żądnych nagród, czeka złożenie obrazka do końca i nadzieja, że zostanie wylosowany. A czeka jeszcze kompletny strój firm Globe i Empire.



//:skate pokój

Ogłaszamy nową zabawę pod szyldem dystrybucji System, a więc nagrody będą niezłe. Szukamy najbardziej skatowego pokoju w całym kraju. Jeśli uważasz, że Twój pokój należy do nietuzinkowych pstrykaj fotę i przesyłaj na adres redakcji. Jeśli jeszcze nie masz pokoju o skatowym charakterze, to czas najwyższy wziąć się za to i... pstrykać fotę oczywiście i przysyłać do nas. Na właściciela naj naj najbardziej skateowego pokoju czekają: tirówka Santa Cruz i T-shirt tej samej firmy. Na fotki czekamy do 10 kwietnia, decyduje data stempla pocztowego lub data wysłania mejla.





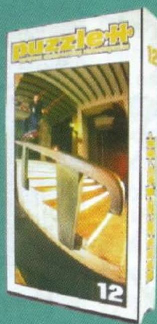




//:stop klatka

Cieszymy się bardzo, że nowy, jakże trudny konkurs spotkał się z tak wielkim zainteresowaniem. Wasza wiedza filmowa jest ogromna, jesteśmy w głębokim szoku. Nie pozostaje nam nic innego jak przedstawić jeszcze trudniejsze kadry z filmów, bo te poprzednie okazały się chyba zbyt łatwe. Wśród osób, które przesłały poprawne odpowiedzi, wylosowaliśmy tylko dwie: Grzesia Smolaka z Siemiatycza i Kamila Kontraktewicza z Płońska, za co otrzymują filmy Puzzle. Gratulacje. Na zdjęciu nr 1 był Alex Carolino robiący nollie b/s 50-50 LORDZ "They Don't Give a Fuck About Us". A na fotce nr 2, Kyle Leeper wykonujący fakie 270 f/s kickflip to b/s nosebluntslide to fakie z filmu TWS "Subtitles". Poniżej dwa nowe filmiki, a zabawa dalej trwa!









//:VHS

Już w następnym numerze INFO wielkie rozwiązanie konkursu VHS. Dotychczas doszło do nas sporo filmów, które wnikliwie zostaną obejrzane przez komisję w postaci: Kuby Kaczmarczyka, Kuby Perzyny, Rafała Lejmana i Andrzeja Skrobańskiego. Jeśli jeszcze nie wysłałeś swojego dzieła, masz czas do 10 kwietnia, wtedy to wielka niezależna komisja wyłoni najlepszy amatorski film i najlepszego młodego skejcika, który otrzyma ciuszki F-15 i w którego sprawie będziemy mediować w sprawie sponsoringu. Niezdecydowanych szczujemy nagrodami: ciuchy Flame, Syndrom, Bottle i filmy INFO11. Te skromne nagrody chyba wystarczą, by zachęcić niektórych z Was do wysłania swoich filmów. Do całej zabawy włączyła się fundacja "Spoko Dzieciak", o której zamiarach możecie przeczytać obok. Do roboty.

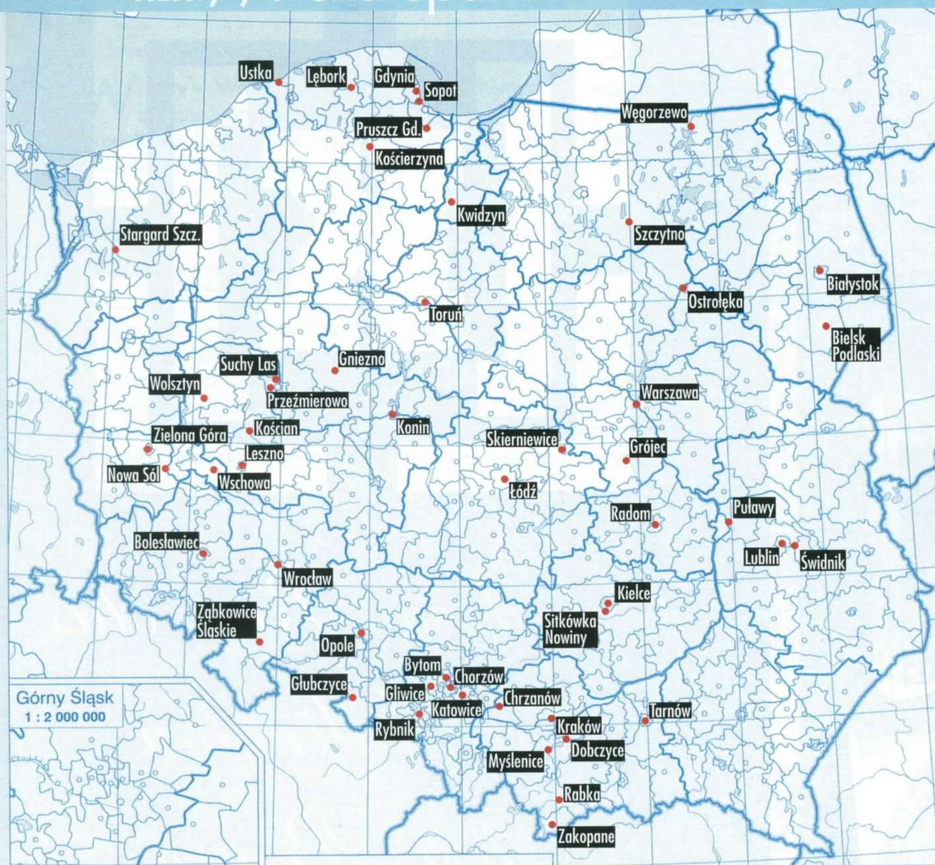
syndrom. superior

INFO video skateboard











Kraków

//:ul.Bojki

Jeśli planujesz wyjazd do Krakowa, nastaw się, że zboczysz troszkę z trasy wycieczki i nie trafisz na Wawel, tylko pojeździsz na drewnianym skateparku na ul. Bojki. Tam dopiero wczujesz się w idealne kąty, a gdy tylko dobrze je opanujesz, poczujesz czystą zajawkę na skateparkową jazdę.

//*lista polskich skateparków:

Białystok - ul. Warszawska 59
Bielsk Podlaski - ul. Sportowa
Bolesławiec - ul. dolne młyny - pod wiaduktem kolejowym.
Bytom - koniec języka za przewodnika
Chorzów - al. Różana 2
Chrzanów - ul. Mydlana 20 (obok jedynej krytej pływalni)
Dobczyce - Pod tamą.
Gdynia - Oś. Dąbrowa przy podstawówce.
Gliwice - Plac Krakowski.
Gniezno - Oś. Piastowskie Gim nr.4.
Głubczyce - ul.Kochanowskiego Gim nr.1.
Grójec - Laskowa 17. TECHRAMPS
Katowice - Ligota koło szpitala.
Kielce - ul. Sienkiewicza, koło rz.Solnicy.
Konin - Oś. Zatorze ul. Kleczewska.
Kościan - pl. Wolności.
Kościerzyna - Park Miejski.
Kraków - ul. Bojki. TECHRAMPS
Kwidzyn -ul. Sportowa 6, Stadion Miejski.
Leszno - ul. Św. Franciszka z Asyżu. SP. nr 9.
Lębork - ul. Olimpijczyków 31.
Lublin - Róg Koncertowej i Braci Wieniawskich.
Łódź - "CALIFORNIA" ul. Strzemińskiego 11/13.
Myślenice - Obok restauracji "Stek".
Nowa Sól - ul. Wrocławska (Kacza Górka).
Ostrołęka - ul. Witosa.
Opole - ul. Oleska (obok okrąglaka).
Puławy - ul. Niemcewicza 3.
Pruszcz Gdański - MOSIR.
Przeźmierowo - Obok giełdy samochodowej.
Rabka - samo centrum koło lodowiska. TECHRAMPS
Radom - ul.Narutowicza za MOSIRem.
Rybnik - Park wiśniowiec ul. Gliwicka (naprzeciwko basenu, za murem).
Sitkówka-Nowiny - teren krytej pływalni "Perła". TECHRAMPS
Skierniewice - oś. Widok.
Sopot - Brodwino, Boisko przy III LO.
Stargard Szczeciński - Park Chrobrego.
Suchy Las - ul. Szkolna.
Szczytno - ul. Pasymska, za przychodnią lekarską niedaleko jeziora.
Świdnik - ul.Lotników Polskich.
Tarnów - ul. Piłsudskiego 24. TECHRAMPS
Toruń - ul. Bema23/29. Lodowisko "TOR TOR".
Ustka - w parku. TECHRAMPS
Warszawa - 1. ul. Rozbrat 5, "JUTRZENKA" fuckramps
2.C.H.Blue City. "KAMUFLAGE SPRITE SKATEPARK". fuckramps
Węgorzewo - Na rynku.
Wolsztyn - park koło jeziora. TECHRAMPS
Wrocław - 1. ul. Hubska 44. 2. Różanka.
Wschowa - ul. Sportowa, Stadion Miejski "OSIR".
Zakopane - ul.Kasprus (Technikum Tkactwa).
Ząbkowice Śląskie - Stadion OSIR.
Zielona Góra - Park Tysiąclecia, nie daleko dworca.

//*legenda:

- Kryty	- Betonowy	- Płatny
- Nie kryty	- Metalowy	- Drewniany



spoko dzieciak
szuka talentów !!!

Spoko Dzieciak jest tak spoko, że chce pomagać młodym talentom. Nie ma w tym żadnej wiochy, jedyne co musicie zrobić żebyśmy MY mogli pomóc WAM, to się nam pokazać. Dlatego rusza konkurs, przysyłajcie swoje demo na kasetach VHS, płytach CD, DVD, na czymkolwiek je macie, jakkolwiek możecie. Chcemy zobaczyć jak sobie radzicie i chcemy dotrzeć do wszystkich. Współpracujemy z INFO, żebyście wiedzieli, że talenty będą wybierane przez ludzi, którzy niewątpliwie znają się na rzeczy. Zwracam się również do wszystkich skromnych i cichych ziomów, którzy nigdzie się na siłę nie pchają, to żaden wstyd, wielu obecnych prosów wysyłało demo do firm deskorolkowych. My w zamian niczego nie oczekujemy, chcemy, w miarę na ile możemy, pomóc tym, którzy mogą coś osiągnąć, tym, którzy po prostu kochają deskę i chcą na niej jeździć. Chcemy, żeby polska deskorolka się rozwijała. Dodatkowo, jeśli nie macie możliwości nagrania takiej kasety, bo po prostu nie macie jak, my będziemy szukać Was bezpośrednio. Dowiadujcie się w swoich skateshopach, z INFO magazine i plakatów, bo szykujemy się na miejscówy w Waszym mieście. Chcemy z Wami pojeździć i Was poznać. Będziemy również na każdej większej imprezie. Ogólnie rzecz biorąc, konkurs jest prosty i tyczy się osób do osiemnastego roku życia. Więc jeżeli jeszcze nie ukończyłeś osiemnastki przysyłaj filmiki co najmniej z minutowym przejazdem. Wybierzemy trzy osoby, które otrzymają od nas pomoc w postaci sprzętu. Osoba taka będzie otrzymywać od nas deski przez okrągły rok. Oczywiście będziemy też brać pod uwagę osoby poznane osobiście. W zależności od układającej się w takim wypadku współpracy między nami a Wami, będziecie mogli liczyć na coś więcej (wyjazdy na zawody i tego typu imprezy). W dodatku dwóch pierwszych finalistów wyruszy w prawdziwy zagraniczny tour razem z prawdziwymi osobowościami (Tomek Kotrych, Gutek, Beniamin Kojło). Jak widzicie ruszamy całą parą, chcemy Wam pomóc i chcemy, żeby się działo.

Wasze demo-prezentacje przysyłajcie na adres: redakcji:

INFOmagazine
ul.Grudziądzka 46 p.302
87-100 Toruń

Dodatkowo na naszej stronie już wkrótce otworzymy podstronkę na której na bierząco będziemy was informować o poczynaniach SPOKO DZIECIAK. O tourach, imprezach i temu podobnych inicjatywach.

www.infomagazine.pl
www.spokodzieciak.org







// Czy w tej wsi, może kryć się kryty skatepark w którym zimę spędzili deskorolkowcy z Torunia i okolic ? ??

// Sprawdź to w No09 który znajdziesz wraz z naklejkami już w maju w Twoim skateshopie, kiosku lub skrzynce pocztowej.

miasto	nazwa	adres	telefon	strona WWW	e-mail
Białystok	"ŚLIZG"	ul. Radziwiła 22	(502) 50 12 62		
Bielsko-Biała	"PartnerSport"	ul. Milusińskich 2	(33) 814 47 05	www.partnersport.com.pl	info@partnersport.com.pl
Bydgoszcz	"FRONT"	ul. Dworcowa 21	(501) 55 16 72		
Częstochowa	"MONUMENT"	Aleja N.M.P. 37		www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Dąbrowa Górnicza	"EVIL DEVILL"	ul. Sobieskiego 15	(501) 13 07 70	www.wuteele.prv.pl	
Dzierżoniów	"31 PRO SHOP"	ul. Bohaterów Getta 2	(888) 36 39 99		dskok@poczta.fm
Ełk	"ANAGRAM"	ul. Wojska Polskiego 13	(87) 621 53 87	www.anagram.elk.pl	
Gdańsk	"TRIOCITY"	ul. Wielkie Młyny 16	(58) 301 10 35 w.345		triocity@op.pl
Gdynia	"METROPOLIS"	ul. Abrahama 74/1	(58) 661 83 03	www.metropolis-skateshop.pl	handlowy@metropolis-skateshop.pl
Gliwice	"KOSMOS"	ul. Wieczorka 14/16	(32) 331 52 85		leszek.kindrat@interia.pl
Gorzów Wlkp.	"FUX"	ul. Maczka 1K	(606) 72 34 57		
Grudziądz	"ZGRZYT"	ul. Szewska 18	606 12 18 92		
Iława	"MOOHA-DOBRY SKLEP"	ul. Sobieskiego 16 C	(89) 648 97 41	www.mooha.pl	rafal@mooha.pl
Katowice	"MONUMENT"	ul. Stawowa 4	(32) 354 09 27	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"KOSMOS"	ul. Stawowa 10	(32) 253 64 90		leszek.kindrat@interia.pl
Kielce	"NOLLIE"	ul. Paderewskiego 8A (dawny defekt)	(888) 51 01 10	www.nollie.webd.pl	sklep@nollie.kielce.be
Konin	"SKATESHOP HIP HOP"	al. 1go Maja	(63) 242 39 56		
Kraków	"TRIK"	C.H.Zakopianka ul. Zakopiańska 62	(12) 293 31 96	www.trik.pl	airwalkkrakow@wp.pl
	"COOL SPORT"	ul. Loretańska 8	(12) 422 48 46	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"COOL SPORT"	ul. Wadowicka 6	(12) 269 20 10	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"SKATESHOP"	ul. Floriańska 13	(12) 423 12 17	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
Kwidzyn	"MADCITYSTORE"	ul. Kościuszki 35	508 29 64 69		madcity@wp.pl
Leszno	"MAYER"	ul. Rynek 10	(65) 520 69 80	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Lublin	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 30	(81) 743 72 35	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 17	(81) 534 38 22	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 41	(81) 534 95 60	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Łódź	"SYSTEM"	ul. Piotrkowska 145	(42) 632 67 88	www.systemskate.pl	gt500@gt500.pl
	"SYSTEM"	ul. Zachodnia 87	(42) 634 83 28	www.systemskate.pl	snow@gt500.pl
	"CALIFORNIA"	ul. Piotrkowska 25	(42) 630 19 50	www.cali4niask8.pl	cali4niask8@go2.pl
	"FLASHBACK"	ul. Traugutta 2	(42) 630 62 18	www.flashback.pl	
Nowogard	"TRRREK"	ul. 700 lecia 17 B	(91) 392 62 85		
Olsztyn	"ANAGRAM"	ul. Janowicza 3Ł (Jaroty)	(89) 542 50 70		
Opole	"69"	ul. Krakowska 38	(606) 76 23 69	www.69.com.pl	shop69@o2.pl
	"HARLEM 77"	ul. Ozimska 25 C.H. Kaskada		www.69.com.pl	shop69@o2.pl
	"SKATE CITY"	Galeria Opolanin Plac Teatralny 13			
Pabianice	"ADRENALINE"	ul. Piłsudskiego 3E	(42) 227 08 51		
Poznań	"MAYER"	ul. Szkolna 17	(61) 852 09 63	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
	"MINIRAMP"	ul. Długa 9	(61) 853 44 17	www.miniramp.net	wino_1@wp.pl
Szczecin	"ANDEGRAND"	ul. Wojska Polskiego 49	(91) 485 12 46	www.andegrand.pl	deskorolka@andegrand.pl
Toruń	"MENTOR"	ul. Panny Marii 13	(56) 621 10 12	www.skate-mentor.com	skate-mentor@skate-mentor.com
Wałbrzych	"CLINIC"	ul. Broniewskiego 65	(74) 666 30 36	www.clinic.com.pl	clinic@clinic.com.pl
Warszawa	"TRIK"	ul. Targowa 72 lok. 105 A C H Wileńska	(22) 331 63 75	www.trik.pl	trik@wp.pl
	"TRIK"	al. Jana Pawła II 82 lok. 13B C H Arkadia	(22) 331 65 72	www.trik.pl	trik@wp.pl
	"STREET STYLE"	ul. Smolna 14	(22) 827 94 02	www.streetstyleltd.com	streetstyle@wp.pl
	"DSK skate shop"	ul. Nowogrodzka 6A	(22) 622 16 79	www.dskskateshop.com	dskskateshop@wp.pl
	"SKATE SHOP"	Galeria Ursynów ul. KEN 36 lok 48	(22) 648 87 34		
	"KAMUFLAGE"	ul. Góczewska 124	(22) 533 41 93	www.kamuflage.pl	kamuflage@kamuflage.pl
	"KAMUFLAGE"	Blue City al. Jerozolimskie 179	(22) 311 73 39	www.kamuflage.pl	kamuflage@kamuflage.pl
	"KAMUFLAGE"	ul. Wołoska 12	(22) 541 38 45	www.kamuflage.pl	kamuflage@kamuflage.pl
	"RAMPA"	ul. Francuska 48	(22) 617 62 83		
	"VERT"	Rondo Jazdy Polskiej ul. Waryńskiego 25/26	(22) 825 96 11		
Wrocław	"BAZAR CLINIC"	ul. Ruska 51	(71) 342 98 66	www.clinic.com.pl	clinic@clinic.com.pl
	"SKATESHOP 31"	ul. Kurkowa 31	(71) 795 97 77	www.boardshop31.pl	
	"SQADE"	ul. Świdnicka 12	(71) 341 76 10	www.clinic.com.pl	clinic@clinic.com.pl
	"UNDERGROUND"	ul. Rynek 30	(71) 343 12 29		
Zakopane	"GRINDBOX SKATE SHOP"	ul. Kościuszki 10	(692) 32 29 78	www.zakopane-sk8.com	zakopane.sk8shop@interia.pl
Zielona Góra	"FAJER"	ul. Żeromskiego 14	(68) 324 44 63	www.militaria.cvx.pl	fajery@poczta.fm

Jeżeli nie ma u was skateshopu pytaj o INFOmag. w sieciach:











andegrand.pl

//al.Wojska Polskiego 49 - Szczecin

By oddać wielkość i wystrój tego sklepu przytoczymy liczby, które zapewne mówią same za siebie: 700 desek do wyboru; 200 rodzajów kółek; 100 trucków i 300 modeli butów; zawsze najnowsze filmy, gazety, wszelkiego rodzaju gadżety i osprzęt teoretycznie każdej firmy. Pokuszę się o stwierdzenie, że jest to najlepiej zaopatrzony skateshop w Polsce i myślę, że kto choć raz w nim miał przyjemność być nie będzie kwestionował mojego zdania. Profesjonalna obsługa, w postaci Zbyszka i Kaczora, zawsze szczerze doradzi zakup odpowiedniego dla Was sprzętu. Dodatkowym atutem jest bardzo zaawansowany sklep internetowy, który pozwala na szybki zakup całego asortymentu jaki znajduje się w sklepie.

SHOWBIZproductions
przedstawia



michałKRAWCZYKkarolFURMAŃCZYKarturWOJTANIAKłukaszRZESZOTEKwojtekJAWORSKItomekDWOR
jacekPAWŁOWSKIkamilPIOTROWSKIdominikWŁODARKIEWICZarturCZERWIECerykGAJ
kubaPERZYNAtomekKOTRYCHtadeuszSZYMAŃSKIbartekZIELIŃSKI

już wkrótce !!!

